Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 31600 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 16 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 7.50 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 8.58 zł.** — **Miesięcznie 2.50 zł.**, przez listowego **w dom 2.85 zł.**, pod opaską w Polsce **4.50 zł.**, do Francji i Ameryki **6.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu.

Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor odpowiedzialny: **Czesław Budnik.**

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **40 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **50 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.

Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.

Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 83. | BYDGOSZCZ, niedziela, dnia 11 kwietnia 1926 roku. | Rok XX.

Kto chciał odebrać Pomorze?

Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie zarzuty przeciw p. W. Kulerskiemu, które podniosła prasa endecka, a które w krótkiem streszczeniu powtórzyliśmy — nie dając im jednak wiary. Obecnie przekonujemy się, żeśmy postąpili słusznie, traktując tak ostrożnie zarzuty endeckie, bo oto co w tej sprawie pisze „Gaz. Grudziądzka“:

Przedewszystkiem **żaden Piotr Kruszewski nigdy nie był wiceprezesem P. S. L. na Pomorzu, ani odpowiedzialnym redaktorem „Gazety Grudziądzkiej“.**

Wiceprezesem P. S. L. na Pomorzu jest, a odpowiedzialnym redaktorem „Gaz. Grudz.“ przez pewien czas był — **Jan Kruszewski z Prątnicy** pow. Lubawa, który ani na Kaszubach nie mieszka — ani tam nie jeździł w ubiegłym roku — ani nie wygotowywał do Ligi Narodów żadnych pism, ani nie zbierał podpisów, **ani nie jest aresztowany, ani też nie jest o nic podobnego posądzony.** — A jednak piśmidłą endeckie piszą, **że jest aresztowany, oskarżony, że to robił wiceprezes P. S. L. i odpowiedzialny redaktor „Gaz. Grudz.“**

Czy jest na Kaszubach jaki **Piotr Kruszewski,** który to robił — tego oczywiście nie wiemy. Lecz to wiemy, że żaden Piotr Kruszewski nie należał do P. S. L. i że nie był wiceprezesem P. S. L. na Pomorzu, gdyż wiceprezes P. S. L. jest tylko jeden i tym jest Jan Kruszewski z Prątnicy.

Tak samo **nieznani nam** są: **Józef Miszke z Orła, Müller z Wejherowa.** Ludzie ci nigdy do P. S. L. nie należeli. Zatem twierdzenia prasy endeckiej, że ludzie ci byli członkami P. S. L. — **są wyssanem z palca — łajdackiem oszczerstwem,** rzucanem na P. S. L.

Co do p. Wincentego Bojkiego, to osobnik ten w szeregach endeckich jest dobrze znany. Był on przez długi czas leśniczym u senatora Połczyńskiego i przy ostatnich wyborach agitował na rzecz „ósemki“.

W roku 1924 — Bojke zapisał się do P. S. L., lecz po to, by z organizacji ciągnąć zyski. Chciał on przytem utworzyć sekretarjat Okręgowy P. S. L., obejmujący tylko teren Kaszubski, na co uzyskał już zgodę Naczelnego Sekretarjatu P. S. L. w Warszawie.

Lecz Prezydjum Zarządu Okręgowego P. S. L. na Pomorzu w osobach Wiktora Kulerskiego, R. Wasilewskiego, Jana Kruszewskiego i A. Zaleskiego zaprotestowało przeciw otwieraniu specjalnego Kaszubskiego Sekretarjatu i powierzaniu kierownictwa tegoż Sekretarjatu nieznanemu osobnikowi Bojkiemu. Protest został poparty podaniem się do dymisji — wobec czego prezes Witos zarządzenie Sekretarjatu Naczelnego, zezwalające na otwarcie Sekretarjatu Kaszubskiego natychmiast cofnął.

Dodać tu należy, że przeciw otwieraniu specjalnego sekretarjatu P. S. L. dla Kaszubów zaprotestowały wszystkie Zarządy powiatowe P. S. L. na Kaszubach. Co zaś do Zarządu P. S. L. „Piasta“ na okręg Kaszubski — to takowy nigdy nie istniał.

P. Bojke po wyżej opisanem zajściu został z P. S. L. wykluczony, a sprawa przeciw niemu za **nadużycia pieniężne, popełnione przez niego wspólnie z Franciszkiem Kruszyńskim — została przez nas skierowana do Prokuratorji, przyczem ten ostatni zbiegł za granicę.**

Tak się więc przedstawia sprawa p. Bojkiego. Co zaś do p. Kruszyńskiego, to ten został do współpracy przez p. Bojkiego dobrany bez zgody P. S. L-u.

Oto jest istotny stan rzeczy, który może być każdej chwili dowodami i świadectwami poparty.

Lecz czy to endecji wystarczy?

Wątpimy. Lecz nie wątpimy w to — że jest w Polsce sprawiedliwość, która musi nam dać pełną satysfakcję.

Piśmidła endeckie pociągamy za ten nowy oszczerczy atak do sądowej odpowiedzialności.

Rzucić oszczerstwa było łatwo — lecz dowieść — będzie trudniej.

Sposób walki endeckiej przeciw innym stronnictwom — jest bandytyzmem politycznym.

Zbrodniczy zamach na pociąg pospieszny.

Cały pociąg na linji Lwów—Kraków wykolejony!

Maszyna, brankard, wagon pocztowy i osobowy spadły z nasypu. — Komisja skonstatowała że szyny były rozkręcone. — Aresztowania prawdopodobnego sprawcy zamachu.

Warszawa, 9. 4. (PAT) Dnia 8 b. m. o godz. 23,40 pociąg pospieszny nr. 204, zdążający ze Lwowa do Krakowa wykoleił się z wszystkimi wagonami na 45 kilometrze przed Krakowem między Bochnią a Słotwiną Brzeską. Parowóz, brankard, wagon pocztowy i jeden wagon trzeciej klasy spadły z nasypu, zaś reszta składu pociągu, t. j. trzy wagony osobowe pozostały na nasypie. Przyczyną wykolejenia jest według wszelkiego prawdopodobieństwa zbrodniczy zamach, a mianowicie rozkręcenie szyny. Na miejscu wykolejenia rozkręcone zostały śruby przy lewej szynie w kierunku jazdy i szyna odchylona do wewnątrz. Wiązadło szynowe t. zw. łupka leżała obok szyny. Policja Państwowa aresztowała uwijającego się przy wykolejonym pociągu niejakiego Kargola Franciszka lat 25, posiadającego rewolwer i bilet jazdy z Krakowa do Rzeżany, t. j. do stacji niedaleko miejsca wypadku. Na miejscu wykolejenia znalazła policja latarkę elektryczną. Parowóz został silnie uszkodzony. Z personelu kolejowego maszynista i konduktor bagażowy lekko kontuzjowani mimo spadnięcia parowozu z nasypu. Ślady wykolejenia są na przestrzeni 150 metrów. Zabitych niema. Ciężko ranione zostały 3 osoby, lekko rannych 25 osób z podróżnych. Pociąg sanitarny z lekarzami przybył z Krakowa natychmiast na miejsce katastrofy tak, że już o godz. 5,48 rano ranni podróżni znajdowali się w szpitalach krakowskich. Prócz tego przybył na miejsce wykolejenia pociąg ratunkowy z inżynierami i slusarzami kolejowymi z kolejowych warsztatów w Tarnowie. Na miejscu katastrofy znajdują się władze dyrekcji kolejowej z prezesem dyrekcji na czele, władze sądowe, policyjne i śledcze. Dziś w południe wyjeżdża na miejsce katastrofy specjalna komisja z ramienia Ministerstwa Kol. Żel.

Dalsze szczegóły.

Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.) Skutkiem wykolejenia się pociągu pospiesznego Lwów — Wiedeń o północy z czwartku na piątek między stacjami Rzęsawą a Słotwiną, o 45 klm. od Krakowa, spadł z nasypu parowóz, węglarka, branokarst, wóz służbowy i perwszy wagon III klasy. 2 wagony utrzymały się na torze mocno potłuczone. Ciężkie rany 3 osoby, a 25 lżejsze obrażenia cielesne. Maszynista i konduktor kontuzjowani. Osoby pokaleczone odstawiono do szpitala w Krakowie.

Przyczyną tej katastrofy jest rozkręcenie śrub w lewej szynie na 24 podkładach i odgięcie ich ku środkowi. Znaleziono na torze latarkę elektryczną, którą najprawdopodobniej posługiwał się zbrodniarz. W związku z tem aresztowano niejakiego Franciszka Kargola, murarza z zawodu, przy którym znaleziono rewolwer. Nie umiał on wyjaśnić, dlaczego przebywał w miejscu nieszczęścia, aczkolwiek nie jechał pociągiem.

Wieczorem udała się na miejsce wypadku komisja ministerjalna pod kierownictwem inspektora Pawłowskiego. Tor zniszczony jest na przestrzeni 160 mtr. Jest rzeczą charakterystyczną, że sposób rozkręcenia śrub, jest taki, jak niegdyś pod Starogardem. „Rzeczposp.“ zaznacza, że w kołach politycznych uważa za sprawców zamachu rusińskich terrorystów podlegających komunistom polskim.

Miss Gibson była rewolucjonistką

i cierpiała na hallucynacje.

Rzym, 9. 4. (PAT). Stefani. Lekarz kliniki, w której przez dwa miesiące pielęgnowana była miss Gibson po dokonaniu w r. 1925 próby samobójstwa, oświadczył przedstawicielom prasy, że miss Gibson nie poruszała nigdy w rozmowie z nim kwestji politycznych, zapewniała jednak niejednokrotnie, że należy do rodziny rewolucjonistów. Miss Gibson wspomagała często ubogich, a zwłaszcza kobiety, posiłkując się złożonymi w banku dość znacznymi środkami. W Park-hotel, gdzie mieszkała w lutym r. ub. robiła wrażenie osoby bardzo nerwowej, dotkniętej manją religijną. Otrzymaną przed trzema tygodniami wiadomość o śmierci swej matki przedstawiła personelowi hotelowemu w ten sposób, że zdawało się, iż utraciła już całkowicie ludzką wrażliwość. Miss Gibson miewała często hallucynacje. Chodziła jak zahypnotyzowana z zesztywniałymi członkami głową wzniesioną do góry, oczyma, utkwionemi w przestrzeń i zwieszającemi bezwładnie ramionami. Zdawała się wtedy nie widzieć nikogo, nie witała się z nikim i nie odpowiadała na niczyje powitania.

Rzym, 9, 4. (PAT). Według doniesień dzienników, deputowany maksymalistyczny adwokat Casinelli mianowany obrońcą z urzędu miss Gibson, przyjął tę misję.

Robota komunistów...

Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.) Wczoraj ponowiły się demonstracje bezrobotnych. Agitatorzy zdołali przyprowadzić przed gmach Ministerstwa Pracy tłum bezrobotnych. W gmachu wybito wiele szyb. Policja rozproszyła manifestantów kiedy chcieli udać się przed Sejm i aresztowała kilku podżegaczy.

Generał Żeligowski broni Piłsudskiego.

Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.) Minister wojny generał Żeligowski ogłosił wyjaśnienie w tym duchu, że krytyka Piłsudskiego zwracała się przeciw uprawianiu w wojsku złych tradycji sztabu austro-węgierskiego i stwierdza wady oficerów noszących zawzięcie tradycje swoje. Te tradycje nie dotyczą zatem ogółu oficerów pochodzących ze sztabu byłego monarchji habsburskiej.

Dolar 9 zł.

Bank Polski płacił w dniu 10. 4. za:

dolary amerykańskie	9,00
funty szterl.	43,75
franki szwajcarskie	173,82
„ francuskie	30.92
„ belgijskie	34,42
marki niemieckie	213,80
guldeny gdanskie	173,67

Dolar w obrotach przedgiełdowych 9,50. Tendencja zwyżkowa. (A. W.)

Niemcom w Polsce pod rozwagę.

W nr. 158 berlińskiej „Germanji" z 6. bm. zabrał głos Niemiec z Kanady, redaktor Bernhard Brott w sprawie „opieki" nad Niemcami na wychodźtwie. Stwierdza on, że obecnie więcej niż kiedykolwiek zajmują się w państwie niemieckiem Niemcami, przebywającymi poza krajem rodzinnym tzw. „Auslandsdeutschen". Jednakże Niemcy na wychodźtwie odnoszą wrażenie, że „opiekują" się nimi polityczni aferzyści, ludzie wietrzący dobre interesy dla własnej kieszeni. Tymczasem wychodźcy niemieccy nie mogą być narzędziem politycznej czy gospodarczej ekspansji państwa niemieckiego.

Redaktor Bott zarzuca nacjonalistom niemieckim brak taktu narodowego, jeśli do Niemców na wychodźtwie przychodzą z hasłem: „Deutschland, Deutschland über alles". Hasłem dla pracy nad Niemcami poza krajem powinno być tylko pielęgnowanie mowy i kultury niemieckiej.

Nie jest to pierwszy głos w „Germanji", skierowany przeciw polityce berlińskiej, wyzyskującej Niemców na wychodźtwie przeciw państwom, w których oni żyją. W nr. 75 tejże „Germanji" z 14. lutego br. prof. Fr. Wilhelm Foerster z Zurychu zamieścił obszerny artykuł p. t. „Das deutsche Mutterland und die deutschen Minoritäten. — Ein Wort zur Neuorientierung der deutschen Politik.

Prof. Foerster przypomina, że na kongresie mniejszości narodowych w Genewie (15. X. 1925) uświadamiano sobie, że należy unikać mobilizowania nacjonalizmu kraju macierzystego na korzyść mniejszości, osiedlanej na wychodźtwie i że los takich mniejszości może być znośny tylko w razie najbardziej lojalnego zachowania wobec większości. Prof. Foerster żąda zaniechania propagandy pangermańskiej (grossdeutsche), głoszącej ponowny zabór ziem odstąpionych Traktatem Wersalskim, gdyż przez to mniejszość niemiecka skompromituje się w zagrożonych państwach, jako wrogów państwowości.

Przestrogi prof. Foerstera, prawdziwego pacyfisty, na razie rozbrzmiewają w Niemczech bez echa. Wspomnijmy, że nietylko nacjonaliści niemieccy, ale taki głośny pacyfista niemiecki, jak profesor Quidde z Monachjum, na zjeździe demokratów niemieckich wystąpił z **hasłem rozbioru Polski,** bo na nic innego nie zakrawa głoszenie odebrania Polsce Poznańskiego, Pomorza i G. Śląska.

Niedawno także socjalistyczny min. Severing na obchodzie plebiscytu śląskiego, okazał się aneksjonistą.

Niemcy w Polsce nie mają prawa użalać się na rzekomy ucisk ze strony nacjonalistów polskich — nieraz ma się wrażenie, że nacjonalita polski nienawidzi więcej lewicowca polskiego niż Niemca — dopóki prasa ich zajmuje tak wręcz przeciwne stanowisko, niż tego żąda kanadyjski Niemiec, redaktor Bott lub prof. Fr. W. Foerster. Łódzka „Volkszeitung" raz tylko wystąpiła przeciw hasłu „Polnischer Saisonstaat", ale był to przemijający okres, natomiast później na równi z inną prasą niemiecką w Polsce wychodzącą dawała wyraz nielojalnego zachowania, czego szczytem była agitacja w czasie sesji nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi Narodów. Prasa niemiecka w Polsce przesadzała nawet berlińską w argumentach przeciw udzieleniu Polsce stałego a nawet niestałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Można mieć tylko jedno wytłumaczenie na to nielojalne stanowisko prasy niemieckiej w Polsce: brak wybitnych umysłów.

Polska nie jest terenem, któryby przyciągał najzdolniejsze umysły niemieckie. Dla tych niema tu pola pracy, gdyż inteligencji rodzimej mamy nadmiar; bogactw rychło w Polsce również dorobić się trudno. Nęcą zato kraje słabo zaludnione, jak Południowa Ameryka i Kanada, gdzie Niemcy rychło dochodzą do wybitnych stanowisk. Tacy mogą się odważyć na nowe pomysły polityczne i krytyczne uwagi pisać pod adresem Berlina, jak redaktor Bott.

Natomiast redaktor Niemiec w Polsce ma tutaj tak słabe widoki zdobycia stanowiska wybitnego, że nie dziw, jeśli nieraz pisze tak, aby podobało się to czytelnikom w Niemczech, sądząc, że tem samem zasłuży sobie na emeryturę lub stanowisko pewniejsze w razie najgorszym w Niemczech.

Niemców w Polsce nie można naogół sądzić wedle stanowiska ich prasy jako nielojalnych. Masy, związane z Polską od kilku pokoleń, mają więcej poczucia rzeczywistości, niż tzw. inteligencj niemieccy, którzy tu pozostali nieraz z nakazu wyższego. Przywódców niejednych będzie jednak trzeba zmienić Niemcom w Polsce, jeśli opinja ma nabrać do nich zaufania.

A. P. B.



Ambasadorowa Sowiecka Kołontaj.

Rząd sowiecki, celem zadokumentowania, że w Bolszewji panuje zupełne równouprawnienie, kobiet, ambasadorową swoją w Norwegji mianował panią Kołontaj, babę niewiadomej proweniencji, która dorwawszy się tłustej posady, dostała bzika na punkcie strojenia się. A mogła to robić bez oglądania się na wydatki, ponieważ dysponowała na tem stanowisku olbrzymimi funduszami reprezentacyjnymi. Ale, gdy poczęła sprowadzać co tygodnia po dwie toalety z Paryża, — taki zbytek sprzykrzył się nawet bolszewikom, którzy ostatecznie ściągnęli babę z jej tłustej posady i kazali jej wracać do Rosji.

300 lecie zgonu Fr. Bacona.

Wielki filozof i kanclerz, głośny z procesu o przekupstwo.

Cały świat naukowy obchodzi w tym roku 300 lecie zgonu przyrodnika filozofa Franciszka Bacon (Nazwisko to oznacza po polsku: okrasa względnie słonina. Otóż filozof — Bacon — (Okrasa) był politykiem i to kanclerzem, Angiji. W tej działalności politycznej pośliznęła mu się noga. Został bowiem dnia 3 maja 1621 r. przez Izbę Lordów uznany winnym łapownictwa na stanowisku najwyższego sędziego. Odebrano mu wszystkie godności, zasądzono na 40 000 funtów szterlingów grzywny i osadzono go w więzieniu Tower.

A jednak podobno właściwym przestępcą był faworyt królewski lord Bukingham, który łaskę królewską wyzyskiwał do nagromadzenia majątku osobistego przez dzierżawę monopolu, wyśrubowane podatki i t. p. Kiedy wzburzona opinja zwróciła się przeciw Bukinghamowi król na kozła ofiarnego wybrał Bacon'a, który protekcji Bukinghama zawdzięczał karjerę i pokrywał jego złodziejstwa milczeniem. Bacon nie długo żył w niełasce. Po dwóch dniach zwolniono go z więzienia, karę król mu darował i wysłał go poza Londyn na majątek Gorhambury. Już w 1622 r. Bacon powrócił do Londynu, a w 1624 r. zasiadł ponownie w Izbie Lordów. Umarł 1626 r. Był to protoplasta polityków, którzy płynąc z prądem zamykają oczy na różne nadużycia publiczne, aby nie opóźnić swego osobistego przybicia do mety. U Bacon'a nie była to niska chęć groszorobstwa, ile żądza wiedzy. (b.)

Hubert Linde i towarzysze przed sądem.

(Od własnego korespondenta Dziennika Bydgoskiego).

Rozprawy, naznaczone na godzinę 10-tą rano, poprzedza nastrój gorączkowy. Wczorajsza decyzja sądu, mimo wniosków obrony o sprowadzenie pod przymusem świadków, którzy się nie stawili, jako zadokumentowanie woli prowadzenia przewodu aż do skutku, wzmaga zainteresowanie. Pod znakiem zapytania krążą wszystkie wynurzenia w kuluarach sądowych. W powietrzu niemal czuje się brzemienność wypadków, które się rozegrają przed trybunałem sprawiedliwości. Na sali posiedzeń to samo. Gorączkowe naprężenie. Na ławie oskarżonych skupiają się wszystkie spojrzenia. Oskarżony Linde skrzyżował ręce na piersi, milczy, a na pożółkłej twarzy maluje się wyraz wielkiego skupienia i wielkiej niepewności. Siwe włosy powodują jeszcze większe złudzenie posągowości oskarżonego. Oskarżony Bau patrzy posępnie przez binokle, jest widocznie przygnębiony, więzienie wycisnęły widoczne ślady. Oskarżony Hryniewicz rozmawia żartobliwie ze swymi obrońcami. Jego płytkie zażenowanie na pucołowatej twarzy nie zdradza głębszych przeżyć w związku z toczącym się procesem.

Punktualnie o godz. 11 wchodzi na salę posiedzeń zespół sędziów z sędzią Koz. na czele. Następuje sprawdzenie obecności świadków. W tym czasie stwierdza prokurator Rudnicki złą wolę niektórych świadków, którzy przez uchylanie się od przyjęcia wezwań chcą pokrzyżować rozprawy.

Następuje wymiana zdań ze strony obrony. Mec. Szurlej sprzeciwia się odczytaniu zeznań świadka Marjana Lindego, brata oskarżonego, i motywuje to tem, że tego rodzaju postępowania nie przewiduje procedura. Podtrzymuje nieodzowność wezwania wszystkich świadków i jest za odroczeniem rozpraw. Przytem żąda dodatkowo wezwania świadków Ant. Janowskiego i Stanisława Lipińskiego, którzy mają stwierdzić, czy bilanse P. K. O. były prawdziwe.

Mec. Brockman, obrońca oskarżonego Bau'a, sprzeciwia się rozszerzeniu aktu oskarżenia przez wprowadzanie sprawy bilansu ze względów formalnych i proceduralnych.

W odpowiedzi zabiera głos prokurator. Stwierdza, że imię oskarżonego Lindego jest w społeczeństwie z różnych względów otoczone pewną aureolą. Trzeba więc ustalić, czy imię dobrego gospodarza P. K. O. jest zasłużone, czy też przeciwnie. Jeśli bilanse są tendencyjnie przeinaczone, wtedy okaże się, że oskarżony b. prezes P. K. O. był złym gospodarzem i rozwiać się musi ta aureola, co jest niezbędne dla oczyszczenia atmosfery, w której się toczy proces. Niema więc mowy o rozszerzeniu aktu oskarżenia, tylko o ustalenie opinji, czy oskarżony Linde był dobrym czy złym gospodarzem. Sprawiedliwość w Polsce — ciągnie dalej prokurator Rudnicki — nie może zależeć od „widzimisię" świadków, którzy chcą lub nie chcą wziąć udziału w rozprawach. Nie przychyla się więc do wniosków obrony.

Wynurzenia pozostałych obrońców pokrywają się z wywodami mec. Szurleja.

Sąd przechodzi nad niemi do porządku dziennego i przystępuje do segregowania świadków na grupy. Na marginesie muszę zaznaczyć, że b. premjer Wł. Grabski będzie przesłuchany w sobotę, zaś b. minister skarbu Jerzy Michalski w poniedziałek. Na liście świadków figurują wybitne nazwiska z administracji państwowej.

Następuje odczytanie przewlekłego aktu oskarżenia, poczem sąd zapytuje się kolejno podsądnych, czy przyznają się do winy, wyliczając poszczególnie inkryminowane czyny. Oskarżony Linde na wszystkie pytania daje krótką odpowiedź:

— Nie przyznaję się.

Ten sam zapał odpowiedzi przeczących ujawnia podsądny Bau. (Na sali poruszenie). Sąd zadaje pytania osk. Hryniewiczowi — skutek ten sam, choć w pewnej chwili podsądny przyznaje się, że popełnił niedokładność służbową, lecz bez złej woli.

Po tych wstępnych formalnościach zabiera głos osk. Linde w zamiarze udzielenia pewnych wyjaśnień. Mowę, jak na wyjaśnienia bardzo długą, cechuje duża pewność siebie, okraszona swadą oratorską. W silnych słowach broni podsądny swej niewinności. Daje się wyczuć nuta sarkazmu, szczególnie w tych momentach, gdy oskarżonemu wypada mówić o działalności czynników miarodajnych.

Na wstępie omawia osk. Linde wielki rozmach, który cechował jego działalność na terenie P. K. O. Chciał nauczyć społeczeństwo, by obracało czekami, a nie pieniędzmi. Ten rozmach spowodował, że zjawiła się konieczność założenia oddziału P. K. O. i w Łodzi, a z tem ściśle się powiązało nabycie własnego gmachu, który reprezentowałby godnie tak wielką instytucję. W tej sprawie otrzymał kilka ofert, lecz wszystkie były zbyt wysokie, bo sięgały sum 300 000 dolarów, najniższe przekraczała 100 000 dolarów. W tym momencie zjawił się Bau i zaofiarował pośrednictwo na b. korzystnych warunkach. Nieruchomość, proponowana do nabycia, była położona na ulicy Narutowicza, która to ulica, jak przewidywał oskarżony, stanie się w przyszłości drugą ulicą Piotrkowską. Nie mógł więc mieć na względzie jedynie jej realnej wartości, ale musiał się liczyć z konjunkturami, dość ściśle związanemi z proponowaną tranzakcją. Drugi wzgląd przyjęcia oferty — to inflacja, która spowodowała konieczność zamiany dewaluującej się marki na wartości realne. Jako prezes tak wielkiej instytucji, podsądny, mając na względzie ta kwielkie zadanie, nie mógł swej decyzji kupna załamać na targu o 10 czy 20 miljardów marek polskich. Zresztą, dodaje oskarżony, nie przekroczyłem uchwały Komitetu P. K. O., asygnującej 70 000 dolarów na kupno nieruchomości.

Tranzakcję cegły i drzewa przedstawia osk. Linde jako ściśle związaną z proponowaną przez marsz. Rataja budową hotelu sejmowego. Budowa ta nie doszła do skutku za pośrednictwem P. K. O., dlatego należało się z kupna tych materjałów wycofać, co też uczyniono.

Sprawę gwarancyj, udzielonych swemu bratu, b. prezes P. K. O. tłómaczy następująco: Gwarancje analogiczne dawali ministrowie, to tembardziej jemu, jako dyrektorowi banku, przysługiwało prawo, zwłaszcza że dawał ją człowiekowi bogatemu, co do którego miał wszelką pewność. Zataił tę gwarancję, gdyż ne chciał stwarzać precedensu na przyszłość, wiedząc, że wpływy uboczne mogłyby na niego nacisk wywierać, aby podobne gwarancje dostawali ludzie, co do których mógłby mieć wątpliwości. Zresztą interesy P. K. O. nie zostały przez to na szwank narażone.

W sprawie wykupywania pożyczek małopolskich konferował z b. premjerem Wł. Grabskim, na co otrzymał ciche, acz niewyraźne przyzwolenie. I kończy swe wynurzenia podsądny: Przyznaję, że nie należało to do działalności P. K. O., ale przecież miałem cichą zgodę premjera; — a z rozrzewnieniem dodaje — widzi więc z tego Wysoki Trybunał, że ten Linde chciał państwu przynosić i faktycznie przynosił korzyści, a nie działał na szkodę.

Oskarżony Bau w wyjaśnieniach stwierdza, że był tylko prywatnym przedsiębiorcą.

Następuje zaprzysiężenie świadków. Dłuższą stosunkowo przerwę wywołuje przysięga świadków wyznania mojżeszowego.

Zeznania składa świadek Krasicki. Stwierdza, że zlecenia wypłat dla osk. Bau'a były wydawane przez prezesa P. K. O., że sumy asygnowano znacznie wcześniej, niż był sporządzony akt sprzedaży domu w Łodzi i że Bau nie występował jako pełnomocnik P. K. O.

Na tem odroczono rozprawy do godziny 6-ej. (W.).

Warszawa, 10. 5. (Tel. wł.). Sprawa przestępstw Lindego i towarzyszy rozpoczęła się przy wypełnionej po brzegi sali. Z sześciu świadków, których kazano sprowadzić pod przymusem, ukazało się tylko dwóch: Podhajlowa i Józef Lewita. Ten ostatni był zupełnie zdrowy, aczkolwiek na pierwszą rozprawę nie stawił się, ponieważ otrzymał poświadczenie wydane przez lekarza Czarnożyłę w Łodzi. Prokurator uznał za słuszne pociągnąć do odpowiedzialności niesumiennego eskulapa. Św. Aron Warchisker pragnąc uniknąć podróży z Łodzi w towarzystwie policjanta, uciekł z domu tylnemi drzwiami i stawił się dobrowolne na rozprawę. Sześciu śwadków niepodobno było odnaleźć. Obrońcy oskarżonych nalegali na odroczenie rozprawy, jednakże przewodniczący trybunału nie przychylił się do tego. Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpił sąd do badania oskarżonych. Żaden z nich do winy się nie przyznaje. Następnie przystąpiono do przesłuchania świadków Lalewicza, generalnego sekretarza P. K. O. i Olszakowskiego, radcy Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Posiedzenie skończono o godz. 3-ej rano.

Gospodarka Państwowa w oświetleniu Najwyższej Izby Kontroli.

III.

6. Ministerstwo Skarbu.

Podatki pośrednie, czyli spożywcze, zwane także akcyzami, są pobierane obecnie od wina, piwa, cukru, drożdży, oleju skalnego i kwasu octowego; projektowanym jest jeszcze podatek od zapalniczek. W r. 1924, za który mamy ostatnie Sprawozdanie Kontroli, pobierano także podatek od spirytusu i od soli w b. dzielnicy pruskiej; obecnie dla obu tych artykułów ustanowiony jest monopol państwowy. Władzami, wymierzającemi i ściągającemi podatki pośrednie są Urzędy Akcyzowe, jako I. instancja; Izby Skarbowe (IV. Wydziały) są II-gą, a Departament Akcyz i Monopolów w M-wie Skarbu — III-cią instancją.

W r. 1923 rzeczywiste wpływy z podatków pośrednich wyniosły zaledwie 50% preliminowanych sum; **w r. 1924, dzięki głównie stabilizacji waluty, osiągnięto nadwyżkę 33,2 , ponad sumę preliminowana,** mianowicie 231 milj. zł zamiast oczekiwanych 174 milj; w tej sumie spirytus dał około 132 milj, inne kategorje podatków razem około 100 milj.; największa stosunkowo kwota osiągniętego podatku przypada na Izbę Skarbową Lwowską — 43 milj. zł; po niej idzie Izba Wielkopolska — 39.7 milj. zł. Ogółem, w r. 1924, było **w całej Rzeczypospolitej 3.660 przedsiębiorstw, wytwarzających artykuły opodatkowane;** personel akcyzowy składał się z 3.854 urzędników; ilość przedsiębiorstw, przypadających na jednego urzędnika, wynosiła przeciętnie 0,95, wahając się w okręgach poszczególnych Izb Skarbowych od 0,54 do 1 69. Na r. 1925 podatki pośrednie preliminowane są w sumie 98,5 milj., na r. 1926 — w sumie 120 milj. zł.

Efekt finansowy podatków pośrednich zależy w pierwszej linji od sprawności Kontroli Skarbowej, pełniącej bezpośredni nadzór nad produkcją i przerobem artykułów opodatkowanych; zadaniem jej jest kontrola techniczna produkcji, oraz nadzór nad rachunkowością wspomnianych przedsiębiorstw. Przeszkodami w należytem spełnieniu tego obowiazku są: **brak jednolitej ustawy co do systemu wymiaru podatków spożywczych,** niedostosowany jeszcze do potrzeb przemysłu podział terytorjalny władz akcyzowych (szczególnie w Małopolsce), niewłaściwe ich rozmieszczenie, brak wyszkolenia fachowego funkcjonarjuszów i niedostateczne ich wyposażenie w przyrządy techniczne, niezbędne dla wykonywania ich czynności służbowych. **Urzędy akcyzowe I. instancji są zaabsorbowane sprawami karnemi,** dotyczącemi przeważnie przekroczeń ustawy o Monopolu Tytoniowym i nielegalnego handlu napojami alkoholowemi; **ewidencja tych spraw nie prowadzi się prawidłowo;** przykładem nieporządku (a być może i dowolności w naznaczaniu kar) może służyć fakt przytoczony w Sprawozdaniu Kontroli Państwowej: jeden z urzędów akcyzowych przedstawił Izbie Skarbowej wykaz kar i grzywien, złożony z 15 pozycyj; Izba zażądała uzupełnienia i Urząd przedstawił nowy wykaz, złożony już z 61 pozycyj, a za drugiem żądaniem—wykaz z uwidocznieniem 2.370 pozycyj! **Nie prowadzi się również dokładnej ewidencji przedmiotów skonfiskowanych,** przechowywane są niedbale, ulegają nieraz zepsuciu i zaginięciu.

Władze II. instancji (IV-e Wydziały Izb Skarbowych) prowadzą rachunkowość podatków pośrednich i za pomocą swych rewizorów wykonywają nadzór techniczny i fiskalny nad przedsiębiorstwami, wyrabiającemi artykuły opodatkowane oraz kontrolę nad czynnościami urzędów akcyzowych. **Wspomniane Wydziały są przeciążone pracą kancelaryjną ze szkodą dla czynności nadzoru technicznego,** głównie rekursami, wnoszonemi od orzeczeń władz akcyzowych I. instancji, niejednokrotnie w sprawach błahych; nowa ustawa karno-skarbowa zapewne tę niedogodność usunie. **Rachunkowość w Wydziałach wymaga jeszcze uporządkowania,** jak to wykazują fakty, przytoczone w Sprawozdaniu Kontroli. Badania, dokonane przez Kontrolę Państwową, w r. 1924, w Departamencie Akcyz i Monopolów stwierdziły **znaczny postęp i dobry stan prowadzonej w Departamencie rachunkowości.**

Jako **dezyderaty dla uporządkowania sprawy podatków pośrednich,** Najwyższa Izba Kontroli wskazuje: 1) Ujednostajnienie ustawodawstwa akcyzowego, 2) wydanie jednolitej ustawy karno-skarbowej, 3) uregulowanie działalności Kontroli Skarbowej i rachunkowości w przedsiębiorstwach, wytwarzających, przerabiających i sprzedających artykuły opodatkowane, 4) uzgodnienie działalności władz akcyzowych i celnych, celem opanowania wzmagającego się przemytnictwa. Wreszcie Kontrola Państwowa uważa za wskazane: poddanie państwowych fabryk i zakładów monopolowych kompetencji władz skarbowo-akcyzowych, narówni z przedsiębiorstwami prywatnemi, ze względu, że nadużycia są możliwe tak w jednych, jak i w drugich.

M. Ł.

Polityczna kuchnia ludowa w Niemczech,



— Nur feste fressen, Kinder!

MACIEJ WIERZBIŃSKI 91

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

— To lekarze stracą posady — bąknęła.

P. Waldheim zaśmiał się z tego aż nadto serdecznie.

— Co to będzie za dobrodziejstwo, gdy wyzbędziemy się ich za przyczyną pani!... Tymczasem ogromnem jest dobrodziejstwem dla rannych, że przynosi im pani tchnienie radości życia...

Już pożałowała swych słów, jakie on brał zapewne za zachętę do flirtu. Skonfudowana wzięła w rękę leżącą przed nią bieliznę, dając przez to do zrozumienia, że dość tej gawędy. Więc p. Waldheim podał jej rękę.

— Nie mogę pani dłużej przeszkadzać. Byłbym szczęśliwym, gdybym mógł częściej panią widywać—wyznał.— A niestety takie burzliwe nastały czasy. Okropne... Kiedy to się skończy?... Do widzenia, kłaniam się. Proszę mamie i ojcu wyrazić moje uszanowanie.

Zakręcił się szarmancko i znikł za wskazanemi drzwiami, odurzony urodą i wdziękiem Anielki jakby silnym narkotykiem. Zasiedział się przy rannym swym ogrodowczyku nadspodziewanie długo, gdyż odbiegał gdzieś myślami. Wreszcie poszedł do niemieckiego felczera, który ustawiał na parapecie okna flaszeczki z lekarstwami, i ozwał się do niego zcicha:

— Gdyby Polacy mieli zająć Szubin, cóż zrobiłby pan z naszymi rannymi? Nie pozostawiłby ich pan chyba na niełasce Polaków?

— Nie. Zabralibyśmy ich do Bydgoszczy, o ile by się tylko dało. Niewielu mamy rannych. No, i Polacy nie pojawią się tu przecież. Nabiliśmy im guza...

— Ganz recht. To im się należało — odrzucił pan Waldheim i sięgnął w zanadrze po portfel z cygarami.

— Może pan weźmie sobie cygaro na poobiedzie?

Wręczywszy zachwyconemu sanitarjuszowi dobrze zalecające się cygaro, spytał go o nazwisko, o dochody jego, zabolał nad niskiemi poborami personelu szpitalnego i zauważył, że Czerwony Krzyż winien postarać się o dokładkę do pensji, jeżeli nie dla wszystkich, to dla tak jak on przepracowanego sanitarjusza.

— Oczywiście wysyłając naszych rannych do Bydgoszczy, pan sam towarzyszyłby im wraz z całą służbą szpitalną?

— Naturalnie.

— To rozumie się samo przez się... Muszę zaraz poruszyć w Czerwonym Krzyżu sprawę poborów pana. Jeśli mi się nie uda wyjednać dla pana dokładkę, to... to zobaczymy. Gdzie pan mieszka?

Uradowany p. Schumann odprowadził magnata do drzwi z czołobitnym ukłonem, zapewniając go, że ogrodowczyka będzie pielęgnować jak oka w głowie. Bo wyobrażał sobie, że o to chodziło dziedzicowi Louisenheinu.

Wyszedłszy z salki, p. Waldheim rozglądał się po korytarzu za uroczą Polką napróżno.

Na dworze słońce uśmiechało się wiośnianie. Nastała odwilż i powietrze przesączone było wilgocią.

Przed hotelikiem pana Manthey'a ujrzał p. Waldheim znaczny zastęp żołnierzy uwijających się, niby mrówki dookoła mrowiska, przy szeregu wozów. Panował tam rozgardjasz, towarzyszący zwykle ładowaniu plecaków, amunicji i kulomiotów. Czterech konnych ordynansów czekało opodal na dowódcę.

Zaintrygowany tem pan Waldheim wstąpił do hoteliku, odszukał dobrze sobie znanego właściciela i zapytał:

— Was ist los? (Co się to dzieje?)

Lubo wielce zajęty i zdenerwowany porucznik Manthey miał chwilę czasu dla obywatela ziemskiego, który mógł przysporzyć jego przedsiębiorstwu niemało zysku. Zresztą jako oberlajtnant i to z dobrej rodziny, zasługiwał on na specjalne względy.

Z widoczną troską p. Manthey poinformował go, że odebrał ze Żnina alarmujące błaganie o natychmiastową pomoc. Bo Polacy zaatakowali Żnin znaczną siłą i kapitan Eckert był w wielkiej opresji

— Niema rady. Muszę spieszyć... A na Żninie to się nie ograniczy, wkrótce w Szubinie będzie głośno... — rzekł na ucho pana Waldheima stropiony porucznik.

Począł żegnać się czule z żoną, ucałował dziecko, uścisnął dłoń gościa i po chwili, zawsze jeszcze z ręką na temblaku, wsiadł na wóz drabiniasty i ruszył z 80 żołnierzami na odsiecz wysuniętej swej pozycji.

Nikomu nie wyspowiadał się z tego, że... ucieka z Szubina. Wiedział dobrze, że nadciąga groźna lawina. Wprawdzie przypuszczał, że zagóruje nad Polakami liczbą żołnierza i większym parkiem artylerji, mimo to jednak... on przeląkł się teraz żołnierza polskiego, którego męstwo nauczył się szanować, a nawet podziwiać. Odgadł instynktem dynamiczną siłę uderzenia tych zastępów, jakie zapał odwetowy pędził przeciwko niemu jakby wichura. I nie chcąc stawiać na niepewną kartę swej sławy zwycięzcy pod Szubinem, pochwycił sposobność do wyplątania się z pozycji, na którą — jak słusznie przewidywał — skieruje się główny atak. Miasto posłać z odsieczą porucznika Dosta lub kogo innego, dowódca sam puścił się do Żnina i opuszczał Szubin, aby zawisnąć swobodnie w przestrzeni, a odpowiedzialność za losy Szubina i całej bitwy zwalić na kogo innego. Jak okazało się, to już w jakby pojedynkowej rozprawie z Żabickim, p. Manthey'owi nie brakło przebiegłości. Uwoził z sobą nienaruszone swe wawrzyny. Atoli nie przypuszczał, że żegnając się dnia tego z żoną, jednocześnie żegna się ze swem rodzinnem miasteczkiem na zawsze...

O ataku na Żnin dowiedział się z pośród ludności cywilnej pierwszy p. Waldheim. Instynkt szepnął mu zaraz: do domu! Lecz, wsiadłszy w samochód, kazał go skierować przed szpital. Na jego prośbę wywołano na korytarz pannę Prusinowską i, gdy zdumiona tem panna ukazała się przed nim, począł półtonem:

— Jako przyjaciel mam sobie za obowiązek uprzedzić panią... i ratować ją z groźnej sytuacji. Otóż Szubin będzie za godzinę lub dwie teatrem wielkich bojów... Szpital ten może być pod gradem pocisków armatnich... A wśród zamętu kto wie, czy pani, Polka, nie będzie narażona na wybryki rozbestwionego, mściwego żołnierza Grenzschutzu... Ja odwiozę panią natychmiast samochodem do Chobielina! — zawołał z siłą, chcąc ją zasugestjonować i zmusić do powolności.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przegląd religijny i społeczny.

„Co pan wie o Bogu?" — Wola ludu w świetle nauki. — Jak Włosi dbają o swych emigrantów we Francji. — Pedagogja doświadczalna w Anglji. — Manifestacja katolików alzackich.

Jeden z pisarzy belgijskich, Fernand Divoire, zwrócił się do najsławniejszych przedstawicieli współczesnej filozofji, katolików, protestantów, masonów, żydów, spirytystów, teozofów z zapytaniem: **„Co pan wie o Bogu"**. Wynik ankiety ogłosił p. Divoire drukiem, w broszurze o 219 stronach. Ktoby chciał poznać, w jak opłakanym stanie znajduje się współczesna filozofja Europy zachodniej, jak wygląda dzisiejsza wieża Babel, ten niech zaglądnie do ankiety p. Divoire'a. Zamieszanie pojęć, nonsensy, absurdy, wreszcie wyznanie szczere własnej niemocy, oto, co cechuje odpowiedź mędrców nie stojących na gruncie katolicyzmu. Jedynie tylko myśliciele katolicy dają o Bogu odpowiedź jasną i pewną.

I tak np. niejaki p. Levy, profesor w Collége de France odpowiada: „Pyta mię pan, co wiem o Bogu? Nic. Bóg jest wykładnikiem i sumą naszych niewiadomości... negacja, to najlepsze słowo, jakie o Bogu można powiedzieć". Jeden z profesorów teologji protestanckiej pisze: „Najlepiej określił Boga Renan mówiąc o nim: Bądź błogosławiony za to, iż ukryłeś się przed naszemi oczyma, a objawiłeś się naszym sercom". Niejaki Paul Louday twierdzi: „Kant obrócił raz na zawsze w gruzy wszelkie dowody na istnienie Boga"... Zewsząd wieje **zwątpienie, niewiadomość, nieuchwytność!**

Jakże solidnie i jaskrawo odbijają od tego niepewnego szukania w ciemności słowa myślicieli katolickich! Yves de la Brière, wsparty na filozofji tomistycznej, twierdzi śmiało: **„Bóg, to akt czysty.** Tak, jak przejście z bezwładu do ruchu wymaga kogoś, któryby rzecz bezwładną poruszył, tak samo **przejście z niebytu do bytu, albo z możności bytowania do rzeczywistego istnienia, wymaga kogoś, ktoby już istniał,** ktoby był pierwszym motorem świata, przyczyną sprawczą dalszego tworzenia bytów. **Tym motorem pierwszym jest Bóg!"**

Pokazuje się z tej ankiety, że Kościół katolicki jest nie tylko stróżem sakramentów i nauki Chrystusa, ale także **najprostszych prawd naturalnych, o których wiedzieli nawet poganie** — (Arystoteles). — Myśliciele, którzy z epoką Kościoła ktolickiego zerwali, dochodzą do największych absurdów. Ktoś powiedział dowcipnie, iż nadejdzie czas, że Watykan będzie musiał rzucić klątwę na tych, co będą twierdzić, że grać na fortepianie jest grzechem...

* * *

Jednym z **największych fetyszów** któremu kłaniają się współcześni ludzie, jest **t. zw. wola ludu.** Ta wola ma być **źródłem wszelkiego prawa,** ona ma uświęcać nawet największe zbrodnie, przed nią ma paść wszystko na kolana, bo „wola ludu" jest w demokracji władzą najwyższą, od nikogo i niczego niezależną. Tymczasem w rzeczywistości ta wola ludu jest frazesem, oszustwem, pokrywką dla najróżnorodniejszych tendencyj, kryjących się w ludziach. Udowodniły to świeżo ogłoszone badania historyczne A. Cochin'a **„o mechanizmie rewolucji".**

Autor podaje szczegółowej analizie rewolucje francuską z r. 1789 i wykazuje, że **wywołały ją i podtrzymywały różne stowarzyszenia tajne,** złożone z kilku lub kilkunastu ludzi, którzy swoje uchwały przedstawiały jako **wolę ludu.** W Bretanji, gdzie toczyła się 10-letnia wojna wandejska, działało, jak wykazuje p. Cochin, **trzydzieścidziewięć lóż masońskich.** Wśród młodzieży i wojska, tak w Paryżu jak i na prowincji szerzyły propagandę idei „oświeconych" takie związki jak „Bastion", Stow. młodych pracowników z Rennes, i. t. d. P. Cochin kończy swoje dociekania wnioskiem, że to **„co nazywamy wolą ludu jest w rzeczywistości tylko wpływem mniejszości zorganizowanej na większość rozproszoną.** Im tyranja mniejszości jest większa, tem więcej wpływu zyskuje. **Rewolucja, zanim wybuchnie na zewnątrz, jest już poprzednio przygotowana na tajnych posiedzeniach,** których uchwały stają się w razie zwycięstwa **ustawami rzekomo z „woli ludu".**

Pokazuje się z tego, **jak ważną rzeczą jest każde stowarzyszenie.** Jeśli stowarzyszenia dobre o zasadach katolickich zaprzestaną pracy, wyłonią się na ich miejsce związki **o mętnej ideologji,** które zagrożą rewolucją.

A ileż takich tajnych i półtajnych związków pracuje wśród narodu polskiego! Wiemy, że masonerja działa u nas **z podwojoną energją,** aby w Polsce doprowadzić do zerwania konkordatu, do wprowadzenia ustawy o ślubach cywilnych i rozwodach. Wiemy, że wśród młodzieży mnożą się organizacje komunistyczne. Na swoją rękę znów działa socjalistyczny Tur. — Towarzystwo uniwersytetów robotniczych —, werbując po cichu we Wielkopolsce członków zwłaszcza wśród młodzieży. Działać zaczynają „Orlęta" enperowskie o sfinksowej twarzy. Jeśli katolicy nie podwoją swej pracy, mogą się znaleść w obliczu niespodzianek w rodzaju leninowskiego przewrotu.

* * *

W ostatnich dniach przed Wielkanocą odbyło się w Bazylice Serca Jezusowego na Montmartre w Paryżu zakończenie **rekolekcji dla emigrantów włoskich.** W uroczystości tej wziął udział Nuncjusz Kard. Cerretti oraz cały personel ambasady włoskiej w Paryżu. Kard. Cerretti powiedział w przemowie, że „ta manifestacja wiary jest równocześnie manifestacją patrjotyzmu włoskiego. Tylko w cieniu Kościoła znaleść można jedność serc, bo tylko w Kościele zakwitnąć może prawdziwa miłość i ofiarność". Prasa francuska omawiając tę uroczystość, podnosi wielką pracę duchowieństwa włoskiego nad emigrantami. Dwa stowarzyszenia zajmują się duszą robotnika włoskiego: **Stowarzyszenie kard. Bonomelli'ego i zakon św. Pawła,** założony przez kard. Ferrari w Medjolanie.

Piszący te słowa miał sposobność widzieć tych misjonarzy włoskich przy pracy i budować się ich gorliwością. Zakładają oni dla robotników we większych centrach t. zw. „ogniska" z mieszkaniem i wiktem, organizują przesyłkę pieniędzy, upadłych szukają nawet po kabaretach i estaminetach, budząc w nich poczucie godności narodowej. Dodać należy, że **wszystkie konsulaty włoskie popierają usilnie to duszpasterstwo, a rząd udziela misjonarzom włoskim nawet prawa przedłużania paszportów** i tym podobnych uprawnień, co oczywiście podnosi ich powagę w oczach emigrantów i ułatwia im pracę.

* * *

Psychologja eksperymentalna czyni coraz większe postępy i znaduje coraz szersze zastosowania. „Manchester Guardian" poświęca obszerny artykuł doświadczeniom psychologicznym, mającym na celu **zbadanie u dziecka specjalnych zdolności i określenia na tej podstawie jego przyszłego zawodu.**

Badania w tym kierunku przeprowadzono w Londynie w 3 szkołach ze 100 dziećmi, opuszczającemi szkołę niższą. Dzieciom zadawano różne ćwiczenia. I tak np. dla wykrycia talentu dziennikarskiego pokązano dzieciom kartkę z jakąś ryciną przez 2 minuty. Następnie w ciągu kwadransa miało każde dziecko napisać **trzy** krótkie, ale **odrębne historje,** których punktem wyjścia był pokazany obraz. Ćwiczenia matematyczne kombinowano wedle ilości zadań i czasu na ich rozwiązanie. Stawianie domków papierowych, mostów itp. z pudełek nigdy nie widzianych miały za cel wykryć zdolności inżynierskie i budownicze. W pewnej grupie ćwczeń dla wykrycia zmysłu orjentacyjnego stawiano dzieciom pytanie, co by zrobiło, gdyby mu zabrakło tego a tego, albo co by się stało, gdyby np. ludzie nie mieli zębów. Jedno z dzieci dało odpowiedź na to ostatnie pytanie, istotnie godną przekazania potomności: „Musielibyśmy używać wtety nożyczek do obcinania paznokci".

Na podstawie osiągniętych wyników wskazywano w porozumieniu z rodzicami każdemu dziecku jego specjalne uzdolnienia, radząc obrać taki a taki zawód. W 80 % wypadków wskazówki te okazały się trafnemi.

* * *

W poniedziałek wielkanocny odbyła się w Nancy **olbrzymia manifestacja katolików alzackich w obronie konkordatu,** obowiązującego, jak wiadomo, w Alzacji od r. 1801. Masonerja francuska, posługując się pionkami z rządu starała się dotąd wszystkie siły ciemne poruszyć, aby ten konkordat znieść. Na czele katolików alzackich stanął jednak **dzielny biskup strasburski, ks. Karol Ruch,** który po mistrzowsku odpiera od czasu wyborów — 11 maja 1924 r. — wszystkie ataki Herriotowsko-blumowskie na prawa katolików w sprawie kultu, szkoły i własności kościelnej. Manifestacja w Nancy jest jednem dalszem ogniwem w nieustannej, choć cichej walce. Charakterystycznym jest fakt, że minister kolei **odmówił** specjalnych pociągów uczestnikom Zjazdu, nie wiedząc, że w ten sposób wygłosił do manifestantów najlepsze słowo wstępne.

Ks. Dr. Fr. Mirek.

Z KRAJU.

Odznaczenie. Król włoski nadał profesorowi uniwersytetu Jagellońskiego w Krakowie d-rowi Zdzisławowi Jachimeckiemu komandorję orderu korony włoskiej za zasługi, położone na polu stosunków kulturalnych włosko-polskich.

Odbudowa zamku królewskiego. Ze względu na brak kredytów, przy odbudowie zamku królewskiego w Warszawie wykonywane są wyłącznie roboty kamieniarskie.

Czy dzwonów nie odlewają w Polsce? W najbliższą niedzielę odbędzie się w Warszawie poświęcenie 4 dzwonów, które będą zawieszone w kościele św. Krzyża. Największy dzwon ufundowała hr. J. Potocka, drugi Towarzystwo Kredytowe Ziemskie z okazji stuletniego jubileuszu założenia, a trzeci parafja i miasto Warszawa, czwarty zaś Stowarzyszenie dzieci Marji przy kościele św. Krzyża. Dzwony te wykonano w firmie włoskiej w Udine i kosztowały 100.000 lirów.

Spokój w Wilnie. We środę rano bezrobotni, zatrudnieni przy robotach kanalizacyjnych, udali się do magistratu, domagając się rozszerzenia robót miejskich. Delegację przyjął wiceprezes Łokuciewski. Bezrobotni zachowywali się spokojnie i nie urządzali żadnych tumultów. Wieczorem otrzymali oni odpowiedź, że magistrat zatrudni jeszcze około 100 bezrobotnych. Zadowoleni z wyniku swej akcji rozeszli się spokojnie. Należy zaznaczyć, że komuniści rozpuszczali pogłoski, że we czwartek powtórzą się w Wilnie wypadki na wzór Lublina i Stryja. Bezrobotni oparli się jednak stanowczo agitacji komunistycznej.

Tydzień biednego dziecka. W Katowicach rozpoczął się „Tydzień biednego dziecka", mający na celu zgromadzenie funduszów dla dożywiania dzieci pod egidą Czerwonego Krzyża.

Rada naczelna zjednoczenia polskich związków śpiewaczych i muzycznych, dążąc do zorganizowania sieci towarzystw śpiewaczych na całym obszarze Rzplitej, a zwłaszcza na jej rubieżach, zwróciła się do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o ułatwienie w uzyskaniu danych, dotyczących organizacji śpiewaczych i muzycznych (ich ilości, poziomu aktywności, adresu itp.) w poszczególnych województwach. Ministerstwo poleciło wojewodom udzielać radzie na jej życzenie powyższych informacyj.

Echa afery czekowej w Lwowie. Sąd apelacyjny uchwalił wypuścić na wolną stopę pozostających w areszcie śledczym dr. Kolnika i Kurzera, sprawców głośnej afery czekowej, z powodu której przeszedł w likwidację Bank wzajemnego kredytu oraz poniósł znaczne straty Bank gospodarstwa krajowego, finansujący powyższe, nie posiadające pokrycia czeki. Dr. Kolnik miał złożyć kaucję 300.000 zł., Kurzer zaś 100.000 zł. Przeciwko uchwale sądu apelacyjnego wniósł sprzeciw prokurator, żądając podwojenia kaucji, obrońca zaś przeciwko zbyt wysokiej, jego zdaniem kaucji. Obwinieni pozostali w areszcie aż do rozstrzygnięcia sprzeciwów.

Nareszcie lód w górnej części Wilji ruszył. Na skutek nagłego podniesienia się temperatury lód ruszył zator lodowy, znajdujący się dotychczas w górnej części Wilji za Niemenczynem. Celem zabezpieczenia mostów drewnianych w Michaliszkach, a szczególnie w Niemenczynie, wysłane z Wilna oddziały saperów, które gromadzące się pod mostem kry burzą materjałami wybuchowemi.

Przygody sekwestratora w teatrze. W Łodzi, sekwestrator Kasy Chorych Kałużyński przyszedł do teatru „Scala" aby zabrać krzesła za niezapłocone należności Kasy Chorych. Podczas dokonywania tych czynności, robotnicy zatrudnieni w sali rzucili się na Kałużyńskiego i ciężko pobili.

Burza nad Warszawą. Dnia 9 bm. w nocy przeszła nad Warszawą burza wiosenna, przynosząc grzmoty i deszcz ulewny. Szkód znaczniejszych nie było.

Wznowienie kollegiaty wolborskiej. J. E. ks. biskup Tymieniecki czyni starania, celem kreowania istniejącej ongi za Rzplitej Kollegiaty Wolborskiej. W szczególności jest w toku akcja w kierunku odzyskania od władz państwowych dawnej siedziby arcybiskupiej w Wolborzu. Jak słychać, w związku z kreowaniem Kollegiaty Wolborskiej w Piotrkowie utworzona byłaby sufraganja biskupia.

Samobójstwo kaprala. W Wilnie w koszarach im. gen. Szeptyckiego, wystrzałem z karabinu pozbawił się życia kaprąl Aleksander Wilczyński.

Córka przemysłowca warszawskiego uciekła z murzynem. Ze Lwowa donoszą: Wśród bywalców „dancingowych" sensację wywołała ucieczka murzyna Harry'ego Fleminga, z zawodu boksera, a zarazem tancerza jednej z sal dancingowych. Okazało się, że wraz z murzynem uciekła młoda córka przemysłowca warszawskiego Henryka S., która podczas pobytu u krewnych we Lwowie zakochała się w czarnym tancerzu. Zbiegowie w drodze do Ameryki zatrzymali się w Wiedniu, dokąd też podążył zrozpaczony ojciec romantycznej panny.

List z Krakowa.

(Święta w Krakowie. — Nastrój wśród bezrobotnych. — Komunizm w wojsku i w związkach pracowników umysłowych. — Zatrudnienie bezrobotnych. — Szkoła przemysłowo-handlowa. — O pomieszczenie muzeum na Wawelu.

Pobieżna choćby obserwacja ruchu świątecznego, zwłaszcza po miastach, daje niezbity dowód, jak wielkie znaczenie pod względem religijnym i społecznym mają podwójne święta, które za rządów p. Wł. Grabskiego chciano u nas znieść rzekomo ze względów gospodarczych, a w obronie których stanęła energicznie Chrześcijańska Demokracja, uzyskawszy dla tej sprawy poparcie innych ugrupowań sejmowych. Kto widział te krakowskie Kościoły przepełnione w czasie świąt wiernymi, kto uczestniczył w owych wspaniałych procesjach resurekcyjnych i nabożeństwach, ten musi przyznać, że przerwę w pracy wykorzystuje ludność nie tylko dla odpoczynku, ale przedewszystkiem dla podniesienia myśli ku Bogu i spełnienia swych religijnych obowiązków. Że podwójne święta dają znakomitą sposobność do podtrzymania życia rodzinnego, o tem świadczą owe wizyty, jakie sobie wzajemnie składają rodziny. Przy tych odwiedzinach chodzi nie tyle o spożycie „święconego", które zresztą w obecnych czasach siłą rzeczy może być bardzo skromne, ale o wymianę myśli, o wyżalenie się na złą dolę, o wzajemne zachęcanie się i dodanie sobie otuchy. Z tego względu święta mają duże znaczenie społeczne, któremu nie mogą dorównać owe względy gospodarcze, o których tak często się mówi z okazji debat nad zwiększeniem w Polsce ilości dni pracy.

Nastrój świąteczny w Krakowie nie został zakłócony żadnymi niepożądanymi wypadkami. Wieści o krwawych wypadkach w Stryju wpłynęły przygnębiająco na umysły naszych bezrobotnych, a w każdym razie były ostrzeżeniem, że gwałty kończą się zawsze nieszczęśliwie dla jednej, czy drugiej strony.

Inna kwestja, że powołane czynniki muszą dołożyć wszelkich starań, by wśród rzesz bezrobotnych wprowadzić pewne uspokojenie, a to z jednej strony przez stworzenie w granicach możliwości sposobności zarobkowania, z drugiej zaś strony przez tępienie agitacji komunistycznej, która dociera do bezrobotnych, popychając ich do występów takich, jak w Stryju i innych miastach.

Jeśli już mowa o agitacji komunistycznej, to w ostatnich dniach stwierdziły ją władze bezpieczeństwa na terenie Krakowa w dwóch wypadkach, a to w wojsku i w organizacji zawodowej pracowników umysłowych. W piątym szwadronie taborów wykryto tajną organizację komunistyczną, inspyrowaną ze Sosnowca i Będzina. Aresztowano dwóch wybitnych członków tej

organizacji, szeregowców Szewczyka i Wójcika. Dalsze śledztwo prowadzi sąd wojskowy. Przypuszczać należy, że władze wojskowe zbadają również stosunki i w innych oddziałach wojskowych, bo agitacja komunistyczna umie wszędzie dotrzeć i zakładać swoje „jaczejki".

Inny charakter ma agitacja komunistyczna w tak zwanym „związku urzędników prywatnych", skupiającym pracowników umysłowych. Związek ten początkowo pod względem politycznym rzeczywiście bezpartyjny, złożony w większości z Polaków, zosał z czasem opanowany przez socjalistów i żydów, którzy przyłączyli go do centrali klasowych związków zawodowych w Warszawie. Wiadomo jednak, że w klasowym ruchu zawodowym kierownictwo przechodzi powoli do rąk komunistów. Temu nie potrafią przeciwdziałać socjaliści, obawiając się utracić resztę swoich wpływów na świat pracowniczy. Podobnie stało się i w związku krakowskim. Górę wzięli żydzi, bardzo radykalni, niektórzy wprost komuniści. Skutek łatwo było przewidzieć. Polacy w związku zeszli do rzędu mniejszości, na zgromadzeniach wygłaszano przemówienia o charakterze wybitnie komunistycznym i antypaństwowym, a postulaty związku świadczą dobitnie o tem, że nie chodzi o obronę słusznych praw członków, ale wyłącznie o wytworzenie nastroju rewolucyjnego. Ta działalność związku urzędników prywatnych zwróciła nareszcie uwagę władz bezpieczeństwa na tę organizację. Obawiano się jednak, czy władze te wyciągną konsekwencje ze swoich spostrzeżeń. Socjaliści bowiem poparci przez żydostwo dołożą wszelkich starań, by utrzymać związek, który np. w czasie wyborów może im oddać poważne usługi. Jedna jednak korzyść wynikła już z zajść, jakie w ostatnich dniach miały miejsce w owym związku. Oto część członków Polaków, sprzykrzyła sobie rządy żydo-socjalistów i wystąpiła ze związku, zakładając własną organizację chrześcijańsko-narodową, opartą o ruch chrześcijańsko-demokratyczny. Sądzę, że było to jedyne wyjście dla tych, którzy nie chcieli dłużej tolerować, by za ich pieniądze budowano Judeo-Polskę, lub Judeo-bolszewję.

Miasto Kraków podjęło z wiosną szereg robót, przy których sporo bezrobotnych znajdzie pracę. I tak urządza się jezdnie z ul. Warszawskiej, zakłada nową ulicę przy wylocie ul. Wolskiej (koło „Sokoła") prowadzi się w dalszym ciągu rekonstrukcję nawierzchnię w ul. Kościuszki, szosuje ul. Tyniecką i buduje drogę dojazdową do wysypisk na Dębnikach. Ponadto w kilku innych ulicach układa się nowe chodniki i naprawia stare. Przy robotach tych znalazło zatrudnienie prawie 500 osób. Poważną również liczbę zatrudnia ogrodnictwo miejskie przy wiosennych robotach plantacyjnych. Z robót budowlanych projektowana jest budowa gmachu dla wyższego studjum handlowego, które istnieje już od roku. Na razie ma być zbudowane jedno skrzydło gmachu kosztem 300-tysięcy złotych. Ma również stanąć w Krakowie gmach seminarjum duchownego djecezji śląskiej. Kurja biskupia w Katowicach zamierza swoje seminarjum diecezjalne urządzić w Krakowie ze względu na to, by alumni mogli korzystać z wykładów uniwersyteckich. Budowa gmachu studjum handlowego ma się rozpocząć już w lecie br., budowa Seminarjum zadecydowana będzie po zakończeniu pertraktacji, jakie kurja katowicka przeprowadza w sprawie placu pod budowę z zarządem miasta.

Miasto nasze pozyska jeszcze w roku bieżącym nowy zakład szkolny, a mianowicie szkołę rzemieślniczo-przemysłową. Tego rodzaju zakład uzupełni dotkliwy brak naszego szkolnictwa zawodowego. Kursa rzemieślnicze, urządzane sporadycznie przy tutejszem muzeum przemysłowem, nie mogły oczywiście zastąpić szkoły stałej, odpowiednio uposażonej. Na razie otwarty ma być jeden oddział szkoły rzemieślniczo-przemysłowej, a mianowicie szkoła ślusarsko-mechaniczna. Dodaję, że materjalna egzystencja szkoły jest zapewniona przez to, że dzięki zabiegom p. posła Mianowskiego (Ch. D.) przewidziano w art. 150 ustawy z d. 15 lipca 1925 o podatku przemysłowym dodatek do tego podatku na rzecz szkół zawodowych.

W prasie krakowskiej poruszono ponownie sprawę utworzenia na Wawelu muzeum narodowego. Okazję do poruszenia tej sprawy dał projekt inż. Stryjeńskiego, który proponuje urządzenie muzeum w gmachu poszpitalnym Wawelu. P. Stryjeński udowadnia, że nie trzeba budować nowego gmachu projektowanego swego czasu u wylotu ul. Wolskiej lub na pl. Św. Ducha, ale należy urządzić na ten cel gmach poszpitalny na Wawelu. Projekt p. Stryjeńskiego nie jest rzeczą nową. Sprawę pomieszczenia zbiorów muzealnych na Wawelu poruszał niejednokrotnie i to od szeregu lat, p. senator Adelman (Ch. D.), który w b. Radzie Miejskiej zgłaszał w tym kierunku odpowiednie wnioski. Niestety wnioski te złożono pod sukno i dopiero projekt p. Stryjeńskiego je przypomniał.

Zabrzeski.

Marszałek Piłsudski.



Jak go rysują,



a jak go rysować powinni.

Ochrona dobrego imienia.

Sprawa dobrego imienia stała się w Polsce dziwnie aktualną, ponieważ z jednej strony rozwielmożniło się oszczerstwo, występujące często pod osłoną nietykalności parlamentarnej, z drugiej strony tak wielu ludzi stojących na świeczniku zawiodło pokładane w nich oczekiwania i stoczyło się na dno, wobec czego każde podejrzenie znajduje wiarę, choćby rzucone było przeciw człowiekowi bez skazy.

W tych warunkach każdy człowiek uczciwy domagać się musi możności skutecznej i szybkiej ochrony przed lekkomyślnemi plotkarzami lub oszczercami z rozmysłu. Dobre imię musi być chronione, dlatego by w końcu móc odróżnić ludzi zaufania od opryszków, ludzi przedstawiających społeczną wartość od niebezpiecznych pasożytów. Obecne stosunki ochrony dobrego imienia nie przedstawiają się zadowalniająco, to też społeczeństwo polskie wyczekuje z niecierpliwością rozwiązania tego trudnego problemu od Komisji Kodyfikacyjnej, a zwłaszcza powołanego do tego ciała — sekcji prawa karnego, przygotowującej kodeks karny.

Z tego powodu Biuro Prasowe Ch. D. zwróciło się po wyjaśnienia do **senatora Makarewicza (Ch. D.)**, prezesa sekcji i głównego redaktora projektu kodeksu karnego.

Na zapytanie, w jakiem stadjum znajdują się obecnie prace nad kodeksem karnym, otrzymaliśmy odpowiedź, że sekcja prawa karnego opracowywała przez lat 6 podstawy, na których w drodze wzajemnego porozumienia budować należy przyszły kodeks; ustalenie tych podstaw jest rzeczą najważniejszą, gdyż nigdzie w tym stopniu, jak w dziedzinie prawa karnego, nie panuje taka rozbieżność zapatrywań. Obecnie mamy już gotową część ogólną kodeksu, przyjętą przez sekcję w trzech czytaniach, a część t. zw. szczegółowa, obejmująca ustalenie istoty poszczególnych przestępstw i wymiar kary za nie, przygotowałem już dla dyskusji w sekcji. Z ogłoszeniem jej wstrzymuję się narazie ze względu na to, że jeden z członków sekcji oświadczył gotowość przedstawienia także swego projektu.

— Jakie są zasady, któremi sekcja kierować się będzie w dziale ochrony dobrego imienia?

— Sekcja oddziela przedewszystkiem sprawę zamachów na **dobre imię** od zamachów na **godność ludzką**, co innego bowiem jest rozszerzanie pogłosek, przedstawiających człowieka w złem świetle, a co innego obrzucanie obelgami bez treści, lub znieważenie czynne. Zamachu na dobre imię dotyczy następująca formuła ustalona przez sekcję: „Kto pomawia lub zarzuca innemu postępowanie lub właściwości zdolne do poniżenia go w opinji publicznej, lub utraty zaufania potrzebnego do danego stanowiska lub zawodu..." Odpowiedzialność zachodzi nawet w takim razie, jeżeli obwiniający nie działał w złej wierze, ani nie działał umyślnie, by innego w opinji publicznej poniżyć i t. p., bo już sama lekkomyślność w oczernianiu innych sprowadza karygodność. Oczywiście wypadek, gdzie ktoś działa w złej wierze, lub z wyraźnym zamiarem działania na szkodę czyjąś, spowoduje karę wyższą.

— Czy będzie istniał dowód prawdy lub dobrej wiary?

— Sekcja zaleca w tej mierze wstrzemięźliwość i dlatego dopuszcza dowód prawdy tylko w takim razie, jeżeli „sprawca działa w obronie uzasadnionego interesu publicznego lub prywatnego własnego lub obcego". Kto podnosi zarzuty bez żadnego powodu, nie może się uwolnić od odpowiedzialności, choćby udowodnił, że zarzut jest prawdziwy. Dowód prawdopodobieństwa i dobrej wiary jest wogóle niedopuszczalny. Tym samym zasadom ma podlegać krytyka wystąpień politycznych, produkcji zawodowej, artystycznej, lub literackiej. Wyrok skazujący należy na wniosek oskarżyciela a na koszt oskarżonego ogłosić w pismach.

— Jak przedstawia się sprawa zamachów na godność ludzką?

— W tych sprawach karygodność zachodzić będzie tylko w wypadku obrażenia godności osobistej, dokonanego publicznie, lub bezpośrednio w stosunku do obrażonego. O ile na obrazę odpowiedziano obrazą wzajemną, sąd może jednego lub obu sprawców od kary zwolnić. Jeżeli obrazę wywołało niewłaściwe zachowanie się obrażonego, sąd może obrażającego zwolnić od kary.

— Jak przedstawiać się będzie sprawa oszczerstw popełnionych drukiem?

— Tutaj dotykamy sprawy niezmiernie ważnej, która nie należy do komisji kodyfikacyjnej. Projekt ustawy prasowej opracowuje się podobno w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Niedopuszczalnem jest, by redaktor dziennika mógł tak, jak się dzieje w Małopolsce, zasłaniać się, że artykułu nie czytał i by mógł ponosić drobną karę za brak nadzoru. Również pierwszorzędnej wagi dla sprawy ochrony dobrego imienia jest sprawa kompetencji sądowej; pozostawienie spraw tych sądom przysięgłych, jak to się dzieje w Małopolsce, albo jakimkolwiek sądom z udziałem czynnika ludowego, uważać należy za niebezpieczne. Nauczyło nas doświadczenie, że społeczeństwo nasze nie ma dla sprawy ochrony czci tyle zrozumienia, by mogło wydawać z siebie sędziów obywatelskich, stojących w tej dziedzinie na wysokości zadania.

Kwestja opery w Bydgoszczy.

Jak długo mieliśmy zespół teatrów pomorskich pod dyrekcją Bendy, zjeżdżała do naszego miasta co miesiąc opera toruńska na szereg występów. Odkąd zespół ten jednak został rozwiązany i każdy z teatrów stał się samodzielnym, przyjazdy opery toruńskiej do Bydgoszczy utknęły na szkopule finansów, jak to z poniższego przedstawienia sprawy wynika.

Żale dyrektora opery toruńskiej, p. Bojanowskiego.

Oto zjawił się niedawno w naszej redakcji dyr. opery p. Bojanowski z tem, że jego zamiar dawania przedstawień operowych w Bydgoszczy rozbija się o nieuczynność a raczej o twarde stanowisko tutejszego zespołu dramatycznego, który na przedstawienia operowe niechce udzielać bezpłatnie sali teatralnej, żądając za nią najpierw 25% od dochodu brutto z przedstawienia operowego, a potem redukując swe wymagania do 200 zł. za wieczór.

— Opera (dowodzi p. Bojanowski) jest przedsiębiorstwem nietylko u nas, ale na całym świecie, deficytowem, i jeżeli Bydgoszcz chce mieć operę, to musi ponieść bodaj tę drobną ofiarę, że da jej salę gratis do dyspozycji. Nie jest to jeszcze dla samej opery żadnym wielkim interesom, gdy zważy się, że przyjazd solistów, chórów i orkiestry do Bydgoszczy jest połączony z wielkimi kosztami. Dyr. Krokowski podczas początkowych w tej materji pertraktacji obiecywał, że jeśli tylko Magistrat bydgoski przyjdzie teatrowi o tyle z pomocą, że przejmie na swój etat personel techniczny, to zespół będzie gotów zrzec się na jeden wieczór w tygodniu sali na rzecz opery. Magistrat dawno już przyszedł z tą pomocą dramatowi bydgoskiemu, a ten mimo to trwa przy swoich dawnych w obec opery warunkach. Przy tym stanie rzeczy opera toruńska nie może zjeżdżać do Bydgoszczy.

Co na to powiada dyr. Krokowski.

Takim był tenor skargi p. Bojanowskiego. Aby nie rozstrzygać tej kwestji bez wysłuchania obu stron, zwróciliśmy się do dyr. Krokowskiego o jego stanowisko w tym zatargu, na co otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Gdy rozbił się zespół teatrów pomorskich i dramat bydgoski stał się jednostką samodzielną, artyści tutejsi dobrowolnie obniżyli swe kontraktowe gaże, aby umożliwić egzystencję teatrowi. Ale dochody nasze nie pokrywają ani tych zredukowanych gaż. Wyrabiamy dla siebie zaledwie 80 procent należnych nam dochodów i egzystencja nasza bynajmniej nie jest różami usłana. A proszę zważyć, że najlepszy spozimkowy sezon dla teatru minął, że przychodzi okres wiosenny i letni, a więc najgorszy. Już dziś ogarnia nas troska, jak się utrzymamy, z czego będziemy żyć?

W tej fatalnej sytuacji, godząc się na operę bez odszkodowania, dobijamy się do reszty. Bo nietylko, że ów dzień operowy nie daje nam żadnych dochodów, ale opera wykazując w regule masową frekwencję (około 2.000 zł. kasa za wieczór) wyczerpuje finansowo publiczność i przedstawienia dramatu są już przez cały tydzień kasowo słabsze, co się przecież na nas fatalnie odbija.

Warunki, jakie zespół nasz postawił operze toruńskiej, są zupełnie godziwe. Chcemy za odstąpienie sali 200 zł., co przecież przy dochodach opery przeszło 2.000 zł. za wieczór, wcale nie jest dużo, a nadto zdeklarowaliśmy się odstąpić salę w ogóle za darmo w tym wypadku, gdybyśmy w dniu operowym mogli dać korzystne dla nas przedstawienie po południowe albo dało się wyjechać na prowincję.

My rozumiemy i uznajemy potrzebę opery dla Bydgoszczy, ale niechże ona nie żeruje na naszej chudej i wątłej powłoce. Opera żąda dla siebie ofiar. Już ta okoliczność, że może grać niekiedy na terenie świeżym, muzyki spragnionym, stanowi dla opery wielkie bene, a my, dopuszczając w ogóle do Bydgoszczy podcinającą nasze dochody operę, ponosimy poważną ofiarę materjalną, a ponosimy ją chętnie, rachując się z kulturalnemi potrzebami miasta, które w naszych artystycznych zamierzeniach udziela nam wydatnej pomocy.

Opinja radcy Podoskiego jako decernenta teatru.

Należało teraz zasięgnąć zdania radcy Podoskiego, jako decernenta teatru i osoby w tym zatargu bezinteresownej a z pewnością o dobro naszej sceny dbałej.

— Sytuacji zespołu bydgoskiego — rzekł radca Podoski — nie uważam bynajmniej za krytyczną, w każdym zaś razie położenie opery jest bez porównania cięższe. Bo proszę zważyć, że cały zespół operowy i operetkowy z orkiestrą wynosi około 120 osób, i musi on na swoje gaże wyrobić miesięcznie około 36.000 zł., co w dzisiejszych czasach nie jest łatwem. Nasz zespół dramatyczny ma zadanie więcej niż połowę lżejsze, i dlatego sądzę, że może on i powinien ułatwić występy operowe w Bydgoszczy. Wszelkie czynione w tym kierunku trudności nie przysporzą sympatji naszemu zespołowi dramatycznemu, który zajął pod tym względem twarde i egoistyczne stanowisko. Miasto, łożąc tyle na teatr, ma prawo domagać się, aby w granicach możliwości miało i operę. Ofiary mieszkańców, składane drogą podatków, mają na celu podtrzymanie instytucji teatralnej w naszem mieście jako czynnika kulturalnego, a nie stworzenia tylko wygodnego bytu artystom. Z tem trzeba się liczyć i do tego zastosować.

Ostatnie słowo ma wiceprezydent miasta dr. Chmielarski.

Nie można było w tej teatralnej ankiecie pominąć wiceprezydenta miasta d-ra Chmielarskiego, który jest szafarzem tych łask i świadczeń, jakich gmina nie szczędzi naszemu teatrowi.

Dr. Chmielarski sięgnął nieco głębiej w sedno rzeczy i sprawę przedstawił ab ovo w następujący sposób:

— Opera toruńska, gdy jeszcze egzystował zespół teatrów pomorskich, posługiwała się bogatą bardzo szatnią teatru bydgokiego, sama będąc pod tym względem zupełnie niedostatecznie wyposażoną. Gdy się zespół ten rozwiązał, żądaliśmy od opery toruńskiej zwrotu naszych kostjumów. Opera toruńska zwróciła się wtedy do nas z usilną prośbą o zostawienie jej nadal naszej kostjumierni, bo bez niej musiałaby przestać egzystować. Trzeba się było do tej prośby przychylić, aby nie zabić jedynej opery pomorskiej. To też miasto nasze zgodziło się na czasowe wypożyczenie kostjumierni operze, pod warunkiem, że gmina Torunia obejmie zato poręką, i że opera będzie także w Bydgoszczy dawała przedstawienia. Ten ostatni, tak naturalny warunek, staje się niestety iluzoryczny wskutek nieustępliwego stanowiska naszego dramatu, chcącego i z występów opery ciągnąć dla siebie korzyści. Już wtedy, gdy się wyłoniła kwestja przejęcia technicznego personelu na etat gminy, (koszt miesięczny 4.000 zł.), miasto przychyliło się do tej prośby, uważając spełnienie jej za ekwiwalent dla dramatu za to, że ten przez parę dni w miesiącu ustępuje miejsca operze. Te rachuby, które należało może ująć w bardziej konkretną formę czyli w rodzaj postulatu, nie spełniają się. Miasto dążyć jednak będzie do tego, aby mieć i operę, na którą stósownie do wielkości świadczeń ze swej strony zupełnie zasługuje. Na to musi się znaleść sposób i rada.

* * *

Tyle dr. Chmielarski.

Wierzymy w jego energję, że znajdzie się sposób i rada na to, aby Bydgoszcz miała operowe przedstawienia. Najlepiej byłoby, aby oba zespoły, toruński i bydgoski, porozumiały się ze sobą bez ingerencji czynników rządowych. Dyr. Bojanowski, zamiast poza plecami dyr. Krokowskiego zabiegać o ulgi w Magistracie, niech z tym ostatnim lojalnie wejdzie w kontakt, a nie wątpimy, że przy wzajemnych ustępstwach i wyrozumiałości oba zespoły znajdą sprawiedliwy modus vivendi dla siebie i obok siebie.

Z PROWINCJI.

— Geografja gospodarcza Polski i Pomorza. Zaraz po otwarciu Targu Poznańskiego, ukaże się praca profesora uniwersytetu poznańskiego, dra Stanisława Nowakowskiego, p. t.: „Geografja gospodarcza Wielkopolski i Pomorza".

Z OSIELSKA piszą: W niedzielę, dnia 11-go bm. urządza Towarzystwo Powstańców i Wojakó w Osielsku na sali p. Gontarskiego pierwszą wiosenną zabawę, połączoną z przedstawieniem amatorskiem, występem śpiewu miejscowego chóru św. Cecylji oraz z różnemi niespodziankami, loterją, fantami itp. Czysty zysk przeznacza się na zakup sztandaru, to też sądzimy, że obywatelstwo zabawę tę poprze.

WTELNO. Kółko Rolnicze urządza zabawę połączoną z przedstawieniem amatorskiem w niedzielę, 11 kwietnia w sali p. Zywerta w Wtelnie. Odegraną będzie komedyjka „Pilnuj swego" w 3 odsłonach. Początek punktualnie o godzinie 7 wieczorem. Po przedstawieniu tańce. Przygrywa orkiestra wojskowa.

KORONOWO. (Potrzebny adwokat). Pod tym tytułem zamieściliśmy wzmiankę z powodu, że p. Kaszyński, adwokat, się wyprowadza. Otóż donosi nam jeden z obywateli Koronowa, że właśnie drugi adwokat jest niepotrzebny, ponieważ miasto posiada dzielnego obrońcę w osobie p. Górzyńskiego, zresztą od 1 lipca osiedla się p. sędzia Kosidowski.

WUDZYN. (Nowa placówka). W niedzielę, dn. 21 ub. m. założono tu Towarzystwo Powstańców i Wojaków. Nowe Towarzystwo powstało za inicjatywą p. Majewskiego — kom. obw. z Koronowa, p. Wodniczaka — burm. z Koronowa i p. Łęgowskiego — por. rez. Referat o znaczeniu i celach Tow. wygłosił p. Wodniczak, zajmujący stanowisko sekretarza obwodowego Tow. Pow. i Woj. - Obwód Koronowo. Do Tow. wstąpiło 29 członków, poczem wybrano zarząd.

W skład zarządu weszli: Waligórski — prezes Arczyński — zast. prezesa, Cierocki — sekretarz, Otton — skarbnik, Spica — komendant, Polazik — zast. kom, ks. prob. Pokorski — ref. oświatowy. Towarzystwo odbyło w niedzielę następną zebranie nadzwyczajne i pozyskało nowych członków, wobec czego liczy obecnie 35 członków. Następne zebranie odbędzie się dn. 25 bm., połączone z przysposobieniem członków na obchód 3 maja.

ŁOBŻENICA. (Jarmark.) Dnia 13. bm. odbędzie się w Łobżenicy jarmark kramny.

INOWROCŁAW. (Bieg okrężny). Doroczny bieg okrężny „Dziennika Kujawskiego" o srebrny puhar odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 12 i pół w południe.

— Z teatru. Dzisiaj w sobotę Teatr Narodowy wystawia przepyszną komedję w 3 akt. Geraldyego pt. „Gdybym chciała..."

— Kradzieże. Bernardowi Schultheissowi z Jacewa skradzion rower. Kwiatkowskiej z ul. Młyńskiej skradziono z szafy w mieszkaniu 60 złotych.

MURZYNNO. Pływające zwłoki dziecka w rozkładzie). Dnia 1 bm. znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej w początkowym rozkładzie w wodzie pomiędzy Murzynnem a Żyrosławicami, pow. Inowrocław. Około szyji zawiązana była szmata, pochodząca prawdopodobnie od koszuli.

STANONIM. (Chłopiec żywcem spalony). Dnia 5 bm. spaliło się około 10 ctr. słomy leżącej na podwórzu u gospodarza Henryka Füllinga w Stanonimie, pow. Inowrocław. Po ugaszeniu ognia znaleziono w zgliszczach już spalonego 6-letniego syna Georga F. Jak dotychczas stwierdzono, miał Georg F. słomę podpalić i się potem w niej skryć.

KRUSZWICA. (Teatr.) W tę niedzielę w hotelu „Pod Orłem" o godzinie 8 wieczorem artyści teatru z Inowrocławia odegrają „Świerszcz za kominem".

MOGILNO. (Okręgowy zjazd Ochotniczej Straży Pożarnej). Przed kilku dniami w sali p. Klessy odbyło się zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej. Liczba obecnych była wielka, ponieważ zjechali się członkowie straży z całego powiatu mogileńskiego i strzelińskiego. Było to zebranie członków Ochotniczej Straży Pożarnej z okręgu XII. Przebieg zebrania był następujący: Pan burmistrz Busza ze Strzelna zagaił zebranie, poczem przystąpiono do wyboru przewodniczącego zebrania. Został nim sekretarz powiatowy p. Ziółkowski, który w krótkich słowach powitał delegatów Ochotniczej Straży Pożarnej z Gębic, Kruszwicy, Trzemeszna, Strzelna i Pakości, poczem wyłoniła się długa dyskusja nad utworzeniem dwóch nowych okręgów straży pożarnej z dotychczasowego jednego okręgu z siedzibą w Strzelnie. Dążono do tego z tego powodu, że komunikacja ze Strzelnem jest bardzo niedogodna, a często są sprawy wymagające natychmiastowego załatwienia; jeśli zaś nie załatwi się ich, to wówczas cierpi na tem interes strażnictwa. Niedogodne połączenie ze Strzelnem i mnóstwo innych argumentów przyczyniły się do założenia nowego okręgu, który siedzibę swą będzie miał w Mogilnie. Do nowoutworzonego okręgu należą następujące miasta: Mogilno, Trzemeszno, Gębice i Pakość. W końcu przystąpiono do wyboru zarządu Okręgu Strażackiego w Mogilnie. Naczelnikiem wybrany został p. Paprotny, jego zast. p. Maciejewski, sekretarzem p. Brzozowski, skarbnikiem p. Kostecki, pp. Liedemann, Fengler i Chudziński — ławnicy. Na następnem zebraniu nastąpi jeszcze wybór instruktora powiatowego. Do Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych w Poznaniu przesłano powziętą na zebraniu uchwałę wraz z prośbą o zatwierdzenie nowego okręgu Ochotniczej Straży Pożarnej z siedzibą w Mogilnie.

BUK. (Śmierć w łaźni). W Wielką Sobotę zmarł w łaźni w Poznaniu wskutek udaru serca nauczyciel szkoły wydziałowej w Buku pod Poznaniem, p. Aleksander Piechota, krakowianin.

LESZNO. (Chciał przekroczyć granicę). Za nielegalne przekroczenie granicy przytrzymano Hedrowskiego Antoniego i oddano go do dyspozycji sądu.

ŚRODA. (Porwanie chłopca). Przez wieś Brodowce, powiatu średzkiego, przejechały dwa samochody: jedno białe, drugie czarne. W pewnym momencie samochody zatrzymały się, poczem pasażerowie samochodu białego z piorunującą szybkością porwali 5-letniego Józefa Krzymusińskiego, syna włościanina ze wsi Brodowce. Zanim świadkowie zdołali zorjentować się w sytuacji, biały, tajemniczy samochód z chyżością kuli, pomknął w kierunku Jarocina, a w ślad za nim samochód o czarnej karoserji.

OPALENICA. (Pożar). W dniu 7 bm. w nocy o godz. 1-szej wybuchł pożar u p. Skotarka, mistrza krawieckiego. Przyczyna pożaru nieznana. Dzięki spiesznej pomocy zdołano pożar ugasić, pomimo to jest p. S. stratny na 2000 zł.

— Poślizgnął się, upadł i zmarł. W dniu 7 bm. pomiędzy godziną 4 a 5 nad ranem, schodząc po schodach z sali p. Bony 54-letni obywatel p. Steinborn poślizgnął i upadł tak nieszczęśliwie, że odniósł poważne wewnętrzne obrażenia, wskutek których po 3 godzinach zmarł.

ŁEBCZ. (Budowa nowego kościoła). Dzięki ofiarności i staraniom niektórych jednostek, przystąpiono nareszcie do budowy kościoła, jaki stanąć ma na gruzach starej świątyni, po której dzwony i rumowiska cmentarne przetrwały zgórą 200 lat.

Wykopaliska. O pół kilometra od wioski Łebcza na gruncie p. K. Falkowskiego natrafiono na cmentarz z czasów pogańskich, o czem świadczy mnóstwo urn, znajdujących się w ziemi.

Z Poznania.

— Osobiste. Na wydziale prawnym U. P. zdał egzamin z tytułem magistra w dniu 10-go marca br. p. Włodzimierz Krzywoszewski z Domanina, pow. Kępno.

Święto ubogich. Dwutysięczna rzesza bezrobotnych, którzy nie otrzymują żadnych zasiłków, otrzymała przed świętami zapomogi 10 do 30 zł. z funduszu, uchwalonego niedawno przez Radę Miejską w wysokości 60.000 zł. Podziałem zapomóg zajął się Międzyzwiązkowy Komitet niesienia pomocy bezrobotnym przy współudziale urzędników miejskich.

100 tysięcy złotych strat z powodu pożaru. Dnia 8 bm. wieczorem zawezwano straż pożarną na ulicę Orężną, gdzie w nowo wybudowanym domu Ubezpieczalni Krajowej powstał pożar. Ogień zajął konstrukcję dachu, która też, mimo energicznego ratunku, spłonęła. Straż pożarna walczyła z żywiołem przez 1 i pół godziny. Straty są bardzo znaczne. Dom był ubezpieczony na 100 tysięcy złotych

Frekwencja w teatrach obniżyła się. Po znacznej poprawie w pierwszych miesiącach zimowych dyrekcje teatrów miejskich notują znowu obniżenie frekwencji. I tak w operze wpływy kasowe wyniosły w lutym 49 proc. kompletu kasowego, w marcu już tylko 41 proc. W Teatrze Polskim było w lutym 63 proc. kompletu kasowego, w marcu 47 proc.

W Teatrze Wielkim było widzów w marcu ogółem 20.337. W Teatrze Polskim 11.571 osób Największą frekwencją, bo 90 procent wykazują miejsca III piętra w operze.

Zasądzenie oszusta. Wincenty Kaczka 25-letni pracownik handlowy, skazany został przez sąd karny w Poznaniu na 10 miesięcy więzienia za szereg oszustw, których dopuścił się w latach 1924 i 1925 w rozmaitych miastach Wielkopolski i Pomorza, gdzie pod fałszywem nazwiskiem zbierał prenumeraty dla rozmaitych pism. Zasądzony wyrok przyjął.

Delegat Zw. narod. studentów angielskich w Poznaniu. W piątek wieczorem przybędzie do Poznania delegat Związku narodowych studentów angielskich, p. Wisdom, jeden z wybitnych przywódców akademickiej młodzieży angielskiej. Wisdom będzie gościem poznańskiego komitetu akademickiego

Lombard miejski. Magistrat poznański postanowił stworzyć już w najbliższym tygodniu lombard miejski, który mieścić się będzie w gmachu miejskim przy ul. Nowej 10. Lombard ten będzie przeznaczony dla najuboższych sfer, a w zastaw przyjmowane będą wszsytkie wartościowe przedmioty, z wyjątkiem pościeli, garderoby i bielizny.

Zjazd Związku Urzędników Adwokackich i Not. odbędzie się w Poznaniu dnia 1 i 2 maja rb. Przyjazd delegatów wzgl. członków pozamiejscowych przewidziany jest już w sobotę, dnia 1 maja rb. w salach Zoologu, gdzie nastąpi powitanie przez główny Zarząd i wspólna pogadanka. Nazajutrz odbędzie się zjazd jako taki.

Ze Stow. Urzędników Województwa Poznańskiego. Dnia 7 bm. odbyło się w Poznaniu zebranie Stowarzyszenia Urzędników Województwa Poznańskiego. Zebranie zagaił wiceprezes stowarzyszenia p. Szostkiewicz. Po przeczytaniu przez sekretarza protokółu z ostatniego zebrania referował p. Nikodemski w sprawie projektu kasy pośmiertnej i ewtl. pomocy lekarskiej. M. i. poruszono sprawę zwrotu składek przy ewentualnej redukcji urzędnika, wpłaconych do kasy samopomocowej. Na wypadek śmierci wypłaca kasa pośmiertna 500 zł. na członka, 350 zł. na żonę członka, a na dziecko do ukończonego 16 roku życia 100 zł. Uchwalono również, że członkowi dobrowolnie występującemu nie zwraca się składek. W końcu przyjęto rezolucję, w której m. i. domagano się **redukcji mężatek, których mężowie zarabiają, wstrzymania udzielania nowych posad** i wprowadzenia ruchomej mnożnej, oraz unormowania dodatku mieszkaniowego. Zebranie Stow. Urz. Woj. odbywać się będą w jednym z dni pierwszego tygodnia w miesiącu.

Z POMORZA.

ŚWIECIE. (Tragedja miłosna). Szofer Skibski i p. Renkielska ze Świecia kochali się bardzo. Ponieważ z różnych przyczyn nie mogli się pobrać postanowili razem umrzeć. W pierwsze święto Wielkiejnocy opuściła p. R. dom rodzicielski, aby już nie wrócić. Udała się do mieszkania p. S. gdzie napisano listy pożegnalne do różnych osób. Po załatwieniu tej sprawy nastąpiła katastrofa tegoż samego dnia wieczorem. Chwycono za broń! Najpierw wymierzył p. S. w czoło i zdawało się, że śmierć nastąpiła. Wtenczas i p. R. strzeliła sobie w głowę, lecz nie śmiertelnie. Po dłuższem poszukiwaniu znaleziono ich dopiero we wtorek w południe w kałuży krwi. Natychmiast zawołany lekarz stwierdził, że S. jeszcze żyje a jego narzeczone nie utraciła przytomności. Jest nadzieja utrzymania p. R. przy życiu, lecz straci ona wzrok, natomiast jej narzeczony nie odzyskał jeszcze przytomności i walczy ze śmiercią.

TWARDA GÓRA, pow. świecki. (Założenie Tow. śpiewu). Za inicjatywą miejscowego oberżysty p. Bernarda Wiśniewskiego, założono Towarzystwo śpiewu pod nazwą „Cecylja". Celem założenia tegoż towarzystwa utworzył się komitet, do którego weszli pp.: Antoni Kwiatkowski, organista Feliks Frydrykowski z Nowego i wymieniony już Wiśniewski. Powyższy komitet zwołał zebranie walne, na którem wybrano zarząd. W skład zarządu weszli: jako prezes p. A. Kwiatkowski, sekretarz p. B. Bąkowski, skarbnik p. J. Karulewski, jako dyrygent — organista p. Frydrychowski z Nowego. Miejscowa młodzież ożywiona jest szczerym zapałem do śpiewu, to też to młode Towarzystwo liczy już 38 członków, a jest nadzieja, że liczba ta się wkrótce powiększy. Lekcje śpiewu odbywają się na sali p. Wiśniewskiego. Nowo założonemu Towarzystwu życzymy powodzenia.

CHEŁMNO. (Pożar). Dnia 6 bm. o godz. 23 wybuchł pożar w posesji mistrza stolarskiego Uhla. Pastwą płomieni padła szopa. Dzięki sprężystości straży pożarnej, którą dowodził p. Riedel, zdołano w krótkim czasie ogień zlokalizować i ugasić. Straty są poważne.

— Nieszczęśliwy wypadek. Robotnik Reszkowski, zatrudniony w browarze, uległ nieszczęściu. Noga zesunęła mu się na wysokiej drabinie i spadł ze znacznej wysokości na ziemię, zabijając się na miejscu. Pomoc lekarska okazała się zbyteczna.

CHEŁMŻA. (Święconka). Staraniem Tow. opieki nad żebrakami odbyła się w Wielką Sobotę uroczystość obdarowania 80 ubogich święconką. W dolnych ubikacjach gmachu magistratu przybranych w zieleń, przygotowano na stołach stosy pieczywa, kiełbas, mięsiwa, jaj i torebki ryżu.

Zgon. Dnia 5 bm. odbył się pogrzeb starego obywatela chełmżyńskiego, Jana Wernera. Niegdyś człowiek zamożny, dziś umarł jako ubogi gminny.

Z wystawy harcerskiej. Wystawę prac harcerzy drużyny rzemieślniczej zwiedzało szczególnie licznie w drugie święto obywatelstwo Chełmży.

Z Kółka Rolniczego. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 4 po poł. w hotelu Pomorskim.

GRUDZIĄDZ. (Historja spłoszonego konia). Dnia 7 bm. rano przy zbiegu ul. Sienkiewicza i Mickiewicza spłoszony koń wpadł na wózek ręczny. Dyszel wózka wbił się głęboko w brzuch konia a równoczesnym uderzeniem łbem zabił się na miejscu. Koń był własnością wdowy Kośniak z Linarczyk, pow. Grudziądz, która właśnie powoziła i nie miała tyle siły, aby spłoszonego konia utrzymać. Strata, jaką ponosi już dość uboga wdowa, jest znaczna.

— Strajk. Przy budowie domów miejskich wybuchł nagle strajk który trwał przeszło 10 godzin i miał przebieg spokojny. — Powodem — wydalenie 2 robotników.

— Nagły zgon. Stanisław Jędrzejewski, urzędnik, zam. przy ul. Chełmińskiej 1, zmarł nagle w swojem mieszkaniu. Zawezwany natychmiast lekarz stwierdził śmierć z powodu daru serca.

STAROGARD. (Osobiste). 25-letni jubileusz samodzielnej pracy obchodził blachmistrz i instalator p. Przybylski.

TCZEW. (Jubileusz). 25-lecie pracy zawodowej obchodził sekretarz tczewskiego wydziału powiatowego p. St. Grzonka.

Napad na szosie Miłobądź — Tczew. Sprawców napadu na szosie Miłobądź — Tczew dotychczas jeszcze nie ujawniono.

TCZEW. (Wyrodna matka). Na dworcu towarowym w Zajączkowie znaleziono w otworze kanalizacyjnym zwłoki nowordka. Policja jest już na tropie wyrodnej matki.

ZMARLI.

Ś. p. Kazimierz Rudawski w Poznaniu.

Ś. p. Wacław Rakowski, pozasłużbowy radca budowniczy w Trzebnicy.

Ś. p. ks. proboszcz Pius Andrzejewski w Meyersville (Texas).

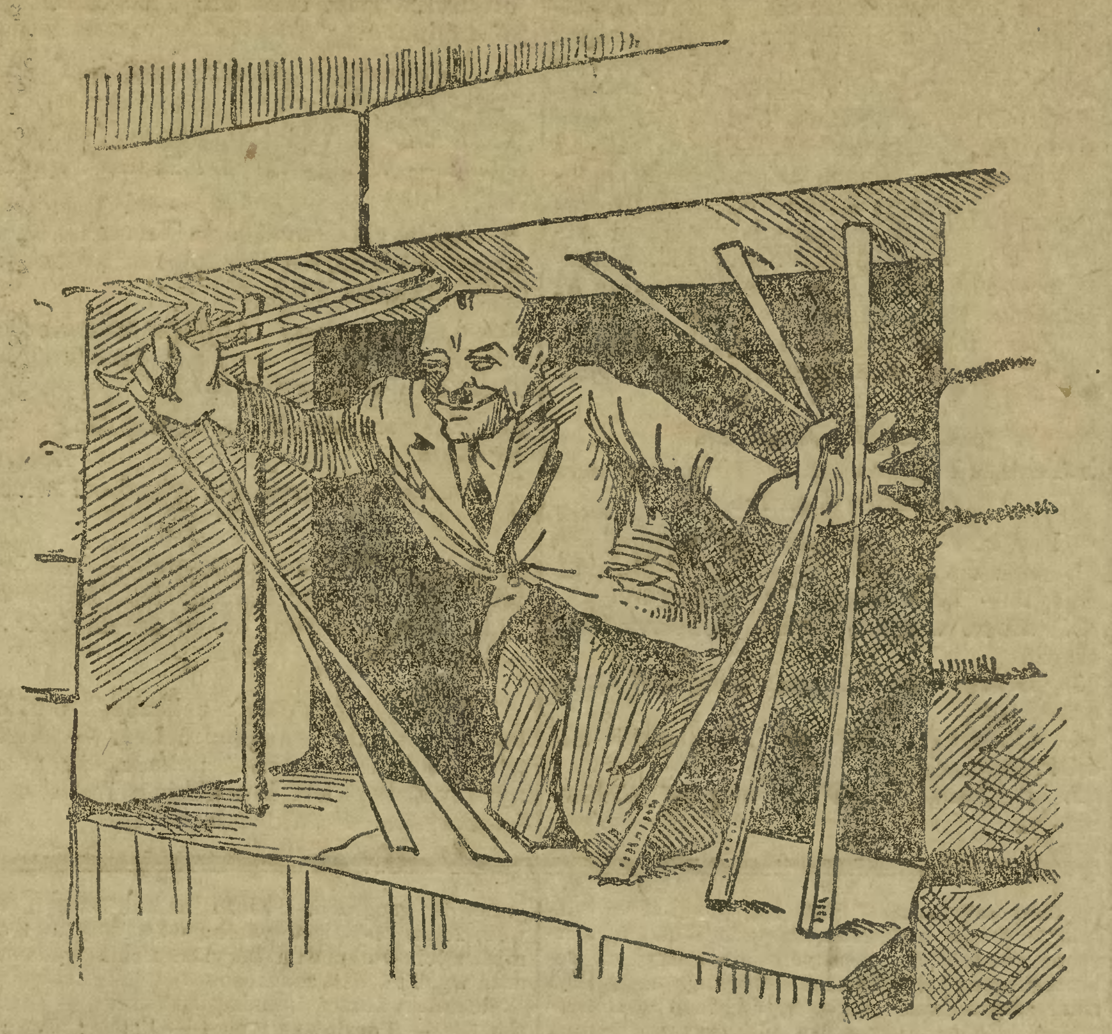
Ś. p. Ludwik Teodor Płosajkiewicz, kompozytor i pedagog muzyczny, zmarł w Warszawie.

Ś. p. z Eumanów Bronisława Marszałkiewiczowa w Kościanie.

Ś. p. Bronisław Bartkowiak, członek Towarzystwa Kolejarzy w Lesznie.

Ś. p. Stanisław Jędrzejewski w Grudziądzu.

Linde nie traci rezonu.



— Niby to żelazne kraty, ale rozciągają się jak guma!

Wieczory bydgoskie.

(W cukierni Łuczyka.)

— Salem aleikum, moi panowie! Abd-el-Krim ogłosił wojnę świętą i polecił swoim wiernym wyrżnąć wszystkich chrześcijan. Przygotujcież się na śmierć.

— Rzecz nie do uwierzenia, że po takiej morderczej wojnie i po stworzeniu Ligi Narodów są jeszcze zakątki świata, gdzie się tę wojnę nach alle Regeln der Kunst dalej prowadzi. Jeśli ona jest dziś możliwa w Afryce, to jutro będzie możliwą w Europie.

— A w Chinach nie rżną się ludzie nawzajem jak basetle?

— Czegóż wy w tym wypadku chcecie od Ligi Narodów? Czy to Abd-el-Krim albo jakiś tam Feng-Tseng poddadzą się jej orzeczeniu? Tu niema innej rady, tylko to pogańskie plemię trzeba imać za łeb...

— Niechby przynajmniej Liga Narodów orzekła, że Francja ma słuszność, że ta wojna jest usprawiedliwiona i konieczna.

— Naturalnie, że Francja ma słuszność, bo ona zasiada w Lidze Narodów, a tamte czarne chuligany nie.

— Wiecie, w kogo ja jeszcze wierzę? W amerykańskie społeczeństwo. Czytaliście o tym proteście duchowieństwa amerykańskiego przeciw nawiązywaniu jakichkolwiek stosunków z Turcją, która wymordowała miljony chrześcijan i przy każdej sposobności dalej ich morduje.

— Czytałem jakieś sprawozdanie o rzezi Ormjan na Kaukazie i przez 24 godzin nie mogłem jeść ani spać.

— Panowie ciągle jeszcze dzielicie narody na bandyckie i niebandyckie, a to nie jest racjonalne. W polityce światowej są dwojakie narody: takie, z których się coś ma albo z których można coś mieć, i takie, z których ani tak ani siak nie można korzystać. Z tymi pierwszymi zawiera się traktaty, choćby ręce mieli lepkie od krwi jak świniobije albo golibyki. Weźcie sowiety — co te polskiej krwi przelały. A jednak odnosimy się do nich jak do jakich dżentelmenów...

— Teraz dostaniemy nawet pociąg luksusowy Warszawa—Moskwa. A ino patrzeć, kiedy Cziczerina udekorujemy orderem Białego Orła.

— Powiedzcie panowie, po jakiego djabła nam te ordery? Czy to jest ta demokratyzacja?

— Pokaż mi pan państwo bez orderów. Nawet sowiety do nich wróciły i mają już order „Czerwonego Sztandaru“.

— Łuniński, jako uzupełnienie do swego artykułu „Tytułomanja“ powinienby jeszcze i „Orderomanja“ napisać.

— Cierpliwości. I ordery staną się kiedyś przeżytkiem.

— Nigdy! Order dla mężczyzny jest tem samem, czem kolczyki albo pierścionek dla kobiety. Tych rzeczy nikt nie wykorzeni. Ja pamiętam z przed wojny, że nawet niejeden dobry Polak dużo poświęcał ze siebie, aby tylko jakiegoś Schwarzen Adler albo Franca Josepha złapać.

— Dziś taki pan nic poświęcać nie potrzebuje. Wystarczy mieć plecy, mieć jaką taką protekcję, aby Restitutę dostać. Przecież odnośne kapituły rozdają te swoje blaszki zupełnie bezkrytycznie. W Warszawie pewien jegomość, niepamiętam już, kto to był, postawiony przed sądem za złodziejstwo, przyszedł na rozprawę z orderem Odrodzonej Polski na piersiach i pyskował: oto polskie porządki! wczoraj dali mi Polonia Restituta a dziś pakują mnie do kryminału!

— To jest rzeczywiście brak konsekwencji. Lepiej byłoby wsadzić takiego pana do kryminału a dopiero potem dać mu Polonię. Jak się pan radca zapatruje na takę reformę?

— Ja się wcale nie zapatruję. Panom michałki w głowie, a tu referent skarbowy zaalarmował rząd, że na pierwszego maja nie będzie czem urzędników wypłacić. Tu jest się nad czem zastanawiać, a nie nad orderami.

— Jest się o co kłopotać! Turcję ani przed wojną głowa nie bolała, jeśli jej brakło na wypłatę poborów urzędniczych. Taki dygnitarz bisurmański brał wtedy na lewo i na prawo łapówki i bakszysze a rząd patrzał na to przez palce. Nie dostanie pan radca płacy na pierwszego, to najlepiej pójść za tureckim przykładem. Nawet pan radca nie źle na tem wyjdzie, bo któż skontroluje wysokość łapówek?

— Izba Kontroli Państwa!

— Daj mi pan spokój z tą kaduczną instytucją. Ta co z tego, że oni świństwo za świństwem wykrywają, jeżeli nie mogą spowodować ukarania tych, którzy się szelmostw dopuszczają. Czy takiego posła Głąbińskiego nie powinni wylać ze Sejmu za to, że pomagał swemu sławetnemu kuzynkowi, temu aeroplaniście, okraść Skarb Państwa?

— Panowie, z tym Sejmem trzeba już raz skończyć. On sam czuje, że jest trupem, i niema stronnictwa, któreby nie było za rozwiązaniem Sejmu, a nawet za ograniczeniem liczby posłów.

— Łatwo gadać, ale co będą robić ci kadydaci, dla których mandatów nie stanie? Kto raz się rozpróżniaczył posłowaniem i zakosztował tego smacznego chleba, ten, wyrzucony ze Sejmu, stanie się wykolejeńcem.

— Niech rząd dla takich zbuduje kolonję w Marokku. Przecież nasze sfery rządowe, a głównie poseł Targowski, snują szerokie plany emigracyjne do Marokka, bo (powiadają) droga do Ameryki jest długa i kosztowna, a Francja, nasza sojuszniczka, akurat materjału ludzkiego dla tej kolonji potrzebuje.

— Niech nas ręka Boska broni przed tym pomysłem! Tamtego roku rozmawiałem z pewnym jegomością, który miał to szczęście służyć we francuskiej legji cudzoziemskiej w Algierze i w Marokku. Straszne rzeczy opowiadał, jak się Francja obchodzi z tamtejszymi kolonistami. Wyzysk bezlitosny i wogóle warunki pod każdym względem niemożliwe. Wszelka emigracja do krajów amerykańskich ma być w każdym razie wiele lepszą, niż do krajów północnej Afryki. Im tam potrzeba niewolników, nie emigrantów z jaką taką europejską kulturą.

— Moi panowie, jeżeli leży to w czyimkolwiek interesie, aby dać Francji tych polskich niewolników, to my jej ich damy. Tu niema się nad czem roztkliwiać ani o co oburzać. Zresztą wyjeżdża do Marokko liczna delegacja, złożona z naszych posłów sejmowych, aby tamtejszy teren zbadać. Zobaczycie, z jakiem powrócą entuzjastycznem sprawozdaniem. Już się francuskie ministerstwo kolonjalne o to postara. Ja sam, gdyby mi się taka darmocha trafiła, referowałbym bardzo oględnie...

Trzy jubileusze...

Z nową wiosną, z świeżem kwieciem znów zawitały do nas dni pamiątek. Latoś Bydgoszcz obchodzić będzie trzy radosne święta: **40-lecie „Sokoła“, 60-lecie Tow. Czeladzi i 50-lecie Tow. Śpiewu św. Wojciecha.**

„Sokół“ bydgoski

założony został w roku 1886 przez grono patrjotów, z których niektórzy jeszcze żyją, siwizną okryci, zasług swych nie dumni, bo są skromni, a jedynie zadowoleni ze spełnienia obowiązku: K. Gączerzewicz w Grudziądzu, Harkiewicz w Poznaniu, Gruszczyński w Inowrocławiu, Szymankiewicz w Bydgoszczy. Dalsi, którzy od pracy czynnej w „Sokole“ z powodu innych zajęć się usunęli, jak Starzyński Florjan Figurski i radca Piórek też należą do założycieli.

„Sokół“ bydgoski jest macierzą gniazd sokolich w Dzielnicy Pomorskiej. Przetrwał on burze i gromy, pokonał piętrzące się na drodze jego trudności i doczekał, aż rozległ się nad głowami naszemi szelest potężnych skrzydeł Orła Białego.

Uroczystość jubileuszowa odbędzie się w Zielone Świątki. Ma ona być objawem wzniosłej idei, która nas węzłem serdecznym łączyła w kraju i na obczyźnie. Dlatego na zjazd zaproszono Sokołów zewsząd, z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Wilna, Cieszyna, Poznania, Gdańska, Berlina, Francji, a nawet z Ameryki. Zlot jubileuszowy „Sokoła“ naszego nie-

Feljeton tygodniowy.

(Masa i jednostka. — Skąd im się wzięło paplanie o wojnie? — Otucha z góry... — Ewentualna rola chłopczyc. — Litwa. — Miss Gibson i dwa nosy. — Ona i Helena. — Swędzenie. — Najtaniej bić się ze sobą.)

Łatwiej znajdzie się wiarę w złą, niż dobrą przyszłość, jeśli ta przyszłość dotyczy całych mas. Egoizm ludzki wyłazi wówczas otulony brudnemi szmatami zawiści, którą radby pognębić najsamprzód osobistych wrogów, potem obojętny mu tłum bliźnich, byleby dla własnej osoby wśród ogólnego nieszczęścia znalazł cichy kącik bytowania, żerowania i bogacenia się. W zasadzie bowiem człek pragnie wierzyć w dolę dla niego samego życzliwą, co jednak nie wyklucza poprzedniej silniejszej wiary w zło, jeśli chodzi o masową niedolę, albowiem zaślepiony w egoizmie, uważa się za uprzywilejowaną jednostkę, która powinna wśród ogólnej powodzi nie tylko ocaleć, ale jeszcze nałowić sporo ryb.

Stąd to zrozumiałem staje się, że niektórzy bajbaju znajdują posłuch u strachajłów, kiedy ni stąd ni zowąd paplą o grożącej wojnie.

Najdogodniejsza pora na to oczywiście wiosna. Wszystko w przyrodzie zaczyna się ruchać, rucha się więc i przemrożony mózg bajarzów; z ziemi odtajałej wznoszą się leniwie zgniłe odory, a z odtajałych mózgów wojenne opary — niczem nieuzasadnione.

Wszelako prorocy wojny umieją swoje wróżby motywować:

Weźmy pod uwagę dzisiejszy okres centnarowych podatków, bankructw, przymusowych licytacyj, bezrobotnej nędzy, okradania skarbu publicznego i mnóstwa pozostałych przykrości. Na tem tle nie sztuka zbudować wróżbę o wojnie, lecz nie wynika z tego żeby ona miała nastąpić. Wszak pobożni jeszcze nadal śpiewają — i to szczerze — „Od powietrza, głodu, ognia i wojny zachowaj nas Panie!“ Nie mamy prawa wątpić, że głosy te dobiegają do miejsca przeznaczenia.

Ostatnie lata wojenne obskubały nas z mienia, zdrowia, często z przyjaznych twarzy, które gniją pod ziemią; to też obecnie wołamy tem rzewniej: „od wojny zachowaj nas, Panie!“

Ci zatem co wmawiają w drugich, a może i w siebie grozę wojenną, widocznie opierają się na innych danych. Jednak trudno wykombinować, co to takiego? Próbójmy się nad tem zastanowić:

Obok wspomnianych nieprzyjemności, jak: bezrobocia, zastoju gospodarczego, ogólnej biedy—znajdą się też inne objawy. Na modzie można budować rojenia o wojnie bezpieczniej niż zamki na lodzie. Damy nagwałt przeobrażają się w chłopców przez fryzurę i coraz znaczniejsze obcinanie sukni. Już wyżej kolana dobrze widać. Czuć w tej modzie pewien zapach wojny. Kobiety nabierają swobody ruchów, tak bardzo potrzebnej na wojnie do... uciekania.

Słychać też ustawicznie, że Litwa się zbroi. I to również groźny objaw, albowiem, jeśli się całkiem uzbroi, to... będzie musiała nieaktualną amunicję sprzedać na licytacji z grubemi stratami.

Wreszcie ta zwarjowana miss Gibson. Jeden strzał, a tyle huku narobił po całej kuli ziemskiej. Coby to było, gdyby dwukrotnie strzeliła? Oczywiście wojna. Ale o co?

Czy o nos Mussoliniego, czy też o samą miss Gibson?

Kwestja warta zastanowienia się. Bo jeśli nos Kleopatry wlazł historycznie w filozoficzne rozprawy, to nos Mussoliniego niemniej ważny. Co najmniej skończy się na tem, że jakiś nowoczesny Dante napisze odę na cześć rzymskiego nosa. (Żydowskie nosy już dawno się tego doczekały).

A teraz o miss Gibson. Czy ewentualnie Anglja upomniałaby się o swoją rodaczkę? Prawdopodobnie tak. Hellenowie o Helenę walczyli lat dziesięć. Na podstawie baśni Homera należy przypuszczać, że piękna żona Menelausa miała około 25 lat, ponieważ miss Gibson ma dwa razy tyle, przeto wedle matematycznego obliczenia wojna o sprawczynię zamachu powinna trwać lat dwadzieścia.

Wspomnieć trzeba ponadto o niespokojnych duchach, którym wojna zalazła za skórę i powoduje nieustanne swędzenie. Hindenburga np. już nikt z tego nie uleczy; on wiecznie płacze, że mu brak armji. Fabryki zabawek dziecięcych silą się na wyrabianie ołowianych żołnierzy, lecz tylko to chwilowo uspokaja Hindenburga, a potem następuje tem większe swędzenie. Ma to być choroba zaraźliwa, i kto wie, czy nie zawleczono do Sulejówka.

Wobec tak poważnych, niepokojących objawów trzeba być na wojnę przygotowanym. Naturalnie, że w Polsce o należytem przygotowaniu niema mowy. Choćby tysiąc Potockich szerzyło słowem i piórem propagandę L. O. P. P., to i tak niewiele stworzymy. Zagranica z naszego pogotowia wyśmieje się. Poprostu nie stać nas na wojnę zewnętrzną, i najlepsza rada wrazie wypowiedzenia nam wojny przez sąsiada — poddać się.

Inna rzecz, że jesteśmy zawsze zdolni i zawsze gotowi do wojny domowej, która najmniej kosztuje; nie potrzeba szabel — języki je zastąpią; nie potrzeba prochu — dość tchu w piersiach na wyrzucanie słownych bomb w kierunku nieprzyjaciela partyjnego. A żniwo wojenne?

Żniwo takowe jest zawsze dwojakie: dla jednych nędza, głód, czasem krew; dla drugich pełna kieszeń, synekury i awans.

Bydgoszcz, 10. IV. 26.

Kr. Stasicki.

chaj zgromadzi rodaków ze wszystkich byłych dzielnic!

* * *

Najstarszem polskiem stowarzyszeniem w Bydgoszczy jest jednak Towarzystwo Czeladzi Katolickiej. Powstało ono w roku 1866 dzięki staraniom śp. X. Lizaka w tym celu, aby przyjść z pomocą moralną młodzieży rzemieślniczej, pracującej w Bydgoszczy. Do stowarzyszenia przystąpiło zaraz po ogłoszeniu z ambony 40 członków. Senjorem był Tomaszewski, lakiernik. Ponieważ Magistrat na prośbę towarzystwa o udzielenie lokalu w którejkolwiek szkole miejskiej odpowiedział odmownie, schadzki odbywały się u Lorenczewskiego na targowisku (dzisiejszy Plac Poznański). Niespokojny czas wojenny, który kilkunastu członków pod chorągiew powołał, jak również cholera, która 1866 r. w lipcu i sierpniu srodze grasowała, sprawiły, że zgromadzenia na pewien czas zawieszone zostały. Na zebraniach czytano gazety polskie i niemieckie (rzadkość w owym czasie!). Policja zażądała spisu członków... Zaprowadzono śpiew „figuralny". Kowalski, nauczyciel szkoły na Grodztwie, był dyrygentem. Zczasem z Tow. Czeladzi wyłoniło się odrębne **koło śpiewacze,** które obrało sobie św. Wojciecha za patrona. Rok założenia tego najstarszego polskiego chóru — jest rok 1876, założycielem — X. Preis.

Uroczystości jubileuszowe Czeladzi odbędą się 30 maja.

Nadmienić trzeba, że z T-wa Czeladzi wyszedł cały szereg późniejszych działaczy, jak ś. p. Fr. Witecki — założyciel „Halki", Gączerzewicz — prezes „Sokoła", ś. p. Adam Dreczkowski, Ciechanowscy, Sporni, Maudrich, Minge i t. d.

KRONIKA.

Bydgoszcz, sobota dnia 10. kwietnia 1926 r.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Ezechjela. Apolonjusza.
Jutro w niedzielę Leona W. pap.
Wschód słońca o godzinie 5.17.
Zachód słońca o godzinie 6. 47.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od wtorku 6. bm. do poniedziałku 12. bm. mają dyżur następujące apteki:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska,
2) Apteka pod Lwem, Okole.

2690S) **Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.**

TEATR MIEJSKI.

Dziś w sobotę, przemiła, pełna humoru i dowcipu lekka komedja w iście francuskim temperamencie **„Pomysł panny Franciszki"** w koncertowem wykonaniu całego zespołu z p. Haliną Cieszkowską z nakomitą Franciszką i K. Lorenz, J. Helmińską, M. Lenkiem, W. Kosińskim, C. Strzeleckim, J. Orliczem W. Ściborem w rolach głównych.

W niedzielę, 11. bm. o godz. 3.30 popoł. po raz ostatni fascynujący i sensacyjny **„Djabeł"** Molnara, którego wykonanie na scenie naszej spotkało się z bardzo przychylną oceną nawet w prasie warszawskiej. Wieczorem o godz. 8. arcywesoły **„Pomysł panny Franciszki"**, z Haliną Cieszkowską.

W poniedziałek, z powodu próby generalnej teatr nieczynny.

W przygotowaniu jaknajbliższa premjera nad wyraz ciekawa, pełna głębokich zagadnień życiowych, egzotyczna sztuka Pawła Egera **„Adam, Ewa i wąż"** w opracowaniu reżyserskiem J. Krokowskiego, i w wykonaniu ról głównych przez Halinę Cieszkowską, J. Krokowskiego, H. Rawicz, C. Strzeleckiego i innych.

TEATR POPULARNY
(w ogrodzie Patzera).

Dziś w sobotę 10. bm. po raz 4. **„Warszawa w nocy"**, wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami C. Danielewskiego, którego powodzenie z każdem przedstawieniem się wzmaga.

W niedzielę 11. bm. popołudniu o godz. 3.30 po raz 6. **„Trójka hultajska"**, wodewil w 4. aktach Nestroya. Sztuka ta, mimo powodzenia, schodzi już z repertuaru i będzie to prawdopodobnie już ostatnie jej przedstawienie.

Wieczorem o godz. 7. odbędzie się **Uroczysta Akademja** urządzona przez komitet **„Dnia Katolickiego"** w Bydgoszczy, ze współudziałem artystów Teatru Popularnego.

W przygotowaniu pod reżyserskim kierunkiem p. Pola **„Szalona dziewczyna"**, komedja w 3. aktach F. Gressac'a i F. de Groisseta, pełna miłego dowcipu i wytworności, grana z ogromnem powodzeniem w teatrze „Vodeville" w Paryżu.

Bilety wcześniej nabywać można w Księgarni Bydgoskiej p. N. Gieryna Plac Teatralny nr. 3, telefon 345.

Teatr Dziecinny w Teatrze Popularnym. W niedzielę, 11. bm. w południe o godz. 1. po raz drugi **„Małe Orlęta"**, obrazek historyczny w 2 odsłonach.

Dzień Katolicki w Bydgoszczy.

Jak cała Wielkopolska, tak też Bydgoszcz, będzie obchodziła niedzielę, 11 bm., jako „Dzień Katolicki". W świątyniach naszych katolickich odprawią się solenne nabożeństwa, a kazania będą poświęcone ideom i organizacjom katolickim. Przed kościołem i na ulicach zbierać będą członkowie organizacyj katolickich dobrowolne ofiary do puszek, przypinając wzamian żetoniki z napisem: „Dzień Katolicki". Składki te stanowić będą fundusz diecezjalny na katolicką akcję społeczną.

Prócz różnych wieczornic religijnych odbędzie się za staraniem Komitetu „Dnia Katolickiego"

Uroczysta Akademja
w Teatrze Popularnym (w ogrodzie Patzera przy ulicy Św. Trójcy).

Program tej Akademji jest następujący:
1. Śpiew chórowy: „Ave Maria" Maszyńskiego — Tow. Śpiewu „Moniuszko".
2. Słowo wstępne — Ks. proboszcz Skonieczny.
3. Deklamacja: „Chrystus z nami" Czajkowskiego.
4. Odczyt dr. Wagnera: „O potrzebie akcji katolickiej".
5. Deklamacja: „W co wierzyć" Żuławskiego.
6. Deklamacja chórowa: „Błogosław Boże" Eminus'a.
7. Deklamacja: „Niewiast polskich serca święte" Or-Ot'a.
8. Scena z Trylogji „Zygmunt August" Rydla. — Występ zespołu Teatru Popularnego.
9. Śpiew chórowy „Terra Tremuit", Ofertorjum Grubera. — Tow. Śpiewu „Moniuszko" i orkiestra 61 p. p.
10. Śpiew chórowy „Alleluja" z Oratorjum Händla „Messias". — Tow. Śpiewu „Moniuszko" i orkiestra 61 p. p.
11. Zakończenie: Śpiew ogólny „My chcemy Boga".

Początek uroczystości o godz. 7 wiecz.

* * *

Bilety przy kasie od godz. 6-ej oraz w Kancelarji parafji przy kościele Św. Trójcy od godz. 12—2. Wstęp od 30 gr. do 1.50 zł.

* * *

Komitet spodziewa się licznego udziału tak władz jak i społeczeństwa. — Niech więc „Dzień Katolicki" pokaże, że nasze społeczeństwo jest katolickiem i dba oraz troszczy się o katolickie ideały.

Bryl, czy Langer? Obiegały po mieście wieści, że grupa podejrzanych osobników karteczkami zwołuje bezrobotnych do Doliny na zebranie poufne, na którem osławiony poseł Bryl miał zdawać relację z pobytu swego w Bolszewji. Konferencja poselska nie przyszła jednak do skutku, ponieważ organizatorzy rozmyślili się... Sprawa ta, jak nas informują, **nic niema wspólnego** z zapowiedzianem wystąpieniem posła Langera z „Wyzwolenia" jutro o 4-tej w szkole wydziałowej przy ul. Konarskiego na akademji ku czci Józefa Piłsudskiego. Akademja ta będzie jawna. Bolszewika Bryla jednak nie wpuszcza, choćby się poważył do Bydgoszczy przyjechać. Organizują akademję socjaliści miejscowi do spółki z związkami klasowemi i grupą artystów.

— **Jubileusz 25-letniej pracy teatralnej Antoniego Wasilewskiego.** W przyszłym tygodniu teatr nasz obchodzić będzie uroczyście jubileusz 25-letniej pracy teatralnej szeroko znanego w sferach naszego miasta popularnego suflera sceny bydgoskiej Antoniego Wasilewskiego. Na przedstawieniu jubileuszowem odegrana zostanie jedna z najlepszych i najciekawszych sztuk świetnego polskiego pisarza, byłego oficjalnego dramaturga cesarskiego teatru w Wiedniu Tadeusza Rittnera, pt.: **„Człowiek z budki suflera".** Temat tego interesującego utworu zaczerpnął Rittner z życia teatralnego i wśród scen pełnych humoru i realizmu, poruszył wiele głębokich zagadnień scenicznych, czem na wiele lat wyprzedził głośnego dziś Pirandella autora włoskiego tak bardzo rozreklamowanej sztuki pt.: „Sześć postaci w poszukiwaniu autora". Sztukę na scenie naszej przygotuje reżyser M. Lenk, a główne role grają H. Cieszkowska, N. Morozowiczowa, W. Trojanowska, J. Krokowski (rola tytułowa), M. Lenk. T. Skarzyński, J. Orlicz, C. Strzelecki, i prawie cały zespół.

— **Z Miejskiej Szkoły Handlowej.** W dniu 31. u. m. zakończono sześciomiesięczny kurs wieczorny przy Miejskiej Szkole Handlowej. Następujący słuchacze otrzymali świadectwo ukończenia: pp. Cichoniowna M., Forycka S., Górny L., Górska M., Grochecka L., Grochocki M., Joel S., Gryf-Polaczkówna C., Gryf-Polaczkówna M., Lewandowski J., Kałasówna J., Kołodzińska A., Kruszewski Z., Piwowarczykówna A., Tucholski W., Wojczakówna J., Ziętak M., Ziółkowski Fr. — Program kursu obejmował sześć przedmiotów, nauka odbywała się codziennie wieczorem w rozmiarze 2—3 godzin. Imieniem Szkoły pożegnał absolwentów prof. Witek.

— **Liga Katolicka przy Farze.** W uroczystość „Dnia Katolickiego", w niedzielę, 11 kwietnia br. odbędzie się zebranie na salce parafjalnej przy Farze o godz. 4.30 po poł. Na porządku dziennym wykład **„Jak powstał kościół narodowy i jego zasady?"** O liczny udział parafjan prosi Zarząd.

— **Z Muzeum Miejskiego.** W niedzielę, 11-go bm. o godz. 12.30 nastąpi w salach Muzeum Miejskiego otwarcie wystawy wielkopolskiej grupy artystów „Plastyka". Wystawa skupiła cały szereg obrazów znanych malarzy wielkopolskich, z których Leon Dołżyński i Henryk Jackowski mieszkają obecnie w Bydgoszczy. Jak wspomnialiśmy już, wystawa ta, po raz pierwszy zorganizowana w Poznaniu, cieszyła się dużem uznaniem znawców i zainteresowała całą prasę polską, która o poznańskim występie grupy, wyrażała się w sposób nadzwyczaj pochlebny.

— **Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Bydgoszcz-Fara** urządza w niedzielę 11. kwietnia br. na sali Rzeźni Miejskiej ul. Jagielońska 35d, zabawę taneczną, połączoną z różnemi niespodziankami jak: polonez czekoladkowy, walec z orderami, loterja fantowa, poczta japońska i artystyczny występ na cytrze. Początek o godzinie 6. wiecz. Koniec??? Czysty zysk przeznacza się na zakupienie sprzętów gimnastycznych i wzmocnienie bibljoteki.

— **Gdzie leży nieznany kraj „Pocztówka"?** Francuzi, jak wiadomo, nie grzeszą zbytnio znajomością geografji. Świeżo jednak złożyli dowód, że są obdarzeni wielką dozą sprytu i domyślności. Oto pewna paryska firma wydawnicza, wysłała list zaadresowany jak następuje: „Księgarnia Chrześcijańska, Bydgoszcz, — Toruńska 134 — **Pocztówka"**, no i — list bez uwag i dopisków szczęśliwie doszedł. Widocznie Bydgoszcz jest znaną poczcie francuskiej, tylko niewiada gdzie leży ów kraj „Pocztówka".

— **„Szabes Kurjer".** Wyszedł z pod prasy nr. 5 „Szabes-Kurjera", który, jak zwykle, zawiera sporo ciekawego materjału. Na tytułowej stronie zamieszczona jest podobizna ministra Raczkiewicza, który na interpalecję żydowskiego Koła daje krótko a ciętą odpowiedź, że nie widzi żadnych cech przestępstwa w walce jaką prowadzi „Szabes-Kurjer" z żydami i nie uważa tego za żadne przekroczenie, że „Szabes-Kurjer" broni handlu chrześcijańskiego w przeciwieństwie do żydowskiego. Najświeższy numer tego ciekawego pisma można nabyć wszędzie w cenie 40 groszy na egzemplarz.

— **Tow. Czytelni Ludowych w Jachcicach** urządziło w drugie święto Wielkiejnocy na sali p. Trzebiatowskiego pierwszą wieczornicę. Program był bardzo obfity. Słowo wstępne wygłosił kierownik szkoły p. Sass, poczem odśpiewano wspólnie „Jeszcze Polska nie zginęła...." i wysłuchano deklamacji, śpiewu i teatru chóru dziatwy, doskonale przygotowanej przez nauczycielkę p. Lemanowa i p. Sassa. O znaczeniu bibljoteki mówił dla każdego zrozumiale nauczyciel p. Leon Kaja. Przewodniczący p. M. Lewandowski podziękował zebranym za udział, a nauczycielstwu za ich poświęcenie. Piękny wieczór zakończono odśpiewaniem „Roty".

— **Zabawę wiosenną** urządza dnia 10-go bm. o godz. 7 wieczorem Grupa Techniczna przy Zw. Niższych Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. w Strzelnicy. Komitet zabawowy przygotował wielce urozmaicony program i zaangażował doborową orkiestrę (jazz-band) oraz gwarantuje, że goście ubawią się do syta. Przy tem uprasza obywatelstwo bydgoskie o wydajne poparcie tej zabawy, albowiem czysty zysk przeznacza na cele własnej organizacji.

— **Czarna Kawa.** Związek Ociemniałych Wojaków na Wielkopolskę, Pomorze i Górny Śląsk, T. z. z siedzibą w Bydgoszczy urządza na rzecz Ociemniałego żołnierza w niedzielę, dnia 11 kwietnia br. w hotelu „Pod Orłem" czarną kawę z niespodziankami i tańcami. Czysty zysk przeznacza się na zakup domu i urządzenia w nim Schroniska dla bezdomnych ociemniałych. Wobec szlachetnego celu liczy się na przybycie wszystkich. Początek o 8 wiecz. Strój dowolny. Orkiestra domowa — „Jazz-band". Wstęp 2.50 zł.

— **Podziękowanie.** Serdeczne podziękowanie pp. Lubce i Purzyckiemu za ofiarowane kiszki dla ubogich Wilczak-Okole składa A. Marchlewski, naczelnik dla ubogich.

— **Biedni parafji św. Trójcy.** W sobotę, dnia 3. kwietnia br. w ochronce SS. Elżbietanek na Okolu, poświęcona została suta Święconka dla biednych parafji św. Trójcy, urządzona przez niestrudzone Panie Tow. św. Wincentego a Paulo tejże parafji. Obdarzono 230 biednych, z których każde odebrało 13 różnych darów jak: jajka, kiełbasę, słoninę, mąkę itp. Wszystkim łaskawym ofiarodawcom, którzy się swemi hojnemi ofiarami do tego zbożnego dzieła przyczynili, a szczególnie Paniom Kwestarkom za ich poświęcenie składam najserdeczniejsze Bóg zapłać.

X. Skonieczny.

— **Zabawa Wojaków.** Pierwsza zabawę wiosenną urządza Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole w sobotę, dnia 10. bm. w Ognisku. Komitet przygotowuje wiele niespodzianek między innemi strzelanie o nagrody. Początek o godzinie 18.30. Obywatelstwo bydgoskie jest proszone o wydatne poparcie.

— **Kurs dla młodzieży żeńskiej w uniwersytecie ludowym w Dalkach pod Gnieznem.** Kurs rozpoczyna się dnia 4. maja i potrwa do 31. sierpnia 1926. Cel Uniwersytetu Ludowego jest wychowawczy: przez naukę do cnót obywatelskich, do gorącej miłości ojczyzny na zasadach chrześcijańsko-katolickich. Przedmioty nauki: historja powszechna, historja polska, literatura polska, geografja, przyroda, język polski, wykłady religijne, rachunki i geometrja, fizyka i chemja, astronomja, gimnastyka i robótki ręczne. Przyjmuje się młodzież od 18. roku życia. Po prospekty i warunki opłaty zgłosić się do Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gnieznem, załączając 15 gr. znaczek na odpowiedź. Nadmienia się że wobec trudnych warunków finansowych, można uiszczać opłatę także w naturaljach jak zboże i t. d., po poprzedniem porozumieniu się z dyrekcją.

— **„O ustroju naszego kraju"** będzie referował na zebraniu Związku Werkmistrzów Polskich red. Kobierski. Zebranie odbędzie się w lokalu p. Słomińskiego, ulica Łokietka 18, dnia 12 bm. o godzinie 7. wieczorem. Ze względu na tak interesujący temat, wszyscy członkowie i sympatycy Związku Werkmistrzów Polskich są proszeni o jaknajliczniejsze przybycie na powyższe zebranie.

— **Wycieczka Akademików.** Jutro w niedzielę 11. bm. o godz. 14. zbiórka członków A. K. B. na Gdańskiej. przy torze, celem urządzenia wycieczki do Rynkowa. Pożądanem jest, by się wszyscy członkowie punktualnie (s. t.) stawili. Goście i sympatycy, a szczególnie Panie, mile widziane.

— **Uferini przyjeżdża do Bydgoszczy.** Bawi obecnie w Warszawie znany prestidigator i iluzjonista Uferini, którego eksperymenty na polu magji i złudzeń optycznych, szczególnie zaś taniec szkieletów, znikanie uśpionego medjum, manipulacje z posłuszną rękom artysty kulą, błyskawiczne prawie suszenie i nawet prasowanie chusteczek wziętych z widowni zachwycają powszechnie, przybywa na gościnne występy do Bydgoszczy.

Wobec braku u nas tego rodzaju widowisk, teatr p. Uferini jest dla nas miłą niespodzianką i mamy nadzieję, że cała Bydgoszcz skorzysta z krótkiego pobytu artysty i pospieszy tłumnie na jego seanse, aby przeżyć kilka godzin niezapomnianych wrażeń.

— **„Elektrolux".** W Bydgoszczy, przy ul. Jagiellońskiej 12, tel. 1233 otwarte zostało przedstawicielstwo szwedzkiej fabryki wyrabiającej odkurzacze. Jakie korzyści daje ten uniwersalny wynalazek, o tem może zaświadczyć gospodyni, pokojówka, hodowca koni, woźny biurowy, drukarz i tysiące innych osób, które czy to w zapylonych lokalach pracują, przebywają, lub żyją. Bardzo prosty w konstrukcji, lekki w używaniu przyrząd, doskonale funkcjonuje, usuwa i wchłania wszelki kurz a z niem groźne bakterje ze sprzętów i powietrza, ułatwia niezmiernie sprzątanie, oszczędza zdrowie, słowem tysiące posiada zalet, stwierdzonych przez naszego sprawozdawcę, który był przy demonstrowaniu tego wynalazku i uznał jego niezwykle pożyteczny cel dla wszechstronnego użytku. Zwracamy zatem uwagę Czytelników i Czytelniczek na ogłoszenie firmy „Elektrolux" w dzisiejszym numerze.

— **Piąta Śluza.** Restauracja ogródkowa przy V. śluzie, ulubione miejsce wycieczkowe Bydgoszczan, która dotychczas znajdowała się pod zarządem pp. Perlika i kapelm. Masełkowskiego, przeszła na własność p. St. Jaruzela. Nabywca oddał kierownictwo lokalu w ręce wybitnego fachowca p. Bodanowskiego, dawniejszego pomocnika w Carltonie gdańskim i u Hawełki w Krakowie. Z okazji otwarcia lokalu, dziś i jutro przy V. śluzie koncertować będzie wojskowy zespół muzyczny. Nowych gospodarzy polecamy względom Szan. Publiczności.

— **Zarząd Czerwonego Krzyża,** oddział bydgoski składa na tej drodze podziękowanie p. hr. Skórzewskiej z Lubostronia, za nadesłanie 10 zł. w miejsce przybycia na raut Czerwonego Krzyża w dniu 10. bm. Równocześnie wyraża zarząd gorące podziękowanie za otrzymane od p. hrabiny i od oddziału Czerw. Krzyża w Łabiszynie dary na święta wielkanocne, a mianowicie: 2 ctr. mąki, 1 ctr. grochu, 20 ctr. kartofli i 250 sztuk jaj.

— **Tow. śpiewu „Lira" Bydg. Szwederowo** urządza w niedzielę, dnia 11 bm. na sali p. Wicherta — Stara Bydgoszcz zabawę wiosenną, która zapowiada się znakomicie. Będzie przygrywała orkiestra pod [illegible] znanego i ulubionego kapelmistrza p. A. Finca, połączona z rozmaitemi niespodziankami, występem chóru, itd. Początek o godzinie 6. wieczorem.

— **Zabawa wiosenna.** Towarzystwo Rzemieślników Polsko-Katolickich urządza pierwszą zabawę wiosenną w niedzielę, dnia 11. bm. na wielkiej sali Patzera na którą członków i gości uprzejmie zaprasza Zarząd. Początek o godz. 6 popoł. Czysty zysk przeznaczony na bezrobotnych członków Towarzystwa.

— **Klub Mandolinistów D. D. C.** z dniem 8. 4. br. zmienił nazwę swą na Klub Mandolinistów „Lutnia". Adres sekretarjatu klubu tegoż jest: Lemańczyk Felicjan, ul. Jackowskiego nr. 17.

— **Zabawę wiosenną** urządza dnia 10 bm. (w sobotę) Bydgoskie Towarzystwo Cyklistów w salach p. Baeckera (Patzera), ul. Św. Trójcy nr. 8-9. Czysty zysk przeznacza się na cele dobroczynne.

— **Wiosenna zabawa Sokołów szwederowskich.** Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz III. urządza w sobotę, dnia 10. bm. na sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej zabawę taneczną. Czysty zysk przeznaczony zostanie na wyjazd ćwiczących się Sokołów na tegoroczny zlot wszechsłowiański w Pradze Czeskiej, przeto uprasza się miejscowe Obywatelstwo oraz bratnie gniazda sokole jak i kluby sportowe o wydatne poparcie a przez to danie możności wzięcia udziału młodzieży tegoż towarzystwa w tej zagranicznej imprezie sportowej. Przygrywać będzie orkiestra 61. pp. — **Jazzband.**

List z Anglji.

Londyn, w kwietniu.

Sekretne papiery płk. House'a odsłoniły tajemnicę strachu angielskiego. — Naiwność polskiej dyplomacji, która ciągle liczyła na pomoc Anglji. — Rady lorda Napiera, aby skręcić kark Wielopolskiemu. — Stanisław Niedzielski i radio.

„Sekretne papiery" pułkownika House'a o których mówiłem w poprzednim moim liście, wydobywszy na światło dzienne tę zmorę, jaka dusi Anglję w postaci testamentu lorda Castlereagh'a, tłomaczy nam zarówno zachowanie się Lloyda George'a podczas rokowań o traktat wersalski, jak i całe postępowanie dyplomacji angielskiej w ciągu całego XIX stulecia jak wreszcie postępowanie jej teraz, gdy w każdej chwili gotowa jest bronić Niemiec.

I pomyśleć, że polska dyplomacja była tak naiwną, iż w swoich obliczeniach liczyła zawsze na pomoc angielską. W r. 1831 Sejm polski wysyła margrabiego Wielopolskiego do Londynu, żeby czynił zabiegi o poparcie Anglji. Wielopolski zastaje wszystkie drzwi zamknięte. W roku 1863 hotel Lambert czyli Czartoryjscy i Zamojscy starają się o broń, amunicję i pożyczkę na rynku londyńskim. Równocześnie lord Napier, ambasador angielski przy dworze petersburgskim, ostrzega Palmerstona, że działalność Wielopolskiego jest nadzwyczaj niebezpieczna, bo może doprowadzić do odebrania ziem polskich od Prus i przez to osłabić Prusy. Lord Palmerston wpada więc na dowcipny pomysł doradzania Napoleonowi III, aby podniecał polskie powstanie. Ten naiwny dyletant robi to, przez co różni się z Rosją, Polska tarza się we krwi, ale Prusy są uratowane. Przy układaniu traktatu wersalskiego Anglja tak kompromituje się stawaniem zawsze w obronie Niemiec, że sami Niemcy nie są w stanie rozwiązać tej zagadki. Dopiero książka House'a dostarczyła nam klucza do zrozumienia polityki angielskiej. Ten strach, tkwiący w głębi każdej duszy angielskiej przed Napoleonem I. sprawia to, że Anglja drży przed Francją, nienawidzi Polskę, jako drugi tom Francji, a kocha Prusy jako obronę od najazdu francuskiego.

Mieliśmy tu znowu tydzień polski w Radio. P. Stanisław Niedzielski grał codzień przez godzinę wszystkie preludja Chopina, oba scherza i mazurki. Zbytecznie dodawać, że grał prześlicznie.

Radio rozpowszechnia się w Anglji coraz bardziej i wyrasta już do takiej potęgi, że wkrótce zacznie odgrywać pewną rolę społeczną i bodaj nawet polityczną. A dzieje się to dzięki temu, że Anglja zbudowała u siebie na niewielkim obszarze swoich dwóch wysp, 20 stacyj radiowych, o potężnej sile. Wskutek tego wszędzie, we wszystkich miastach, miasteczkach i wioskach, słyszy się doskonale radio bez żadnych przeszkód, świstów, gwizdów, wystrzałów, grzmotów etc. Zupełnie inaczej się dzieje w Polsce. Gdy u nas człowiek mający doskonały aparat radiowy, kupiony za parę tysięcy złotych, siądzie słuchać koncertu, włoży słuchawki i z nabożeństwem zaczyna się skupiać myślą, to naprzód słyszy jakiś szmer, potem jakiś wizg, potem pisk, potem wystrzał, potem znów szum i wreszcie parę taktów melodji; za chwilę znowu szmer, pisk, świst i jeden takt jakiejś melodji. To tutaj słyszy się od początku do końca całą melodję, a jeżeli to jest prelekcja, to cały odczyt, a jeżeli to jest kazanie, to całe kazanie. Słyszy się dokładnie, wyraźnie, jeden ton, jedna sylaba nie ginie. I kiedy u nas w Polsce kosztuje to szalenie drogo, tak że na tę przyjemność, która jest właściwie nieprzyjemnością, mogą sobie pozwolić tylko ludzie bardzo majętni, to tutaj kosztuje to bajecznie tanio. Dość kupić sobie mały aparacik radjowy, kosztujący 1 funt (38 złotych) i w pokoju swoim przeciągnąć drut pod sufitem od ściany do ściany. Oto i wszystko. Nic też dziwnego, że wobec tego podobno 90 proc. rodzin robotniczych posiada już w domu radio.

Proszę więc teraz wyobrazić sobie co za potęgę ma w swem ręku nietylko społeczną, ale i polityczną, ten, kto włada tem radio czyli jest właścicielem tej Broad Casting Compagny (to znaczy: szeroko rozrzucającej kompanji), za pomocą której może w każdej chwili mówić do wszystkich 42 miljonów Anglików, prawić im kazania, wygłaszać im odczyty, propagować im pewne idee, nakłaniać ich do pewnych czynów. W głowie się mąci na myśl, gdy się człek zastanowi nad tem do czego to dojdzie, gdy takie środki zostaną zastosowane do propagandy. Jakże marną jest wobec tego jakaś broszura, jakiś dziennik, jakiś plakat. Ludzie tych środków propagandy się boją, a nie widzą, że tu wyrasta potęga, która jak potop zaleje odrazu całe państwo i jeżeli umie przekonywać, to odrazu w jeden wieczór przekona całą ludność i popchnie ją do czynów, od których mogą włosy powstać na głowie.

Przenieście się na chwilę myślą w te wieki, kiedy to palono na stosach czarownice lub urządzano noce Ś-go Bartłomieja — i wyobraźcie sobie, że już wtedy istniało radio. Albo uprzytomnijcie sobie, że ono teraz znajduje się już w rękach takich potworów, jak Sowiety. Dobrze, że dzisiaj nie mogą one użyć swej złej propagandy za pomocą radio do szerzenia przewrotowych i antichrześcijańskich idei, ale czy nie potrafią dokonywać tego za lat dwadzieścia, trzydzieści.

Nasuwa się jeszcze na myśl inny wielki przewrót. Dzienniki przestaną wychodzić, wogóle istnieć. O pewnych godzinach, kilka razy dziennie będzie radio ogłaszało najświeższe wiadomości i każdy, nie ruszając się ze swego mieszkania, będzie wiedział co się stało na świecie, a wieczorem będzie miał wygłoszonych parę politycznych artykułów w formie odczytu lub kazania.

Angielska Broad Casting Compagny (w skróceniu B. C. C.) nie jest instytucją rządową, ale ściśle od rządu zależną. Nie ma więc niebezpieczeństwa, żeby była na złe użytą. Na razie prowadzi ona walkę z wydawcami utworów muzycznych. Płaciła im dotąd po 5 szylingów od utworu, który kazała grać w radio. Teraz postanowiła płacić tylko 4 szylingi. Przeciw temu zaprotestowali wydawcy. Ona im tłomaczy, że robi im reklamę. Oni odpowiadają, że nie pozwolą grać, jeżeli im nie da 5 szylingów. Więc ona uwzięła się i gra tylko utwory klasyczne, albo takich kompozytorów, którzy są na stałym lądzie.

P. Stanisław Niedzielski został zaproszony na święta przez jednego z lordów do jego zamku nad morzem, a dnia 14 bm. daje wielki recital w Londynie, na który już dziś wszystkie bilety są rozkupione.

Monarchiści.

„Biorę przed się rządowe napisać systema,
Czy lepiej kiedy jest król, — czy kiedy go niema?"
(Trembecki.)

Żyje między partjami pewna mała klika,
Która nos swój spleśniały w politykę wtyka;
I że król jest potrzebny — mówią bardzo wiele
(Chciała baba mieć kłopot, więc kupiła cielę.)
Na kiełbasę zajadli, do trunku ogniści, —
Każdy odgadł już łatwo, że to... monarchiści.

Król, królowa, królewskość? To frazes jest tani!
Wnet się znajdą ochmistrze, marszałki, hetmani,
Stolnik, łowczy, podczaszy, błazen, kat ponury
I astrolog nadworny i inne rajfury.
A że zdawna bogactwem dwór królewski słynie,
Będzie rojno i gwarno kieby w jakiem kinie.

Będą bale, festyny i hołdy poddańcze,
Lecz kto zdoła wykarmić tę całą szarańczę?
Bezrobotnych jęk gorzki wokół się rozszerza,
Urzędnikom brzuch przysechł z głodu do pacierza,
Na podatki klnie dziedzic i chłopek się skarży,
Nawet żydy już wyją, słychać ryk paskarzy...

Kto na dworskie godności jest tak bardzo łasy,
Musi schować apetyt swój na lepsze czasy.
Bo gdy naród w odmętach skrajnej nędzy tonie
Niebezpiecznie by było królowi na tronie...
Mogłaby go poddanych tłuszcza wygłodzona
Ściągnąć z tronu, łeb uciąć i zjeść jak kapłona...

Zdzisław Sykutowski.

Strojnisie polskie w Ameryce ukarane.

Muszą odesłać swe pióra rajskie do Polski.

Gdy okręt francuski linji „Suffren" dobił do brzegu w New Yorku, wyładowały dwie panie w kapeluszach ozdobionych piórami skrzydeł ptaka rajskie go. Wysokie pióra nie uszły uwadze inspektora celnego, który zapytał się p. Katarzynę Paprocką z Babylon i pannę Wiktorję Romieńską z Patchoque, L. I., czy pióra nie są z ptaka rajskiego. — Tak jest, odpowiedziały damy, ale to jest moda warszawska, a Warszawa pod tym względem przewyższa Paryż. Możliwe, odpowiedział inspektor, ale panie muszą i to wiedzieć, że istnieje prawo, zabraniające sprowadzania piór rajskich, a opłata od tego rodzaju dekoracji wynosi nie więcej, odjęły tylko 1000 dol. Słysząc to panie, odjęły pióra od kapeluszy i zażądały odesłania tychże z powrotem do Warszawy.



Maska gazowa w kieszeni.

Obecne maski przeciwgazowe odznaczały się wielkimi rozmiarami i dlatego w razie nagłego niebezpieczeństwa, trudno je było mieć pod reką. Dopiero teraz skonstruowano aparat przeciwgazowy, jak go widzimy na rycinie. Jest to rodzaj małej harmonijki, przez którą wciąga się w płuca powietrze, oczyszczone już z zabójczych pierwiastków, a odpowiedni przyrząd sprężynowy ściska ściany nosa, aby tą drogą powietrze do płuc się nie dostawało. Maska ta znajduje doskonałe zastosowanie przy robotach tunelowych, gdzie zabójcze gazy tworzą się zupełnie niespodziewanie.

Dzieci w Bydgoszczy z powodu nędzy nie chodzą do szkoły.

Trzy tysiące złotych grzywny za nieposyłanie dzieci do szkoły.

W ubiegłym roku szkolnym na ogólną liczbę 11 tysięcy dzieci szkół powszechnych, statystyka wykazuje ogółem 90 640 dni opuszczonych, w tem 3451 opuszczeń nieusprawiedliwionych. Opuszczeń nieusprawiedliwionych jest stosunkowo mało.

Liczba nieusprawiedliwionych opuszczeń skutkiem winy rodziców osięgła 1769 wypadków, za co skazano tychże rodziców na grzywnę w całym roku na sumę 3 222 zł. 89 gr. wzgl. odpowiedni areszt. Smutne to cyfry, ale prawdziwe.

Przyczyny usprawiedliwionych opuszczeń w ich stosunku ilościowym, jak się okazuje poza chorobami, które stanowią najczęstszą przyczynę usprawiedliwionych opuszczeń, bardzo ważną rolę odgrywa brak odzieży (w porze zimowej) — 1519 dni, nędza — 1650 oraz trudności komunikacyjne, zawieje, w szczególności **na przedmieściach**.

Cześć Marji.

„Już od rana rozśpiewana, chwal, o duszo, Maryję" — mówi pieśń, przypisywana św. Kazimierzowi królewiczowi...

Zaprawdę już od rana dziejów Polski cała ziemia nasza rozśpiewana chwałą Bogarodzicy, wielbi tę Niepokalaną Panienkę i w przyrodzie i w sztuce, tak w pieśni i powieści gminnej, jak w dziełach artystów, poetów i muzyków. Pełno jej figur i obrazów, Jej ołtarzy i **kościołów**, mnóstwo na cześć Jej hymnów i **hejnałów**, pełno legend naiwną wiarą ludu stworzonych.

Wielbi Ją zarówno szaraczek i karmazyn, rycerz i kmiotek, król w purpurze i pątnik w żebraczym łachmanie. Ona przedmiotem chwały i umiłowania, a zarazem źródłem natchnienia największych w narodzie myślicieli, wieszczów i genjuszów sztuki. Zaprawiony w rzemiośle wojennem, nie cofający się przed czynem najkrwawszym, żołnierz brutalny, czy cynik z wszystkiego wyzuty, przed żadnym nie wahający się bluźnierstwem, milknie i mięknie, lub wstydem zwarzony odchodzi, gdy nań od imienia Marji powieje czar nieuchwytny Przeczystej Dziewicy, lub gdy z cudownego wizerunku padnie pełne dostojeństwa spojrzenie Królowej Niebieskiej.

Kult jej szerzy się po całym świecie strześcijańskim, nigdzie jednak nie wszedł tak w rdzeń życia narodu, jak w Polsce. To też nic dziwnego, że ta Matka Boża stała się u nas nietylko Opiekunką ludu, ale i Królową narodu. Ta szczególna w Polsce cześć dla Niej splotła się przedziwnie z miłością Ojczyzny, tak, że kult Marjański w naszym kraju utożsamia się z patrjotyzmem. I już nie sami księża, nie jeno sodalicje i kongregacje, nie same kościoły i klasztory szerzą chwałę Panny nad Pannami, ale usta ludzi świeckich sławią z mównic publicznych tę umiłowaną przez cały naród Polskiej Korony Królowę.

Jak w wielu innych miastach poprzednio, tak i w Bydgoszczy 16. kwietnia o tym kulcie Marji Panny w Polsce mówić będzie znany już tutejszej publiczności z „Legendy Wawelu", poeta **Kazimierz Kalinowski**. Odczyt zaś, którego urządzeniem zajmuje się **Towarzystwo Miłośników Bydgoszczy**, ma się przyczynić do tego, by miasto nasze, skoro mai nadejdzie, rozśpiewało się od rana chwałą Przenajświętszej Dziewicy. Dochód bowiem przeznaczono na **fundusz umożliwiający wygrywanie w miesiącu Marji przecudnych hejnałów z wieży kościoła Klarysek.**

Któż z czcicieli Jezusowej Matki nie zapragnie dołączyć swego grosza na cel tak serdeczny?

Poczta zawiniła, a nie Związek Inwalidów.

Na skutek artykułu w piśmie naszem z dnia 3. 4. 26 „Dlaczego inwalidzi narzekają" Zarząd Związku Inwalidów Wojennych Koło Bydgoszcz, donosi nam **co następuje**:

Pismo grupy (a nie koła) Związku Inwal. Wojennych z Trzeciewca z **datą 23. I. br.** doręczyła poczta według dziennika **dopiero 25. II. 26.** miejscowemu sekretarjatowi. W dniu 26 lutego załatwioną sprawę przesłano pocztą do P. K. U. celem dalszego załatwienia. List ten jednakże wrócił dziwnym zbiegiem okoliczności **dnia 15 marca**, jako niedoręczony, gdyż przeważał 1½ gr. ponad taryfę pocztową. Dnia 16. III. 26 ponownie list wysłano pocztą, a nie jak korespondent mylnie podaje przez posłańca, do P. K. U. w miejscu do dalszego urzędowania. Na razie niechaj te kilka słów **służą** za wyjaśnienie.

PROGRAM W KINACH.

— **Upiór w Operze.** Zapowiadany od pewnego czasu monumentalny, o sensacyjnej treści i bogatej wystawie film pt.: „Upiór w Operze" dziś będzie wyświetlony poraz pierwszy w kinie Kristal. O wartości tego obrazu już pisaliśmy, dodamy tylko, że gra szczególniej aktora i mistrza maski Lon Chaneya, wywiera potężne wrażenie. Rzecz cała zamyka się w 12 wielkich aktach, pełnych fascynujących scen.

— **Kino Marysieńka** wyświetla dzisiaj i po raz ostatni w niedzielę jeden z najtreściwszych dramatów filmowych pt.: „Człowiek o dwóch twarzach", będący zakończeniem świetnego romansu kinowego pt.: „Dziecko Paryskiego Bruku".

KRONIKA POLICYJNA.

—**Aresztowano** dwóch złodzieji, i przytrzymano dwóch włoczęgów.

— **Włamanie.** Z Leszna donosi policja o dokonanem włamaniu do urzędu pocztowego Wielickowo. Straty wynoszą 250 zł.

— **Dwoje dzieci naraz.** W Toruniu, jakieś niewiasty podrzuciły pod drzwi mieszkania niej. Laskowskiego, ul. Sienkiewicza 11, dwoje dzieci płci męskiej, z kartką: mały Zbyszek, 4 mies. nieochrzczony, przy drugiem dziecku napis: Bohdan Michał, ma pół roku.

Podrzucone dzieci odstawiono do lecznicy miejskiej.

— **Topielec.** Ekspozytura policji w Lesznie donosi o wyłowieniu topielca, w gm. Śląskowiec pow. Rawicz, lat 50, znajdującego się w wodzie już od 2 miesięcy. Przypuszczalne nazwisko topielca — Aitner. Fotografję jego można obejrzeć w policji — Bydgoszcz.

— **Nieznany topielec.** Wydobyto z Wisły w Smólnie zwłoki nieznanego mężczyzny. Przypuszczenie jest, że popełnił on samobójstwo. Dla zainteresowanych podajemy jego rysopis: lat około 50, wzrost wyżej średni, ciemny strzyżony wąs, twarz mała, oczy szare, uzębienie zdrowe; znaleziono przy nim koszulę z monogramem A. T., i chusteczkę do nosa z monogramem J. D.; ubrany był w jesienne palto, długie spodnie marengo i t. p. Ktoby wiedział cośkolwiek o wyżej wymienionym, niechaj doniesie o tem policji.



U golibrody.

— Panie redaktorze, co jest z naszym amerykańskie pożyczki? Nic już o ni nie słychać — jakby ji kto z siekierem utnił. A ona akurat teraz, gdy dolar znowu drapi sze go góry, bardzo by sze nam przydała. My by na samego giełdowego kursu zarobili już pary miljony.

Mój szwagier, Baruch Fussgestank, mówił do mnie: nie bedzi dla Polski pożyczki, dopóki wszystki złodzieje nie pójdą do kryminału! A gdy ja mu zwrócił uwagi, że dla amerykański pożyczki nimożna ogołocić Rzeczypospolitej z najtęższy ludzi, to on powiedział mi znowu takiego argumentu: lepsze półgłówki z gotówki, niż matadory z puste wory!

Ja tak miszle, co na naszego monopolu tytoniowego pożyczki jest wogóle niemożliwy. Bo te eksperty w Bankerstrust miały wydać opinji, że do każdy polski papiros albo cygaro poczeba byłoby dodać i gazowy maski, a takiego interesu sze nie kalkuluje.

Wi pan redaktor, na co możnaby dostać bardzo gruby pożyczki, nietylko w dolary, ale i we funty sztęrlingi? Na naszego Sejmu. Pan redaktor sobi szmieje, a ja mówię ganz ernst. U mnie raz golił sze jeden Anglik i on ty pożyczki tak wiszpekulował: jak wy nam dacie w zastaw waszego Sejmu i my go schowamy na wyspy szwięty Heleny, to potem nikt sze nie bedzi bał dać wam nawet bardzo wielki pożyczki!

— Jak pan redaktor miszli, co bedzi z panem Lindem? Prokuratury narobiła nam tylko niepoczebnego szkandału na cały szwiat. Pan Linde zaraz na wstępu oświadczył w sądu, że on jest goły jak szwajcarski szwienty. Nu, co my mamy z tego, jak on jest goły? Nam poczeba było z panem Linde zrobicz pozasądowy ugody na pięćdziesiąt procent, albo i na piętnaszcie procent od tych pieniędzy, jakie on w P. K. O. zarobiał. Wtedy nie byłoby szkandału i my by odebrali od pana Linde naszy straty.



27.

Często się trafią podobne słowa,
Jako np.: „sowa" i „mowa",
Różne z początku, lecz w dalszem brzmieniu
Zgodne zarówno, jak w zakończeniu.
Znajdźże mi wyraz i drugi inny:
(Oba warunki tamtych mieć winny);
Jeden z nich coś ma w sobie z papugi:
Choć już wybiegnie, brzmi poraz drugi;
Lecz bez istnienia słowa drugiego
Nie możesz słyszeć tego pierwszego. **K.**

28.

Gdy cię choroba,
To pierwsze bierzesz z apteki;
Drugie powiedzieć starczy,
Gdy sercu ktoś bliski;
Ostatnie w liter gromadzie;
Wszystko — o dawne czasy! —
(Dziś rzadko ku paradzie)
Służyła zamiast kolasy.

Rozwiązanie szarad z ostatniej niedzieli: nr. 25: **serwetka;** nr. 26: **Kasia, kasza.**

Trafne rozwiązanie szarad nadesłali z Bydgoszczy: W. Jurkówna, B. Jurkówna, St. Jurkówna, A. Wojciechowski, M. Bilski **Cz. Wilczyński,** J. Swędzianka, E. Gołąbkówna, M. Jańczewska, St. Ignatowski, K. Strummel, I. Jóźwiak, **Z. LLaskowski, W. Danielek.**

Z prowincji: E. Grzegorzewski — **Czarnków,** F. Kuligowski — Tuchola, L. Rezmer — Tuchola, **St. Śledzikowski — Luzino,** Cz. Graczykówna — Kaczanowo, Leon Bidziński — Bąboszewo, Kazimierz Sobkowiak — Kazimierz.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

I-szą — W. Danielek, Bydgoszcz, ul. św. Jańska 18, (Marja Czeska - Mączyńska „W obronie Gdańska").

II-gą — Stefan Śledzikowski — Luzino, pow. wejherowski (Sven Hedin „Przygody w Tybecie").

III-cią — Wilczyński, Bydgoszcz (Kapitan Meyna - Reid „Zdrajcy murzyńscy").

Ze sportu.

—**Zawody piłki nożnej** odbędą się w niedzielę, dnia 11. bm. na boisku 62 pp. wlkp. i to: o godz. 13.30 spotkają się II. K. S. „Astorja" — II. K. S. „Korona"; o godz. 15.30: I. K. S. „Astorja" — I. F. K. S. (Fordon.) Zawody zapowiadają się bardzo interesująco, gdyż obie partje spotkają się poraz pierwszy w tym sezonie.

— **Bydgoski Klub Sportowy** urządza z okazji otwarcia sezonu tennisowego dnia 24. bm. bal wiosenny. Dochód z balu przeznaczony na rozbudowę oraz ulepszenie kortów tennisowych, mieszczących się przy 6 śluzie.

— **Zawody sportowe.** W niedzielę, dnia 11. bm. odbędą się na boisku Szkoły Oficerskiej o godz. 16. zawody o mistrzostwo Pomorza w piłkę nożną pomiędzy miejscowym K. S. Polonja a T. S. Olympja — Grudziądz. Ponieważ poziom gry u K. S. Polonja w ostatnim czasie znacznie się polepszył, spodziewać się należy ciekawych zawodów. Przed zawodami odbędzie się bieg na przełaj K. W. F. o mistrzostwo m. Bydgoszczy.

Komunikat kierownika techn. M. Komitetu Wych. Fiz. i P. W. m. Bydgoszczy.

Doroczny „Bieg na przełaj" (3500 m.) o mistrzostwo m. Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę dnia 11 bm., o godz. 15.30 na boisku Szkoły Oficerskiej. Zgłoszenia zawodników pojedyńczo i zbiorowo przyjmuje por. Matuszewski do godziny 14-tej w dniu biegu. Wpisowego zawodnicy nie płacą. Badania lekarskiego przed biegiem nie będzie, gdyż zawodnicy biegają na własną odpowiedzialność. Zbiórka zowodników o godzinie 14.45 w Szkole Oficerskiej (wejście od ul. Dwernickiego).

Powyższy „Bieg na przełaj" cieszył się w roku ubiegłym wielkim zainteresowaniem wśród sportowców naszego miasta, jak i pokaźną ilością startujących, bo aż 139 (na dwustu zgłoszonych). Była to wówczas nie spotykana ilość zawodników nie tylko w naszym grodzie, ale śmiało można powiedzieć, że w całej Rzplitej.

Mamy nadzieję, że w roku obecnym ilość startujących się podwoi i że wyczyny będą jeszcze lepsze.

A więc — na start!

T. C. L.

Nadzwyczajne posiedzenie Towarzystwa Czytelni Ludowych odbędzie się w poniedziałek, dn. 12. bm. o godz. 7. wiecz. w sali posiedzeń Banku Dyskontowego przy ul. Dworcowej 96, na które zapraszamy niniejszem członków Komitetu Głównego, oraz podkomitetów. Na porządku obrad obchód 3. Maja.

Komitet T. C. L. na miasto Bydgoszcz.
Piotr Sobel, wiceprezes.

— **Na obchody Konstytucji 3 maja.** Broszurki na 3 maja z wykładem, deklamacjami, śpiewami itd. do nabycia w Biurze Centralnym Tow. Czytelni Ludowych, plac Wolności 18. Cena 1.20 zł. z przesyłką za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy 1,25 zł. (za zaliczeniem 75 gr. więcej).

— **Telegramy T. C. L.** Przy zaślubinach i innych sposobnościach, wymagających telegrafowania używaj tylko blankietów telegramowych Towarzystwa Czytelni Ludowych. Cena 35 gr.

— **Pod adresem towarzystw i klubów urządzających zabawy.** Wzmianki w tekście daje redakcja tylko tym towarzystwom, które dały płatne ogłoszenie w administracji Wyjątek stanowią imprezy społeczne, lub urządzane na cele dobroczynne.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

— **Zgon w Towarzystwie Kat. Rob. Polskich przy Farze.** Dnia 7. bm. zmarła członkini naszego towarzystwa śp. Józefa Gacka. Pogrzeb odbędzie się dnia 10. kwietnia o godz. 5. popoł. z domu żałoby ul. Kaszubska na nowy cmentarz. O liczny udział w pogrzebie prosi Zarząd.

— **Plenarne zebranie Tow. Obywateli Rupienicy i przedmieścia Kujawskiego,** odbędzie się w niedzielę, dnia 11. kwietnia br. o godz. 4. w nowej szkole w Rupienicy, przy ul. Glinki. Wygłoszony będzie referat przez p. nauczyciela Jakubowskiego, jak powinni rodzice dbać o wychowanie swych dzieci w wieku przedszkolnym, by szkole ułatwić postęp naukowy, również przedłożony będzie od zarządu statut kasy pośmiertnej, oraz rozdane będą statuty Tow. dla członków. Wobec tak ważnych spraw, jakie na porządku dziennym będą, zarząd uprasza wszystkich członków i sympatyków o przybycie.

Związek kupców podróżujących i agentów handlowych Bydgoszcz. W sobotę, tj. dnia 10. kwietnia o godz. 9. wieczorem w lokalu Lenninga, ul. Długa, odbędzie się miesięczne zebranie z udziałem prelegenta. Ze względu na nader ważne sprawy i interesujący referat, prosimy członków, gości jak również i sympatyków o gremjalne wzięcie udziału.

Wykład wygłosi p. red. Budnik.

Baczność, Kat. Tow. Rob. Polskich w Czyżkówku! Z okazji obchodu Dnia Katolickiego w niedzielę, dnia 11. bm., uprasza się wszystkich członków o wzięcie udziału w pochodzie. Zbiórka o godz. 12.30 przed kościołem w Czyżkówku.

Zebranie miesięczne Tow. Ośw. Relig. pod opieką św. Ignacego odbędzie się w niedzielę, dn. 11. bm. o godz. 3. popoł. w sali p. Kleinerta. O liczny udział członków uprasza się, gdyż na porządku dziennym ważne sprawy .

Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo przy Farze odbędzie się w poniedziałek, 12 bm. o godz 5 po poł. w szpitalu św. Florjana.

Sekcja tenisowa B. K. S. Posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, 12. bm. o godz. 8. w Klubie Polskim. Na porządku dziennym wybór kierownictwa komisji technicznej, oraz ustalenie programu sportowego na bież. sezon.

Baczność członkowie Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo. W myśl powziętej uchwały, bierzemy udział w uroczystości poświęcenia sztandaru w Brzozie. Zbiórka członków idących pieszo w niedzielę, 11. bm. o godz. 9 rano w lokalu zebrań, członków jadących koleją, o godz. 12. na głównym dworcu.

Tow. Powstańców i Wojaków w Prądach. W niedzielę, dnia 11. bm. o godz. 4 popoł. w lokalu p. Cieślińskiego odbędzie się miesięczne posiedzenie.

Cech Krawiecki. Zebranie kwartalne w poniedziałek, 12. bm. o godz. 7. wiecz. w Ognisku ul. Jagiellońska 71.

Klub bokserski „Heros". Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, dnia 10. bm. o godz. 8. wiecz. w lokalu p. Żółkiewicza, przy ul. Śniadeckich 18. Uprasza się o liczne i kompletne przybycie. **Zarząd.**

Klub Mandolinistów Z. W. S. przyjmie jeszcze kilku członków, by przez to uzupełnić swą ograniczoną liczbę Zgłoszenia uwzględnia się na lekcjach odbywających się w każdy wtorek i piątek od godziny 7.30 w „Tivoli".

Baczność Hallerczycy! We wtorek, dnia 13. bm. o godz. 7. wiecz. w Ognisku odbędzie się plenarne zebranie placówki bydgoskiej. Walny zjazd w Poznaniu i inne.

Baczność, Sokół Bielawy. W niedzielę 11. bm. o godz. 3.30 popoł. zbiórka przy szkole na Bielawkach celem wspólnej fotografji. Uprasza się o przybycie wszystkich członków, tak starszych, jak i młodszych. **Zarząd.**

Tow. Uczniów Kupieckich. W niedzielę, dn. 11. kwietnia rb. wycieczka. Zbiórka o godz. 2. popoł. Grupa I. przy dworcu; grupa II. Plac Piastowski. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. **Zarząd.**

Baczność, Cech obuwniczy! Zwracając Szan. Kolegom uwagę na obwieszczenie Izby Rzemieślniczej, (Dz. B. nr. 80, str. 9)) w sprawie udogodnienia wystawcom na Targach Poznańskich, uprasza się interesentów zgłosić do 15 bm. do p. cechmistrza Fr. Grabowskiego, Pomorska nr. 11, który także udziela wszelkich informacyj.

Członkom Koła Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej przypomina się, że schadzka koleżeńska odbędzie się dnia 12. bm. o godz. 8 wiecz. w Harmonji przy ul. Marcinkowskiego. Sympatycy mile widziani.

Grono Teatralne „Jedność". Schadzka towarzyska we wtorek dnia 13. bm. w Ognisku. Chętnych miłośników prosi się o łaskawe przybycie w tym dniu.

„Scena Polska" Bydgoszcz. Zebranie zarządu dziś w sobotę u prezesa w mieszkaniu prywatnem Nowy Rynek 6.

K. S. Korona przy Zw. Podof. Rezerwy. Zebranie miesięczne odbędzie się dziś w sobotę, dnia 10. bm. o godz. 19. w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim. Uprasza się o punktualne i gremjalne przybycie wszystkich członków.

Baczność! Wszyscy członkowie Tow. Powst. i Woj. Wilczak - Okole, którzy mają zamiar wspólnie pieszo wyruszyć do Brzozy na poświęcenie sztandaru, zgromadzą się w niedzielę dnia 11. bm. o godz. 7.30 rano u drh. prezesa Karczewskiego, ul. Wincentego Pola nr. 11. Wymarsz o godz. 8. rano. Który z członków miałby zamiar podążyć do Brzozy pociągiem, może odjeżdżać ogodz. 10.40 i o godz. 12.55.

Stow. Młodych Polek „Promyk". Dziś w niedzielę, o godzinie 4. popoł. zebranie plenarne oddziału starszego. Wykład wygłosi p. Dr. Zielińska. — Zebranie zarządów i zastępowych odbędzie się w przyszły wtorek 13.bm. a nie jak zwykle w środę. **Zarząd.**

Sekcja Dobroczynności Tow. Promyk Handlu i Różańca odbędzie się w poniedziałek, 12. bm. już o godz. 6.30 wiecz. w kancelarji parfj przy kościele św. Trójcy.

Tow. Kobiet, pracujących w Handlu i Konf. Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek 12. bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali parafj. przy kościele św. Trójcy. **Zarząd.**

Stow. Kobiet Jutrzenka zawiadamia, że zabawa, z której zysk po otrąceniu kosztów przeznaczony będzie na biednych członków, odbędzie się **we wtorek,** dnia 13. kwietnia br. w lokalu p. Kleinerta, a nie w środę. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia. Można je otrzymać u starszych i u członków zarządu.

Tow. śpiewu „Dzwon". Zebranie plenarne dnia 13. 4. punkt. o godz. 8. wiecz. w szkole na Okolu. Posiedzenie zarządu dnia 12. 4. br. o godz. 8. wiecz. w salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy. **Prezes.**

Tow. Kat. Robotników Polskich przy Farze. Dnia 8. bm. zmarł długoletni członek towarzystwa, śp. Antoni Theis, przeżywszy lat 53. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 11. kwietnia br. popoł. o godz. 5.30 z domu żałoby przy ul. Sieroca 3, na nowy cmentarz. O liczny udział członków uprasza **Zarząd.**

Tow. śpiewu „Moniuszko". Celem współudziału w akademji „Dnia Katolickiego", dnia 11. bm. stawią się wszyscy członkowie o godzinie 6.45 wiecz. przed Teatrem Popularn. (ogród Patzera).

Bydgoski Klub Kolarzy. Wycieczka do Rynkowa w niedzielę, 11. bm. Zbiórka punktualnie o godz. 9. w lokalu Harmonja, ul. Marcinkowskiego 1. **Zarząd.**

Bezrobotni członkowie Towarzystwa Robotników parafji św. Trójcy zgłoszą się w niedzielę po sumie w salce parafjalnej. Zgłaszający się przedłożą kartę bezrobotną. **Prezes.**

Tow. CzeladziKat. Przypomina się członkom, wieczorek familijny, mający się odbyć w niedzielę dnia 11. bm. Początek o godz. 6. wiecz. O liczne przybycie prosi **Zarząd.**

Klub Mandolinistów „Lutnia". Lekcja jutro o 7.30 wiecz. w Domu Czeladzi przy ul. Zygmunta Augusta. O licze i punktualne stawienie się członków prosi **Zarząd.**

Tow. Hodowli kóz i królików. Zebranie miesięczne nie odbędzie się 11. bm. lecz 18. bm. o godz. 5. popoł. w lokalu 3 Maja przy Placu Piastowskim. O liczny udział czonków uprasza **Zarząd.**

Zebrania Chrześc. Zjedn. Zawodowego.

Zebranie filji mącznej w niedzielę, dnia 11. bm. o godz. 2. popoł. w Ognisku. Referent drh. Kałdowski.

Zebranie filji prac. komunalnych w niedzielę, dnia 11. bm. o godz. 4 popoł. w Ognisku. Referent drh. Sosnowski.

INOWROCŁAW. Zebranie szoferów odbędzie się w sobotę, dnia 10 b. m. wieczorem o godz. 8-ej w hotelu „Pod Lwem". Referent drh. J. Domański.

INOWROCŁAW. Zebranie filji górników w niedzielę, dnia 11 b. m. po południu o godz. 4-ej w lokalu p. Muchy, ul. Dubienka.

INOWROCŁAW. Konferencja delegatów robotników rolnych w niedzielę, dnia 11 b. m. przed południem o godz. 10 w lokalu p. Biernackiego, ul. Wikaryjka 6.

Zebrania Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji.

Zebranie Rady Okręgowej i Powiatowej w sobotę, dnia 10 b. m. wieczorem o godz. 6-ej w Sekretarjacie, ul. Dworcowa 2.

SIERNIECZEK. Nadzwyczajne zebranie Koła w sobotę, dnia 10 b. m. wieczorem o godz. 7-ej w lokalu p. Góreckiej ul. Fordońska (Kapuścisko Małe). Ważne sprawy. O liczny udział członków i sympatyków uprasza **Zarząd.**

Zebranie Zarządu Okręgowego we wtorek, dnia 13 b. m. wieczorem o godz. 6,30 w Sekretarjacie, ul. Dworcowa 2.

Z ostatniej chwili.

Rozszerzenie uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Rady Ministrów załatwiono sprawę wątpliwości konstytucyjnych Prezydenta Rzplitej, dotyczących jego uprawnień jako zwierzchnika sił zbrojnych państwa. Uzgodniono główne wytyczne odpowiedzi. Wytyczne te poslużą komisji, w której skład wchodzą premjer, minister wojny i skarbu za podstawę do rozstrzygnięcia, czy należy wycofać z Sejmu stary projekt, czy też ten projekt uzupełnić. Powszechnie panuje przekonanie, że nastąpi wypracowanie nowego projektu.

Raczkiewicz nie rezygnuje ze stanowiska ministra.

Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz oświadczył współpracownikowi jednego z pism, że nie zamierza ustąpić z dotych czas zajmowanego stanowiska.

Zarząd fabryki „Pocisk" przed trybunałem sprawiedliwości.

Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.) W uzupełnieniu szczegółów podanych w związku z katastrofami w fabryce amunicji „Pocisk", zaznaczyć należy, że znaleziono 35% zepsutych pocisków z popękanemi gilzami lub nieodpowiedniemi wymiarami. Zła budowa pocisków była przed miesiącem przyczyną wypadku w Rembertowie, co przypisywano akcji komunistycznej. Zarząd fabryki zostanie pociągnięty do odpowiedzialności.

Nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy poszedł w senatory.

Werszawa, 10. 4. (Tel wł.) Prezydent Rzplitej zwolnił wojewodę Moskalewskiego z pełnienia funkcji nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego przy prezesie Rady Ministrów.

Warszawska Kasa Chorych pod psem.

Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.) Okręgowy Urząd Ubezpieczeń wniósł podanie do Ministerstwa Pracy, żądając natychmiastowego rozwiązania Zarządu Warszawskiej Kasy Chorych, z powodu nieudolnej i szkodliwej gospodarki.

Z Gdańska do Polski nie potrzeba paszportów.

Gdańsk, 9. 4. (PAT) Senat gdański wydał zarządzenie w sprawie zaniechania kontroli paszportów podróżnych, wyjeżdżających z Gdańska do Polski.

Złoty polski ma ustawowe pokrycie.

Gdańsk, 9. 4. (PAT). „Danziger Volkstimme", omawiając obecny spadek kursu złotego, stwierdza, że waluta polska posiada w dalszym ciągu ustawowe pokrycie w złocie i wobec tego nawołuje po siadaczy waluty polskiej do nie wyzbywania się jej.

Zamach na pociąg w Niemczech.

Augsburg, 9. 4. (PAT). Wczoraj wieczorem dokonano zamachu na pociąg pospieszny, zdążający z Monachjum do Drezna. Nieznany sprawca położył na torze szynę długości 4 m. Maszyniście udało się jednak na czas pociąg zatrzymać.

Sprawa odszkodowania b. tyranów niemieckich.

Berlin, 9. 4. (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi, że gabinet Rzeszy zajmie się w przyszłym tygodniu sprawą odszkodowań dla rodzin b. panujących. Przed obradami gabinetu odbędą się narady międzyfrakcyjne.

Dymisja Malvy'ego.

Paryż, 9. 4. (PAT). Wczoraj późnym wieczorem Malvy złożył podanie o dymisję, która została przyjęta. Omawiając dymisję Malvy'ego, „Journal" zaznacza, że Malvy pragnął oszczędzić gabinetowi trudności, jakie mogłaby spowodować jego dalsza obecność w rządzie. Według „Matina", Malvy odzyskuje swobodę działania, aby odpowiedzieć na ataki polityczne, które niewątpliwie będą powtarzały się w przyszłości.

Rokowania pokojowe w Marokko.

Paryż, 9. 4. (PAT) W Oudża pozpoczną się rokowania francusko-hiszpańsko riffeńskie. Pierwszym tematem rokowań będzie sprawa zawieszenia broni.

Litwa będzie miała arcybiskupa i 4 biskupów.

Pod względem administracji kościelnej Litwa podzielona została na arcybiskupstwo kowieńskie i 4 biskupstwa: w Wołkowyszkach, Poniewieżu, Telszach i Kajszedorach, w Kłajpedzie zaś będzie rezydował prałat. Arcybiskupem kowieńskim mianowany został biskup Skwiraczkas, a minister spraw zagranicznych ks. prof. Reinis — biskupem-koadjutorem w Wołkowyszkach.

Tajne związki niemieckie w Opolskiem.

Berlin, 9. 4. (PAT). Poseł na sejm pruski Baczewski wniósł interpelację, w której zwracając uwagę rządu na istnienie Landesschützenverband'u na Śląsku Górnym, prosi ministerstwo spr. wewn. o jaknajprędsze rozbrojenie i rozwiązanie tej organizacji. „Amtlicher Preussischer Pressedienst" donosi, że Landesschützenverband jest stowarzyszeniem zarejestrowanem, którego statuty są znane. Stowarzyszenie to niema prawa posiadania broni i rząd z bacznq uwagą śledzi działalność tej organzacji.

Anglia proponuje zniesienie paszportów

Rząd angielski zaproponuje na mającej się zebrać dnia 12 maja w Genewie międzynarodowej konferencji pasz portowej powszechne zniesienie przymusu wiz. (Brawo!).

Pożary okrętów.

Nowy Orlean, 9. 4. (PAT) Na statku — cysternie „Ot Waring" nastąpił wczo raj wybuch, który spowodował śmierć 5 osób. Tegoż dnia w odległości 20 mil od Nowego Orleanu na rzece Missisipi nastąpiło zderzenie parowca holenderskiego „Silvanus" ze statkiem — cysterną „Thomas Wheeler". Z załogi „Silvanusa", liczącej 50 ludzi nie zdołano odszukać 35 ludzi. „Silvanus" spłonął i poszedł na dno.

Ekspedycja lotnicza dzienników Ullsteina.

Dnia 8 kwietnia firma wydawnicza Ullstein w Berlinie, która wydaje „Voss. Ztg." i B. Z. am Mittag" puściła w ruch trzy specjalnie skonstruowane aparaty lotnicze do ekspedycji dzienników. Paki gazet umieszczone są pod podwoziem na haku, z którego spadając za naciśnięciem rączki, umieszczonej przy sterniku. Aparat kieruje lot swój nad miastami obniża lot nad umówioną łąką podmiejską i rzuca pakę gazet, którą odbiera na motocykl wysłaniec lokalnej agentury. Każdy aparat zabiera 600 kilogramów gazet. W ten sposób usiłuje Berlin zasypać prowincję swoją prasą. (b.)

Ofiary rozruchów w Indjach.

Według doniesień z Kalkuty noc ubiegła minęła spokojnie. W chwili obecnej niema żadnej obawy powtórzenia się rozruchów, gdyż obie strony zda ją się być wyczerpane ostatniemi walkami. Miasto przybiera wygląd normalny. Dotychczas aresztowano 50 osób, zabitych zostało 35 osób. Jest to jednak liczba ofiar przybliżona, gdyż część zabitych została uprowadzona.

Na marginesie.

Szczyt poezji.

Lwowski „Wiek Nowy" przynosi następujące arcydzieło poetyckie:

„Rozpacz".
Nie umarł nikt
I nic się właściwie nie stało
Odszedłeś.
— Tak mało.
Serduszko —
Nagle —
Strasznie —
Straszliwie —
Załkało!!

Jako autorka jest pod tym „poematem" podpisana p. Zofja Krajewska.

Zaiste, lwowscy czytelnicy są albo bardzo cierpliwi, albo bardzo niewybredni!

Fela w tramwaju.

II.

Upominam zawsze Felę:

— Bądź grzeczną i ustępliwą dla innych osób. Siedzisz w tramwaju albo gdzie, a wnijdzie kto starszy i nie ma gdzie usiąść, zrób mu miejsce. To ci nie ubliża; to jest dowodem dobrego wychowania.

Fela na tę admonicję wzdycha żałośnie jak koń, ale nie śmie się sprzeciwiać, bo wie, że w kwestjach bon-ton'u nie znoszę żadnej opozycji.

W drugie święto wielkanocne wracaliśmy tramwajem z Wilczaka. Wóz był nabity. Fela usadowiła się w środku, ja dla papierosa zostałem na platformie.

Gdzieś koło Szkoły Przemysłowej wsiada starsza bardzo dystyngowana dama, i wchodzi do przedziału. Ławki zajęte. Nikt się nie rusza. Tylko Fela zrywa się i prosi ją, aby zajęła jej miejsce. Dama dziękuje i zawiązuje z Felą rozmowę, którą Fela prowadzi wśród nader żywej gestykulacji.

Wysiadamy na Placu Teatralnym.

— Jesteś ze mnie zadowolony? — pyta Fela.

— Bardzo! Widzisz, jak to ładnie, gdy się jest grzeczną i dobrze wychowaną.

— Skoro tak, to zafunduj czekoladę.

Idziemy do cukierni, na szczęście dość pustej. Fela w przekonaniu, że sumiennie na początek zarobiła, pożera jedno ciastko za drugiem.

Gdy się już tak najadła, że aż jej oczy z orbit wyłazić zaczęły, pytam Feli:

— O czem z tą damą tak rozmawiałaś?

— Niebardzo mądra była nasza rozmowa — objaśnia mnie Fela. — Ona mi dziekuje za grzeczność, a ja jej na to: Niema za co, proszę pani, bo gdyby tak odemnie tylko zależało, to szlag by panią prędzej trafił, nim ja bym się pani namknęła. Ino ten stary Kaifasz, co ćmi papierosa na platformie, każe mi być grzeczną dla każdej sałamachy... Co to za sens, proszę pani, musieć się ustępować lada czupiradłu dlatego tylko, że ma siwy łeb... Gdyby mojego Piłata ze mną nie było, to mogłaby se pani siedzieć na dachu, nie na mojem miejscu. Chodziliśmy aż na Prądy, giry mnie bolą, bo mam żylaki, a mimo to rób miejsce dla bylejakiej cholery. Wie pani, ten mój facet, niby to redaktor, ale taka głupia jucha...

— Płacić! — ryknąłem, i porwawszy Felę, pognałem ją czemprędzej do domu.

Wiadomości z Torunia.

Teatr. Dziś w sobotę pożegnalny występ Kaweckiej w „Kapłance Ognia".

Z Komendy Przysposobienia Wojskowego na miasto Toruń. W niedzielę, 11 bm. o godz. 8 rano dokonam przeglądu towarzystw, podległych komendzie. Wtym celu towarzystwa te zarządzą zbiórkę w dowolnych miejscach o godz. 7 rano, poczem wymarszerują na plac ćwiczeń 63 pp. przy radjostacji. Strój cywilny — bez sztandarów. Komendant: (—) Dr. Jacobson.

Pokąsana przez psa. Dnia 6 bm. została pokąsana przez psa niejaka Gumowska z Torunia. Celem stwierdzenia okaleczeń, poszkodowana udała się pod opiekę lekarską. Właścicielką psa jest p. Brejska.

Święconka złodziejska. Akurat na święta skradziono p. Zalisz Wacławowi, zatrudnionemu w Centr. Mleczarni jedną szynkę około 50 funtów słoniny i 50 zł. w gotówce. Los widocznie chiał, że amatorzy tej szynki mieli dobry węch, lub też rekrutują się z kolegów poszkodowanego, gdyż inaczejby tak lekko nie dorwali się do tej święconki.

Nieświadomość czy paserstwo? Dnia 6 bm. odebrano niej. Sz. 1 parę spodni i 1 koc wojskowy, który odebrała od pewnego szeregowca z 63 p. p. Ponieważ rzeczy te pochodzą z kradzieży, wdrożono dochodzenia.

Nierząd się szerzy. Niema dnia, w którym nie zanotowanoby kilka wypadków przyłapania przeważnie osób płci pięknej na nierządzie. Ostatnie raporty wykazują zastraszającą wprost liczbę wypadków tego rodzaju.

Co to jest kępa Wiezego. Niema mieszkańca Torunia, któryby nie znał tego zacisznego zakątka za miastem, stworzonego jakby dla wypoczynku łaknących powietrza mieszczuchów. Tak samo jednak niema człowieka tak odważnego, któryby po godz. 9-tej pozostał w pobliżu tegoż właśnie zakątka, gdy na drodze prowadzącej do Kępy niema ani jednej latarni, droga przeważnie bardzo wyboista, a wypadki zabójstw dokonanych w tym kącie w roku ub., są świeżo w pamięci mieszkańców.

— **Zwiedzanie gazowni.** W niedzielę, dnia 11 bm. o 4 po poł. odbędzie się zwiedzanie gazowni miejskiej. Punkt zborny przed gazownią.

Szermierka. Szkoła Oficerska artylerji organizuje w „Dworze Artusa" w sobotę, 10 bm. pierwszą akademję szermierczą. Początek o godz. 19.30.

NOTOWANIA

Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu

z dnia 9 kwietnia 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag., dost. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	25,00—26,00	Pszenica	42,00— 44,00
Owies			27,00— 28,00
Jęczmień	22,50—23,50	Jęczm. brow.	23,50— 25,50
Mąka żytnia 70% z workami			38,50—
„ „ 65% „			40,00—
Mąka pszenna 65% „			64,00— 67,00
Otręby żytnie	18,50—19,50	Otręby pszen.	19,00— 20,00
Groch polny			—
Groch victoria			00,00— 00,00
Seradela			26,00— 29,00
Łubin żółty	17,00—19,00	Łubin niebieski	14,50— 15.50

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji notowania Cen.

Poznań, dnia 9. 4. 1926 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za

Cielęta:

c) najprzedniejsze cielęta tuczne	116—120
d) średnio tuczone cielęta	110—
i najprzedniejsze ssaki	—
e) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	100—
liche ssaki	90—

Owce:

Opasy chlewne:

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	84—
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce	—

Swinie:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	172—174
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	166—168
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	164—
mięsiste świnie ponad 80 kg.	—156
maciory i późne kastraty	130—150

Urzędowa cedula z dnia 9. 4. 1926 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000mk. nom)

$3^1/_2$—4% Poznańskie listy zastawne (przedwojenne) 5,00 (za 1000 mk. nom).
8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow. 4,90—5,0 (za 1 dolar.)
6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow. 7,35—7.45 (za 1 ctr. mtr.)

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Zw. Spółek Zar. I—XI em.	4,—

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1 0 0 mk. nom.)

Centrala Rolników I—VII em. 0,50.	
Goplana I em. zł. (,90.	
Dr. Roman May I—V em.	20,00
Poznańska Spółka Drzewna I—VII em.	—

Cena złota została ustalona na dzień 9 kwietnia r. b. w wysokości zł 5,3834 za gram.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASION

Telesfor Otmianowski

Poznań, dnia 7. 4. 1926 r.

Notowano: w ostatnich dniach zł. za 100 kg.

lucerna francuska	400—440 zł
Koniczyna czerwona	290—350 zł
Koniczyna biała	200—300 zł
Koniczyna szwedzka	240—330 zł
Koniczyna żółta	120—145 zł
Koniczyna żółta w łuskach	50— 60 zł
Inkarnatka	50 — 60 zł
Przelot	150—180 zł
Rajgras ang. kraj.	60— 85 zł
Tymoteusz	80— 95 zł
Kostrzewa łąkowa	200—330 zł
Kostrzewa owcza	130—180 zł
Trawa kupkowa	170—200 zł
Seradela	26— 28 zł
Seradela podwójnie czyszczona	29— 30 zł
Wyka latowa	32— 37 zł
Wyczka zimowa	— zł
Peluszka	30— 34 zł
Groch wiktorja	30— 42 zł
Gorczyca	120—140 zł
Rzepak	— zł
Rzepik	60— 85 zł
Łubin niebieski siewny	15— 18
Łubin żółty siewny	18— 20
Siemie lniane	70— 80 zł
Konopie	70— 85 zł
Mak niebieski	130—160 zł
Mak biały	130—160 zł
Tatarka	26— 30 zł
Proso	28— 30 zł

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE.

Państwowe Nadleśnictwo Osiek Wielki, poczta Osiek W., pow. Inowrocław

sprzeda w drodze submisji **drewno budulcowe** sosnowe, pochodzące z cięć zbiorowych roku gospodarczego 1926.

Los	Leśnictwo		Oddział
Los 1.	Leśnictwo	Zielona	Oddział 31, I. 78 sztuk = 32,16 m³ II. kl., 30,51 m³ III. kl., 5,20 m³ IV. kl. Razem 67.87 m³.
" 2.	"	"	Oddział 58, I. 44 sztuk = 4.25 m³ I. kl., 7,10 m³ II. kl., 24,32 m³ III. kl., 3,00 m³ IV. kl. Razem 38,67 m³.
" 3.	"	"	Oddział 28a, I. 154 sztuk = 4.67 m³ I. kl., 68,20 m³ II. kl., 62,79 m³ III. kl., 9,08 m³ IV. kl. Razem 144.74 m³.
" 4.	"	"	Oddział 31, II. 76 sztuk = 4.58 m³ I. kl., 29,30 m³ II. kl. 27,61 m³ III. kl., 5,75 m³ IV. kl. Razem 67,24 m³.
" 5.	"	"	Oddział 29. 139 sztuk = 42,74 m³ II. kl., 66,74 m³ 8.12 m³ IV. klasy. Razem 117,60 m³.
" 6.	"	"	Oddział 58, II. 74 sztuk = 19,17 m³ II. kl., 31,26 m³ III. kl., 6,91 m³ IV. kl. Razem 57,88 m³.
" 7.	"	"	Oddział 28a, II. 89 sztuk = 2.01 m³ I. kl., 9,13 m³ II. kl., 39,15 m³ III. kl., 11,00 m³ IV. kl. Razem 61,29 m³.
" 8.	"	"	Oddział 8b. 81 sztuk = 2,32 m³ I. kl., 23,14 m³ II. kl., 40,14 m³ III. kl., 3,08 m³ IV. kl. Razem 68,68 m³.
" 9.	"	"	Oddział 21a. 43 sztuk = 7,06 m³ III. kl., 10,47 m³ IV. kl., Razem 17,53 m³.
" 10.	"	"	Oddział 7a. 133 sztuk = 4,41 m³ I. kl., 58,15 m³ II. kl., 58,20 m³ III. kl., 5,70 m³ IV. kl. Razem 126,46 m³.
" 11.	"	"	Oddział 55c. 88 sztuk = 34,56 m³ II. kl., 38,31 m³ III. kl., 2,69 m³ IV. kl. Razem 75,56 m³.
" 12.	"	"	Oddział 27b. 198 sztuk = 10,39 m³ I. kl., 93,82 m³ II. kl., 70,70 m³ III. kl., 13,20 m³ IV kl. Razem 188,11 m³.
" 13.	"	"	Oddział 26c. 19 sztuk = 4,33 m³ I. kl, 11,81 m³ II. kl., 5,15 m³ III. kl., 0.46 m³ IV. kl. Razem 21,75 m³
" 14.	"	"	Oddział 24b. 66 sztuk = 2,87 m³ III. kl., 17,77 m³ IV. kl. Razem 20,64 m³
" 15.	"	"	Oddział 22. 46 sztuk = 5,40 m³ III. kl., 12.63 m³ IV. kl. Razem 18.03 m³
" 16.	"	"	Oddział 96a, I. 107 sztuk = 7,00 m³ I kl., 27,73 m⁴ II. kl., 39,87 m³ III. kl., 10,68 m³ IV. kl. Razem 85,28 m³
" 17.	"	"	Oddział 96a, II. 204 sztuk = 9,14 m³ I. kl., 66,38 m³ II. kl., 92,56 m³ III. kl., 11,49 m³ IV kl. Razem 179,57 m³.
" 18.	"	Osieczek	Oddział 105. 295 sztuk = 13,89 m³ I. kl., 110,19 m³ II. kl., 106,68 m³ III. kl., 25,40 m³ IV. kl. Razem 256,16 m³.
" 19.	"	"	Oddział 194d. 107 sztuk = 6,93 m³ I. kl., 20,33 m³ II. kl., 28,50 m³ III. kl., 18,89 m³ IV. kl. Razem 74,65 m³.
" 20.	"	"	Oddział 172, I. 97 sztuk = 10,48 m³ II kl., 31,38 m³ III. kl., 15,74 m³ IV. kl. Razem 57,60 m³.
" 21.	"	"	Oddział 172, II. 107 sztuk = 2,01 m³ I. kl., 11,64 m³ II. kl., 37,01 m³ III. kl., 17,41 m³ IV. kl. Razem 68,07 m³.
" 22.	"	Grodzyna	Oddział 213a, II. 101 sztuk = 16,29 m³ II. kl., 36,54 m³ III. kl., 14,58 m³ IV. kl. Razem 67,41 m³.
" 23.	"	"	Oddział 213a, II. 186 sztuk = 4,17 m³ I. kl., 12,75 m³ II. kl., 64,53 m³ III. kl., 28,39 m³ IV. kl. Razem 109.84 m³.
" 24.	"	"	Oddział 212a. 18 sztuk = 5,77 m³ III. kl., 2,52 m³ IV. kl. Razem 8,29 m³.
" 25.	"	"	Oddział 212b. 54 sztuk = 7,27 m³ II. kl., 19.70 m³ III. kl., 7,71 m³ IV. kl. Razem 34,68 m³.
" 26.	"	"	Oddział 214a, I. 149 sztuk = 11,52 m³ II. kl., 19,93 m³ III. kl., 31,07 m³ IV. kl. Razem 62,52 m³.
" 27.	"	"	Oddział 214a, II. 84 sztuk = 10,41 m³ II. kl., 20.81 m³ III. kl., 16,34 m³ IV. kl. Razem 47,56 m³.

Pisemne, należycie ostemplowane (2 złote) oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Submisja" należy nadesłać do Nadleśnictwa do dnia **21 kwietnia 1926 r.** godziny 10,45. Otwarcie ofert nastąpi o godzinie 11-tej w obecności ewent. przybyłych oferentów. Oferty zawierać powinny cenę za 1 m³ (według klas) w złotych i dziesiętnych złotego cyframi i słowami oraz oświadczenie oferenta, że warunki sprzedaży drewna w lasach Państwowych są mu znane i takowym się bez zastrzeżeń poddaje.

Nadleśnictwo zastrzega sobie drobne różnice w podanej masie i za jakość drewna nie odpowiada. Zatwierdzenie ofert zastrzega sobie Dyrekcja Lasów Państwowych w Bydgoszczy. (9042

Nadleśniczy Państwowy.

KINO KRISTAL

Początek o godz. 6[40] i 8[40]

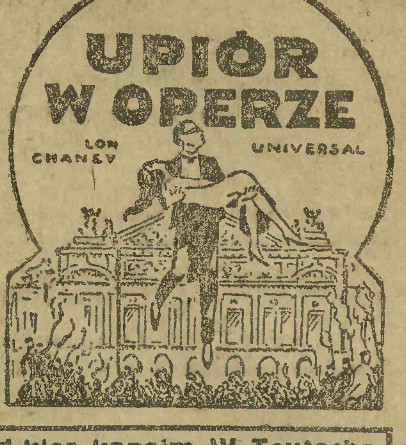
W niedzielę o godz. 3[20] 5[15] 6[50] 8[45]

Dziś, w sobotę, Premjera dawno oczekiwanego, najpotężniejszego arcydzieła, cudu techniki i sztuki kinematograficznej

„Upiór w Operze"

podł. słynnej powieści Gastona Leroux p. t. Le Fantôme de L' Opera w 12 aktach. — W rolach głównych:

Leon Chaney, Mary Philbin, Norman Kerry



Film ten jest najwspanialszym wyrazem potęgi kinematografji. — Koszt produkcji wyniósł przeszło 2 miljony dolarów. — 5000 statystów, 150 inżynierów-architektów, dekoratorów i art. malarzy, rzeźbiarzy, 250 baletnic brało udział w realizacji filmu.

Rzecz dzieje się w gmachu i podziemiach Wielkiej Opery Paryskiej.

Częściowa realizacja w naturalnych kolorach.

9176

Passe-partout i bileta bezpłatne bezwzględnie nieważne.

Specj. dobrana ilustracja muzyczna pod kier. kapelm. W. Teutscha

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Zaręczyny
z p. Zygmuntem Porzechowskim niniejszem zrywam i ostrzegam go przed napastowaniem w jakikolwiek sposób mojej osoby. Gertruda Orkiszewska. (9073

Niniejszem zawiadamiam, iż została otworzona (F 594

pracownia wykwintnych sukien i okryć damskich

oraz dział kuśnierski pod osobistem kierownictwem długol. współprac. Fa B. Herzega i Łucyny. Wykonanie szybkie i staranne po cenach przystępnych. Salon Mód, Pomorska 3 parter. Tel. 441.

Nagrobki
Najtaniej sprzedaje nagrobki różnych fasonów i płyty z prawdziwego i sztucznego marmuru F. Raczkowski, Jagiellońska 2. Każdy przekona się przed kupnem (9153)

Baczność!
Podaję Szan. Klijenteli do wiadomości, iż z dniem dzisiejszym przenoszę moją pracownię plisowania i karbowania sukien damskich z ulicy Gdańskiej 114 na Gdańską 58 i proszę nadal o poparcie mego przedsiębiorstwa. Żakowicz. (9134

Każda Pani
wiedzieć już dawno powinna, że najpiękniejsze i najtańsze kapelusze są tylko w firmie A. Gawęcka i Ska., Stary Rynek 5/6. Wielki wybór nowości. (9141

Dentysta
Duszyńska, ul. Śniadeckich 20. przyjmuje od 9—12 i 15—18 godz. (21621

Rysowanie
wszelkich robót ręcznych podług najnowszych wzorów jak i wprasowanie tajemnicy stałej fałdy w spodniach wykonuje po cenach konkurencyjnych. L. Piwecki, Św. Trójcy 27 przy kościele. Tudzież przyjmuję do chemicznego farbowania i czyszczenia garderobę męską i damską, do mechanicznego prania i prasowania wszelką bieliznę. 9013

Prace
blacharskie i instalacje wykonuje fachowo i tanio. Świderski, Pomorska 22—23 i Toruńska nr. 4. (9129

Garbarnia
i Białoskórnia, Bydgoszcz Okole, Jasna 17, kupuje, garbuje i farbuje wszelkiego rodzaju skóry, wymienia gotowe na surowe, poprawia źle garbowane, garbuje specjalnie skóry tłuste, wykręcane i ałunowe na półszory. (9093

Krawcowa
wykwalifikowana, która ma 15 lat praktyki, wykonuje wszelką garderobę damską i dziecięcą. Podgórna 6. I p. l. (9125

Każdą ilość
włosia końskiego z ogona kupuję i płacę najwyższe ceny. W. Drzewiecki, wyroby jutowe, przybory tapicerskie, Bydgoszcz, Długa 13, telefon 1102. (9163

Ćwiczenia
na pianinie 50 gr. godzina Błonia 2 II ptr. lewo. (9133

SPRZEDAŻE

Dom
dwupiętrowy w zupełnie dobrym stanie z ogrodem i wolnem mieszkaniem sprzedam. Wiadom Gdańska 160. Skład papieru. F-609

Skład
rzeźnicki w Toruniu w dobrym punkcie z powodu choroby zaraz do przejęcia. Ul. Łazienna 20. (9117

Dom
narożnikowy z wolnem mieszkaniem, składem i warsztatem, z powodu wyjazdu na sprzedaż; wpłaty 8 000 zł. Of. pod „Garaż" do Dzien. Bydg (F-578

Dom
dwupiętrowy, narożnik, 3 interesy, wyśmienite położenie, 1800 zł. Szarek Dworcowa 90. (F-597

Zakład
fryzjerski dobrze zaprowadzony przy głównem Rynku z wolnem mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Oferty pod „Fryzjer" do filji Dzien. Bydgosk. Dworcowa 2. F-589

Dom
piętrowy przy ramwaju za 4 500zł., wpłata po długugody. Zgłoszenie Wrocławska 2. (9144

175 mórg
pszennej ziemi, dom 6 pokoi, pełny inwentarz, blisko stacji, 20.000 zł, wpłaty 16.000 zł. Szarek, Dworcowa 90. (F-598

Rzeźnictwo
w dużem mieście, nadające się również na każdy inny interes w pełnem biegu zaraz tanio do odstąpienia. Zgł do Dz. Bydg. pod „G. J." (9087

Restauracja
skład kolonjalny z urządzeniem 3 pokoje i kuchnia zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (9139

Skład
z mieszkaniem w rynku w małem mieście do wydzierżawienia lub dom na sprzedaż zaraz Zgłosz. do Dzien. Bydg pod „A. 3". 9109

Samochód
towarowy „Opel" 16 HP. sprzedam częściowo, motor dobry, nadaje się do łodzi wodnej za 600 zł reszta części 400 zł. Stadie, Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza. (9053

Rower
damski w dobrym stanie na sprzedaż. Cena 65 zł. Mazowiecka 3 ptr. Szuler. (9074

Ogrodowa
platforma i wóz 2-calowy na sprzedaż. Grunwaldzka 85. (8983

Na sprzedaż
rower męski z wolnym biegiem Nowodworska nr. 10, I p. lewo. (9082

Rower
męski z wolnym biegiem mało używany sprzeda Kamiński, ul. Jasna 29 (9097)

Motor
spalinowy 6 M. K. w dobrym stanie zaraz korzystnie na sprzedaż Paweł Sikorski, Bydgoszcz-Okole, ul. Grunwaldzka 87. (9165

Najtaniej
zakupisz wszelkie artykuły sportowe, maszyny do szycia, rowery, ramy rowerowe dla mechaników. Wózki dziecięce i sportowe Wielkopolski Dom Handl. W. Krauze Długa 50. Tel. 948 (9155

5 tokarń
do żelaza od $2^1/_2$ do 1 metra, 2 uniwersalne gryzarki, 1 szeping, 1 motor Diesel „Deutza" na ropę 15 PS. leżący prawie nowy, 1 motor benzynowy „Hille" 10 PS., 2 lokomobile 20 PS. i 12 PS. sprzeda bardzo korzystnie na dogodnych warunkach Inż. Z. i J. Kloc, Bydgoszcz, Grodzka 30, telefon 15-45. (F-541

Meble na raty!
Kanapy, leżanki, garnitury klubowe, materace, łóżka olszowe, dębowe, krzesła, stoły rozciągane poleca w wielkim wyborze Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (9145

Na sprzedaż
duży regał, stół sklep., sztendry do garderoby, gab. do przymiarki, lustro składane, manekiny zastawa, krzesła, duże stoły krawieckie, aparat gazowy z żelazami, maszyna do szycia i ubiory męskie Jagiellońska 13 I piętro lewo. (9170

Fortepian
krótki, krzyżowy prawie nowy sprzedam za 2200 byle zaraz. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. ul. Dworcowa 2. F-591

Wózek
dziecięcy sprzedam. Purzycki, Kanałowa 8. I. (F-588

Lexikon
Brockhaus'a na sprzedaż Dworcowa 52. (9028

Wózek
dziecięcy sportowy tanio na sprzedaż. Wiadomość Hetmańska 34, I. ptr. (F-581

Wóz roboczy
tanio na sprzedaż. Ulica Fordońska 1. (F-576

Sprzedam
po cenach korzystnych: 1 pokój męski z meblami klub., 1 sypialkę z jednym łóżkiem, 1 urządzenie kąpielowe z piecem węgl. 2 dywany 3×4 m., 1 futro męskie i t. p. ul. Marcinkowskiego 7-8, dom fabryczny, I. piętro. (F-584

Sukienkę
wełnianą za 15 zł, wzrost niski, szczupły, oraz 3 pary pantofli nr. 35 tanio na sprzedaż. Adres wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. (F-575

Pierzynę
sprzedam Św. Trójcy 7 III ptr. prawo (9142

Rower
sprzedam. Lisiecki, ul. Gdańska 76a. (F-595

Samochód
nowoczesny, mało używany „Opel", 6 osobowy 10/30 P. S. jest tanio na sprzedaż. Zgł. do Dzien Bydg. pod „F. J." (9177

Na sprzedaż:
dom i 5 mórg ziemi, dom ogrodowy ze sklepem i 2 sklepami. Piotr Kordana, Zbożowy Rynek 3. (9167

Wilczek
6-mies. tanio na sprzedaż. Adres wskaże Dz Bydg. (9122

Koń
wyjazdowy, gniady wałach, wys. 1.55 mtr. ewentl. z uprzężą i powózką korzystnie na sprzedaż. Bartodzieje Wielkie, Kijowska 11. (9121

Pszczoły
sprzedaje Hypszer, kierownik szkoły. Czyżkówko, Grunwaldzka 15. (9062

Młoda krowa
tanio na sprzedaż. Malborska 13, Wilczak. (9089

KUPNA

Willę
od 4-6 pokoi, blisko tramwaju poszukuje natychmiast. Biuro „Polonja" Parkowa, Hotel pod Orłem tel. 698. (9147

Lornetkę
dobrze utrzymaną kupię Zgł. pod „O. K." do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2.

Dom
kupię w Bydgoszczy za cenę 12 tys. zł. Proszę nadesłać oferty z podaniem warunków pod „Nr. 11" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2

Kupię
lub wydzierżawię dom z ogrodem i składem lub z przedsiębiorstwem Zgł pod „Dom" do filji Dz Bydg. Dworcowa nr. 2 (F 560

Kupię
psa Dobermanna $^1/_2$—1 rocznego. Libiszewska, Piaseczno, powiat Gniew. (9174

Skład
kolonialny kupię za gotówkę. Oferty do filji Dzien Bydg. Dworcowa 2 pod „Skład kolonjalny". F-579

LEKCJE

Haftu
uczę, kurs 6 tygodni 8 zł. Bocianowo 22 II ptr parkwo. (9138

Matematyki
fizyki, chemji udzielam w zakresie 6 ciu klas gimnazj. Zgłosz pod „Matematyk" do Dzien Bydg. (F 548

Kursów
dziennych i wieczornych robótek ręcznych wszelkiego rodzaju udzielam. Grunwaldzka 35 (F-583

Lekcje
języka francuskiego ułatwioną metodą. Dogodne warunki. Oferty pod „L. B." do Dzien Bydg. (8898

POSADY

Podróżujących
do sprzedaży przyborów stolarskich angażuję, znaczek dołączyć. Zgł. pod „E." do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2 (F-585

Poszukuję
energicznych, wymownych panów. Zarobek miesięczny 250—300 zł Potrzebny własny rower i gotówki 50—60 złotych. M. Mazurek, Pomorska nr. 22/23. lub St. Wilanowski, Poznań, Wielka nr. 22 Na odpowiedź znaczek dołączyć (9131

Inkasenta
wojażera 500 zł kaucji na Bydgoszcz lub prowincję poszukuje Fabryka cukierków. Oferty piśmienne pod „Wojażer" do Dzien. Bydg. (9152

Dzielna
podręczna zaraz potrzebna. Zgł. Ogrodowa 8 prawo. (9127

Dom. Zamczysko
pod Bydgoszczą poszukuje zaraz fornala z 2-3 zaciężnikami. F-547

Fryzjer
damski z praktyką w większych miastach poszukiwany. Of. upr. się pod „Fryzjer" do biura „Kurjer", Parkowa 3. (F-608

Kwiaciarka
samodzielna poszukuje zaraz posady. Zgłosz. „Par", Poznań, ulica 27 Grudnia 18 pod nr „58.160". (9169

Uczeń
biegły w polskim i niem. języku potrzebny zaraz lub później. Fabryka i Hurtownia Kapeluszy Leon Kamnitzer, Dworcowa 92. (F-603

Służącą
uczciwa i czysta, umiejąca gotować może się zgłosić zaraz. Piekarania Zbożowy Rynek 11. (9150

Pokojówka
uczciwa, pracowita, umiejąca prać i prasować, poszukiwana na wieś od 1 maja. Zgłosz. osobiste w środę 14 b. m. między 15 a 17-tą w Hotelu pod Orłem Alkiewicz. (F-520

Panienka
młoda, inteligentna z 6-ci o klasowem wykształceniem poszukuje posady w składzie kapeluszy. Of. do Dz. Byd. pod „Inteligentna". (9136

Pianista
i skrzypek potrzebny. Cukiernia Royal (F-600

Szofer-służący
kawaler, trzeźwy i sumienny z dobremi świadectwami, poszukuje stałej posady. Oferty pod „Z. H." do Dzien. Bydg. (9171)

Posady
gospodyni poszukuję w mleczarni, znam się doskonale na mleczarstwie. Of. pod „Gospodyni" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F 574

Baczność!
Młodzieniec, lat 25, inteligentny z wykształceniem różnych kursów, biegły w języku polskim i niemieckim, poszukuje posady biurowego, podwórzowego lub leśniczego, obejmie i inną posadę. Oferty zgłaszać pod adresem: Bellon, Więckowy; poczta Skarszewy (Pomorze). (9015

Poszukuję
posady jako uczeń kupiecki zaraz lub od 15 bm., posiadam 3 skończone klasy gimnazjalne i pół roku praktyki. Łask. zgł do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Uczeń". (F-538

Podoficer
rezerwy, obecnie zredukowany strażnik celny, żonaty, lat 28, poszukuje posady jako klucznik podwórzowy od 1. V. b. r. na jakimkolwiekbądź majątku W mowie i piśmie polsk. i niemieck. dobrze obeznany. Zgłoszenia pod „Podoficer" do Dz. Bydg. (9173

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
lub kupię piekarnię w dobrem położeniu, wpłaty 5 000 zł. Oferty pod „Nr. 9" do Dzien. Bydg (9114)

20 mórg
łąk nadnoteckich wydzierżawię na 3 lata najwięcej dającemu. Of. przymuje do 17. bm. Apteka, ulica Niedźwiedzia 6. (9143

Ubikacje
nadające się na fabrykę lub składnicę 7×20 mtr. zaraz wydzierżawię. Winkler, Pomorska nr. 67 I. ptr. (F. 607

POKOJE

Pokój
umebl. do wynajęcia na parterze. Pod blanka mi 11. (F-599

Pokój
wynajmę z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Wileńska 13 II ptr. (9148

Pokój
umebl. do wynajęcia. Pomorska 51 I piętro. (F 587

Pokój
umebl. frontowy z używaniem pianina solidnemu panu do wynajęcia. Błonia 2 II ptr. lewo. (9132

Pokój
słoneczny do wynajęcia dla 2 osób. Ogrodowa 13 II ptr. prawo. (9068

Pokój
umebl. dla 2 panów zaraz do wynajęcia, ulica Śniadeckich 33 róg ul. Dworcowej II piętro. (9072

Pokój
dla pani do wynajęcia. Jackowskiego 21 parter prawo. (9080

Pokój
dla inteligentnego pana do wynajęcia. Grodztwo nr. 26 II ptr. prawo. (9088

Pokój
umebl bez pościeli do wynajęcia. Podgórna 6. I ptr. lewo. (3126

Pokój
umeblow. z używaniem kuchni do wynajęcia solidnemu małżeństwu które się całem mieszkaniem zaopiekuje. Adr wskaże Dzien. Bydgoski (9107)

Pokój
dla pani do wynajęcia. Pomorska 6. I l. (9108

Elegancko
urządzone pokoje, sypialnia i stołowy, od 1. V. lub 15 V do wynajęcia. Zacisze 4, parter prawo. (9081

Stancja
dla uczni z odpowiedn. utrzymaniem, opieką i pomocą w naukach. Ul. Gdańska 63, III p. (9084

Pokoik
umeblowany, frontowy, całodzienne utrzymanie 75 zł. Niedźwiedzia 7, II p. front. (9166

Pokój
umeblowany z elektr. światłem, całem utrzymaniem, dla lepszego pana zaraz lub później do wynajęcia. A. Brunk, Jackowskiego 28, I p. (9172

Młodzieniec
18 letni z dobrej rodziny poszukuje skromnego pokoju, chętnie wspólnego z całem utrzymaniem z przyłączeniem do familji blisko Starego Rynku Zgłoszenia pod „L. A." do Dzien. Bydg. (F-592

2 pokoje
umeblowane z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Gdańska 102, 1 sch. pr (9124

2 uczni
przyjmie zaraz Jasiewicz mistrz malarski, ul. Pomorska 11 F-605

Pokój
bez mebli z używaniem kuchni do wynajęcia Zduny 6 ptr lewo. (F-545

Pokój
umeblowany zaraz do wynajęcia. Ul. Śniadeckich 11, I p. prawo (F-606

Pokój
umebl. dla pana do wynajęcia. Św. Trójcy 31 parter. (9069

Pokój
umeblowany z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Cieszkowskiego nr. 17, II p., Szymańska. (F-582

Pokój
umeblowany z utrzymaniem do wynajęcia. Śniadeckich 52, II p. prawo. (F 580

Pokój
umeblowany dla 2 osób do wynajęcia. Dworcowa 1a, I. p. (F-601

Ładnie
umebl. pokój od 15 b. m. do wynajęcia, ulica 20 Stycznia 29 ptr lewo. (F 593

Pokój
do wynajęcia. Król. Jadwigi 13 II ptr. lewo. (F 604

Pokój
na biuro przy ul. Dworcowej, Gdańskiej lub blisko dworca poszukuje. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „6041". (F-602

Pokój
z telefonem i fortepjanem blisko dworca do wynajęcia. Dworcowa nr 31a II ptr. prawo. (F-596

ROZMAITOŚCI

Która
starsza panna lub wdówka chcąca wyjść za mąż za mężczyznę w średnim wieku, na stałem stanowisku, a której zależy na szczęśliwem i zgodnem pożyciu małżeńskiem, proszoną jest o nadesłanie swej oferty do Dz. Bydg. pod „S. W. 86 844" do dn. 20. 4. 26 r. Rzecz traktuje się serjo, na anonimy nie odpowiadam. (9156

Wspólnika
do założenia interesu hodowli świń, na odśrodku z parcelacji, jest budynek. Udział 1 600 zł., narazie musi być samotny. Of. do Dz. Bydg. dla „Tuczu". (9178

Ostrzeżenie w Dzienniku Bydg. z dnia 10. 2. 26. cofam, ponieważ p. Fr. Raczyński pieniądze, które stwierdzono, że zginęły, później wszystkie uregulował. (9137

Ostrzegam
wszystkich, by nie zawierali żadnych tranzakcyj mieszkaniowych z lokatorem p. Śledziem w moim domu przy ul. Gdańskiej nr. 114 Właściciel. (9123

Ogłoszenie w Dz. Bydg. z d. 21. 2 26. pod tytułem Uwaga dotyczące p. Karola Kirsza, gdzie nazwałem go oszczercą cofam. (9112

Fr. Raczyński.

Oddam za własne
5 letn. dziewczynkę i 3 letn. chłopca. Zgł pod „B. S." do Agent. Dzien. Bydg. w Czersku. (9149

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka (27310

Szubin.

Kapelusze damskie wykonuję akuratnie i tanio również przeróbki. Obciągam także abażury do lamp. Szubin Św. Marcina 10. 9064

MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23490

Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921

Fryzjerka

z ondulacją przyjmie panie z miesięcznym abonamentem. Zgłosz u Hoffmanowej, Długa nr. 60 w podw. (8976

Biuro Obrońcy

prywatnego

Fr. Redmanna

Nakło, Plac Konopnickiej 237

załatwia F-491

wszelkie sprawy sądowe, handlowe, mieszkaniowe, wekslowe, podatkowe, przerachowanie hipotek, ściąganie należności pieniężnych, sporządza kontrakty, wnioski i reklamacje wszelk. rodzaju.

Przepisywanie na maszynach.

Kapelusze

damskie podług ostatnich oryginalnych modeli paryskich poleca Wytwórnia kapeluszy, Kazimierz Seifert, Długa 65. Przyjmuje się do przerabiania wszelkie kapelusze na najnowsze fasony. (7971

Dentysta

W. Mayerowa, Koronowo, Sienkiewicza nr. 2. przyjmuje znowu od 9—1 i 14—18 godz. (7900

W komis

przyjmuję garderobę, obuwie, meble, kupuję za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska nr. 6 (30141

Biuro

„Progress“ w/m. ulica Gdańska nr. 31/32 II p. Wnioski do Sądu Powiatowego Kupieckiego i Rozjemczego. Reklamacje podatkowe, sprawy mieszkaniowe, hipoteczne, handlowe, wekslowe, karne, redagowanie kontraktów i porady. Tłomaczenia z języka angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego, korespondencja handlowa. Przepisywanie na maszynach. 5442

Szory

wyjazdowe i robocze we wielkim wyborze mam zawsze na składzie bardzo tanio. Przyjmuję wszelkie reperacje siodlarskie i tapicerskie. M. Zybertowicz, mistrz siodlarski, Bydgoszcz Kujawska 29. (8246

Na raty!

Obuwie gwarantowanej jakości, artystycznego wykonania poleca pracownia Okole, Chełmińska nr. 1. (9105

Gimnastyka lecznicza.

Baczność otyli, nerwowi, reumatycy, panienki ze zgarbionym kręgosłupem! Dolegliwości te leczy najlepiej gimnastyka kneippowsko - lahmannowska. Ćwiczeniami kieruje nauczycielka szkół państwowych. Zgłosz. Gdańska 7, II. piętro prawo, od godz. 4—5 po poł. (9070

Markize

zakładam i naprawiam żaluzje, jakoteż szory i kanapy. Wiadomość: A. T. Orla nr. 2. (9066

SPRZEDAŻE

Tanio!

Ubrania męskie

Palta damskie i męskie

Ubranka chłopięce

Palta gumowe

Obrusy i kapy na łóżka,

prześcieradła, ręczniki, pończochy i skarpetki

poleca (2710

Magazyn odzieży Lucjan Szulc, Jana Kazimierza 2.

Na raty!

200 morgowy

majątek prywatny, ziemia pszenna w tem 40 mórg łąki z torfem dom 6-pokojowy masywny, ogród owocowy, ładnie położony, $1\frac{1}{2}$ klm od miasta i stacji kolejowej obsiane, z inwentarzem żywym i martwym za 25.000 zł. i wiele innych mniejszych gospodarstw poleca i przyjmuje Biuro Pogoń, Dworcowa 80 I. Telefon 18 15.

172 mórg

dobrej ziemi, 15 mórg łąki, 8 mórg lasu, dom o 5 ubikacjach, ogród owocowy, budynki dobre z kompletnym inwentarzem żywym i martwym za 22.000 zł, przy wpłacie 16.000 zł i wiele innych poleca i przyjmuje Biuro Pogoń, Dworcowa 80. Tel. 18-15. (F-507

Majątki

gospodarstwa, domy, wille poleca i poszukuje Biuro Polonia, Parkowa 3. Tel. 698. (8809

Majątki

folwarki małe i duże, fabryki, młyny parowe i wodne, kamienice i sklepy kupieckie poleca S. Ruszkowski, Biuro Polsko-Amerykańskie, ul Frankiego 1a; obok Placu Teatralnego, telefon nr 885. (18582

Wielki wybór

domów ze składami, młyny wodne i parowe, wille i inne interesy handlowe na dogodnych warunkach na sprzedaż Malek, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2, tel. 1183. 8607

Majątki ziemskie

3690 morg dobrej ziemi z żywym i martwym inwentarzem w poznańskiem za cenę 250 000 zł wpłaty 180 000 zł. 2510 mórg z gorzelnią na sprzedaż lub do wydzierżawienia 1 200 mórg. 400 mg przy Bydgoszczy cena 55 000 zł wpłaty 30 000 zł. 70 mórg przy dużem mieście za 130000 wpłaty 50000 zł, 328 mg. w poznańskiem i wiele innych mniejszych majątków korzystnie na sprzedaż. Malek, Bydgoszcz, Dworcowa 2. Telefon 1183. (8607

Gospodarstwo

20 morgowe wraz z budynkami, żywym i martwym inwentarzem na sprzedaż. Bydgoszcz, Koźmiana 32. (9067

Na sprzedaż

15 mórg ziemi, restauracja, kuźnia. Gdańska nr. 60 w podwórzu lewo. (9090)

Okazja

Sprzedam natychmiast hotel z restauracją i kinem w pełnym biegu, frekwencja bardzo dobra, duży dom piętrowy murowany 13 pokoi i ogród w większym mieście Pomorza Równowartość 5000 dolarów. Toruń, Mickiewicza nr. 103a, Komorowicz. (9078

Gospodarstwo

miejskie, 4 morgi roli na ogrodnictwo, sprzedam lub wydzierżawię zaraz. Adres wskaże filja Dzien. Bydgosk Dworcowa 2. (F 380

Kuźnia

z 8 morgami pszennej ziemi i zabudowaniami i. na sprzedaż. B. Kalkowski, Dzierżążno p Morzeszczyn pow Gniew. (9014

Okazja.

Gospodarstwo w okolicy Bydgoszczy 28 mórg zabudowania dobre z żywym i martwym inwentarzem tanio na sprzedaż. Wielkopolski Dom Zleceń, Gdańska nr. 31. (9019

Skład

bławatów, tow. krótkich z urządzeniem, z towarami i przyległem mieszkaniem w małem miasteczku, dobrze prosperujący okazyjnie z powodu spraw familijnych na sprzedaż Wpłata 2—3000 zł. Oferty uprasza się pod „W. Z. 3“ do Dz. Bydg. (F-526

Od 35 lat

istniejący skład materjałów budowlanych i węgla z powodów okoliczności owych na sprzedaż Zgłosz. pod „8924“ do Dzien Bydg. (8924

Meble

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8 (18573

Stoły

duże i małe, biurka, szafy do akt. 2 szafy żelazne ogniotrwałe, puszki do kawy, młynek do kawy, urządzenia, wagi stołowe i decymalne, 1 wóz skrzynkowy heia 1 linka długa, 2 żagi, urządzenie składowe, stoły i regały do sprzedania Zduny 3. od 9-1 i od 3-6 godz. (8965

Szafy

trzydziałowe do garderoby na orzech polerowane i inne meble tanio na sprzedaż L. Nowak, stolarnia, ul. Ułańska 12. (7166

Meble

Najtańsze źródło solidnej roboty, komplet jadalki, sypialki, salony, pokoje męskie, kuchnie i różne pojedyńcze meble. Korzystny zakup, dogodne warunki. Długa 4, Dobrzyński. (8948

Najtaniej

w Bydgoszczy kupisz garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju rzeczy przechodzone w dobrym stanie, w Domu Komisowem. Pomorska nr. 6. (30442

Pianino

czarne krzyżowe sprzedam tanio. J Kielbich Król Jadwigi 16 (F504

Sprzedam

wóz do owocu na rysorach, ogród warzywny stajnię i ubikacje wydzierżawię Niemczewski, Grunwaldzka 102 (8947

Drzewo opałowe

szczapy, wałki i rąbane w koszach tanio na sprzedaż. Malborska 13 Wilczak. (8775

Motocykl

dobrze utrzymany 2 cylindrowy 3 PS systemu Wanderer korzystnie do nabycia i radio 4 lampkowe. Ul. Bocianowo 10 II piętro. Bogusławski Zgłosz. od godz. 4—6.) (8925)

Kuchnia

kompletna na sprzedaż. Kordeckiego 14, parter lewo. (9099

Wiolonczela

dobra, okolicznościowo za 375 zł zaraz na sprzedaż. Długa 59, I piętro. (8992

KUPNA

Pianino

kupię, płacę gotówką. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Pianino“. (F-503

Złoto

i srebro kupują Br. Kochańscy & Künzl, ulica Gdańska 139. (F 171

Kupię

natychmiast 1 parę eleg. szorów wyjazdowych i 1 parę dobr. szorów roboczych. Of. do Dzien Bydg. pod „D. 2908“. (8946

Kupujemy

10% Pożyczkę Kolejową. Wielkopolski Dom Zleceń, Bydgoszcz, Gdańska 31. (9018

Kapustę

i kiszone ogórki wagonowo kupię i proszę o oferty: pod „K. K.“ do Dzien. Bydg. (9003

Kupię

za gotówkę masywnie zbudowany domek w guście willi z wszelkiemi wygodami i ogrodem owocowym. Zgłosz. pod „A. B.“ do Dz. Bydg. (9006

Telegram!

Wyprzedaż masy upadłościowej

nie daje tych korzyści, jak moja sprzedaż wyjątkowa! Od wtorku dnia 6. kwietnia sprzedawać będę aż do odwołania ca. 2000 mtr. materjałów męskich i damskich niżej **ceny własnego kosztu za bezcen.**

Materjały reklamowane wyłożone są na specjalnych stołach! Upraszam o zwiedzenie składu bez przymusu kupna! Kto się przekona o cenach i jakości, bez kupna nie wyjdzie!

Klientom zamiejscowym opłaca się wobec tych korzyści przyjazd! Tak korzystnych cen nie było i nie będzie!

FR. SIKORSKI,
Hurtownia wyrobów włoknistych
BYDGOSZCZ

F457) **Dworcowa 31, nar. Król. Jadwigi.**

LEKCJE

Książkowości Stenografji Korespondencji

i t. p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32 Tel. 1327. Po ukończeniu egzamin i świadectwo. Zamiejscowi listownie. Od 18 lutego nowy kurs. Zdolnym absolwentom posady zapewnione. (1800

Nowy

kurs modniarstwa rozpoczyna się. Śniadeckich nr. 2. 9094

Nauczyciel

gimnazjum udziela lekcji (matematyka, fizyka, łacina). Wilczak Na Wzgórzu 20 (8801

Bez

korepetytora nauka: matematyki, fizyki (rozwiązania zadań, dyskusje). Literatury polskiej (krytyka, ćwiczenia, streszczenia). Łaciny tłumaczenia preparacje. Historji, geografji (skróty, repetytorja). Języków obcych (słowniki, samouczki). Wydawnictwa Pomoc Szkolna“ Wajnera, Warszawa, Białańska 5-143. Żądać wszędzie Szczegółowy katalog wysyła wydawnictwo po otrzymaniu 15 gr. (znaczkami). (8617

Buchalterji

(księgowości) pojedyńczej, podwójnej, amerykańskiej, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, wyuczają zamiejscowych listownie Kursa Sekułowicza, Warszawa, Zórawia 42. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (7079

Darmo

wyucza stenografji listownie, dając również bezpłatnie komplety lekcyj Redakcja, Stenografja Polskiego, Warszawa Mokotowska 57. (5722

POSADY

Stenografji

wyucza wszystkich listownie bezpłatnie celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara Warszawa Krucza 26. (8625

Podróżującego

który odwiedza składy kolonialne, drogerje etc. poszukuje na stałe zatrudnienie dobrze zaprowadzona firma Zgłosz. osobiście tylko sił fachowych ul. Mickiewicza 2 3 biuro. (9071

Potrzebny

zaraz książkowy(a) zupełnie biegła siła z dłuższą praktyką. Zgłosz. z odpis. świadectw oraz podaniem żądanej pensji nadesłać do Dzien. Bydgosk. pod „Książkowy“. (8892

Dzielnego

mosiężnika, tokarza lub formiarza na armatury metalowe poszukuje się, uwzględnia się li tylko pierwszorzędne siły. Fr. Bloch, Fabryka wyrobów metalowych, Śniadeckich 47. Telefon 961. (9091)

Służąca

starsza do robót domowych może zgłosić się zaraz lub od 15 kwietnia. Ul. Ułańska 21. (8934

Syn

uczciwych rodziców może się zgłosić jako uczeń zaraz. Piekarnia, Rycerska nr. 17/18. (F-544

Poszukiwany

majster, który pracował w fabrykach margaryny i tłuszczów (Siedereien). Oferty pod „8999“ do Dz. Bydg. (8999

Osoba

znająca gospodarstwo miejskie i wiejskie i szycie poszukuje posady do wyręczenia lub samodzielnej. Oferty upr. do Dz. Bydg. pod „9013“. (9013

Pomocnik

bławatnik poszukuje natychmiast posady. Pretensje umiarkowane. Oferty pod „S. M.“ do Dzien Bydgoskiego. 9003

Kucharka

starsza poszukuje posady od 15. 4. lub później w mieście lub majątku Łask. zgłosz. proszę pod „N. O.“ do Dzien. Bydg. (9075

Szofer

któren zna wszystkie typy samochodów, przez 8 lat miał polecenie warsztatów reperacyjnych pracował w Europie i w Ameryce jako pierwszorzędny mechanik, dobre świadectwa, posz. posady. Zgłosz przyjmuje A Superczyński, Bydgoszcz ul. Flisacka 1. 8919

Lepsza

panienka szuka posady zaraz lub od 15. IV albo 1. V. jako gospodyni u samotnego pana lub na probostwie, dobre świadectwa, z długą praktyką. Oferty pod „U. W.“ do Dz. Bydg. (9076

Dziewczyna

poszukuje zajęcia do wszelkich prac domowych, obojętnie gdzie. Adres wskaże „PAR“. Dworcowa 2. (8935

Panienka

znająca szycie poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w lepszym domu Adres wskaże „PAR“ Dworcowa 72. (8936

Kupiec

(manufakturzysta) lat 20, dzielny w swym zawodzie z dobremi świadectwami, poszukuje od 1. 5. lub wcześniej posady. Oferty pod „St. W.“ do Dz. Bydg. (9039

Odpowiedzialny

palacz cegielni poszukuje posady wraz z pomocnikiem. Józef Zdrojewski, Bydgoszcz, ul. Ugory 22. (9065

Bona

dzielna w swym zawodzie z b. dobremi świadectwami z szyciem, która może pomódz w lekcjach lub pani domu, szuka posady od 15. 4. Łask. oferty Doroszówna, Gniezno, Warszawska 14. (9077

Sierota

poszukuje odpowiedniej posady od 15. 4. najchętniej u bezdzietnego państwa lub do dzieci. Anna Wutkowska, Bydgoszcz, Hetmańska 37. (9092

Osoba

zaufana, znająca gruntownie gospodarstwo domowe, prasowanie sztywnej bielizny szuka jakiejkolwiek posady. Of. do Dzien. Bydg. pod „Pracowita“. (9061

Książkowa-korespondentka

władająca językiem polskim i niemieckim która pracowała w sądzie i w banku, w branży zbożowej i gazowni poszukuje posady. Łask. oferty pod „J. R.“ do Dzien. Bydg. (9098

Uczeń

który ma chęć wyuczyć się szewstwa pożądany. Kościuszki 58. 9100

DZIERŻAWY

Poszukuje

się małego lokalu lub mieszkania w śródmieściu, możliwie z telefonem, odpowiedniego na przedsiębiorstwo handlowe. Oferty pod „Hurtownia“ do Dzien. Bydg. (8927)

Skład

z mieszkaniem, w mniejszem miasteczku, nadający się na każdą branżę, jest do wydzierżawienia Zgł. do Dz. Bydg pod „A. P.“ (8996

Składu

mniejszego poszukuję tu, lub na prowincji Zgłosz. pod „A. K.“ do Dzien Bydg 9036

Piekarnia

na Pomorzu w dużej kościelnej wiosce, bez konkurencji, piec na drzewie w porządku, bardzo bogata okolica, z powodu nieporozumień familijnych jest zaraz lub od 1. V. do wydzierżawienia. Do objęcia potrzeba 1.500—1.800 zł. Oferty pod „Nieporozumienie“ do Dzien. Bydg. (9079)

Wydzierżawię

zaraz dużą piwnicę, pokoik biurowy, składnicę wszystko z elektrycznem oświetleniem, oraz stajnie dla konia na ul. Podwale. W. Grześkowiak, ul. Podwale 1. 8975

Piekarni

poszukuje zaraz lub później, najchętniej w średniem mieście, celem dzierżawy. Of. do Dz. Bydg. pod „M. Z.“ (8986

Biuro obrony prywatne

Karola Schrödela, Nowy Rynek 6 II.

załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty, spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (9804)

MIESZKANIA

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią i kompl. jadalnię zaraz tanio na sprzedaż. Oferty do filji Dzien Bydg. Dworcowa 2 pod „Tanio“. (F-534

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią w śródmieściu do odstąpienia temu, kto kupi meble. Wiadomość w Dzien Bydg“ (9004

Zamienię

2 pokojowe mieszkanie na 1 pokój z kuchnią. Kaszubska 8 Liberski. (9095)

Za bezcen

pokój z kuchnią zajmie, kto kupi za 350 złotych całkowite urządzenie Wiadomość w Dz. Bydg. (9060

Mieszkanie

5 pokojowe z komfortem przy ul Gdańskiej zamieni właściciel kamienicy na 6-7 pokojowe również z komfortem w pobliżu Placu Wolności lub Placu Teatralnego. Zgł. pod „Właściciel“ do Dzien. Bydg. (9085

POKOJE

Pokoje

męskie sprzedam tanio i na korzystnych warunkach. Sarnowski, Kordeckiego 20. 8748

Duży

elegancko umeblowany pokój frontowy tylko dla lepszego pana do wynajęcia. Oglądać od 11-5. Gdańska 38 II l. (8942

Pokój

dla jednej lub 2 osób do wynajęcia. Urocza 2. I ptr. lewo. 9110

Pokój

umeblow. do wynajęcia od 15. IV. Ul. Podwale nr. 5. II ptr. (8315

ROZMAITOŚCI

Do Ameryki

wyjeżdżam, New York, San Francisko via Chicago, przyjmuję wszelkie zlecenia, dyskrecja i odpowiedzialność zapewniona. — Udzielam opieki i towarzystwa w podróży. Powierski, Toruń, Nowy Rynek 13. (9031

Mężczyzna

lat 40, Kongresowiak, koszykarz artystyczno-galanteryjny z braku znajomości pragnie się zapoznać z kobietą, najchętniej któraby posiadała własne mieszkanie. Oferty pod „Kongresowiak“ do Dzien. Bydgosk. (9009

Zgubiony

portfel z książką wojskową i świadectwem Państw. Szkoły Budowlanej unieważniam. Jan Zieliński, Fordon. (8901

Ostrzegam

przed kupnem względnie przed korzystaniem weksli wystawionych przez Klarę Supkowicz, Chełmno zł 150,— płatny 30 marca 1926 r i zł 210,— płatny 15 maja 1926 r. wystawione przez Bożenę Pochopień, Bydgoszcz, ul. Wysoka 30 i żyrowane przez Rudolfa Egera, Bydgoszcz, ul. Batorego 5 które zagubione zostały dnia 25 marca 1925 r. na Urzędzie Pocztowym w Bydgoszczy. Hurtownia towarów krótkich, R. Eger Bydgoszcz, Batorego 5. (9102)

†

Dnia 8. bm. o godz. 2[35] popoł. zasnął w Bogu po długich, ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, brat, szwagier i wujek ś. p.

Antoni Theiss

w 53 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz w kwietniu 1926 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 11. bm. o godz. 5½ z domu żałoby ul. Sieroca 3, na nowy cmentarz. (9011

---

†

Dnia 8 kwietnia 1926 r. zmarł po długich cierpieniach ś. p.

Antoni Theiss

zasłużony członek i zelator „Bractwa Żywego Różańca Mężczyzn przy Farze". W zmarłym tracimy gorliwego członka.

Bractwo Żywego Różańca Mężczyzn przy Farze.

Pogrzeb odbędzie się dn. 11 kwietnia 1926 r. o godz. 5½ popoł. z domu żałoby przy ul. Sierocej 3. (9012

Podziękowanie.

Przew. ks. prob. Noakowi, ks. Chojnackiemu PP. Szulcom, wszelkim Towarzystwom oraz tym wszystkim, którzy przyczynili się do oddania ostatniej przysługi naszej najdroższej córce składamy tą drogą serdeczne

Bóg zapłać.

Jakóbąstwo Sieraccy.

Janowiec, 9. 4. 26. 9179

Trumny

Wielki wybór trumien po taniej cenie (9124

Plac Poznański 13.

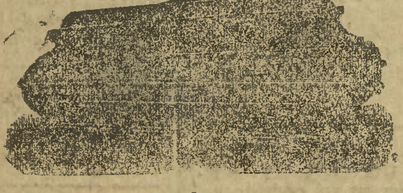
TRUMNY

poleca

J. Basendowski

Zakład pogrzebowy

Wały Jagiellońskie 14



poleca

St. Mąka i S-ka

Zakład pogrzebowy

Bydgoszcz, Grunwaldzka nr. 94

Telefon nr. 1310. (7578

Plisowanie

i karbowanie wykonuje **30 proc. taniej** jak inne plisowanie. Plisowanie sukien damskich Gdańska nr. 58, I. piętro Jagiellońska 6, parter lewo, Mazowiecka 8, part. prawo, Garbary 18. (9135



Korzystne kupno.

10 silnych koni roboczych tanio na sprzedaż Zgłoszenia Gornikiewicz, ul. Pomorska 20 od godz. 8-12 przedpoł. (9103)

Pianino

dobre używane kupię. Zgłosz z pod firmy „Borkowski, Starogard". ul. Podgórna 2. (9115

Do fabryki naszej w **Nakle** poszukujemy natychmiast (9035

ucznia.

Zgłoszenia piśmienne prosimy skierować do

„Impregnacja" Bydgoszcz

(Plac Teatralny)

ulica Jagiellońs a 17.

W dniu 6 kwietnia br. odbyły się zaręczyny pomiędzy panią

Stanisławą z Wiśniewskich Krzyżanowską

z Bydgoszczy, a panem

Alfredem Marjanem Dydekiem

por. rez. studentem medyc. ze Lwowa. (F 577

Ogłoszenie.

Wydział Krajowy w Poznaniu uchwalił na posiedzeniu dnia 2 marca 1926 r. na podstawie § 8 statutu krajowego z dnia 27 marca 1912 r. w przedmiocie odszkodowań za inwentarz dotknięty zarazą co następuje;

1. W dniu 15 kwietnia 1926 r. odbędzie się spis inwentarza żywego t. j. koni, osłów, mułów i osłomułów oraz bydła rogatego bez względu na wiek.

   Spis odbywa się zagrodami przez obchód i zliczenie inwentarza dla każdego posiedziciela z osobna przez wypełnienie formularza spisowego.
2. Każdy właściciel zwierząt wymienionych pod 1) obowiązany jest zezwolić urzędnikom, upoważnionym przez Magistrat do przeprowadzenia spisu domowego, na oględziny inwentarza w zagrodzie i podać ilość posiadanego inwentarza oraz udzielić wszelkich żądanych wyjaśnień.
3. Magistrat oblicza wysokość składek w czasie od 1 do 15 maja 1926 r. uwidocznia je w formularzach spisowych i wykłada spisy do publicznego wglądu w czasie od 20 maja do 4 czerwca b. r.

   Listy zostaną wyłożone w biurze Urzędu Statystycznego w Ratuszu pokoj nr. 5, parter, w godzinach służbowych od 9-tej do 1-szej.
4. Przeciwko spisowi dopuszczalne są wnioski o sprostowanie spisu, które muszą być zgłoszone najpóźniej do 16 czerwca 1926 r. w Magistracie. O wnioskach rozstrzyga ostatecznie Magistrat.
5. Na podstawie spisu przystąpi Magistrat do poboru składek. Składki winny być pobrane w czasie od 20 czerwca do 1 sierpnia 1926 r. Wpłacać je należy do Głównej Kasy Miejskiej w Ratuszu. Niezapłacone w tym terminie składki podlegają ściągnięciu w drodze egzekucyjnego postępowania administracyjnego.
6. Podług uchwały Wydziału Krajowego z dnia 2 marca 1926 r. wynoszą składki na rok etatowy 1926

   1. od każdego konia, osła, muła i osłomuła:
      a) u posiedzicieli, mający 1—3 sztuk 0,30 zł
      b) u posiedzicieli, mający więcej szt. 0,40 zł
   2. od każdej sztuki bydła rogatego:
      a) u posiedzicieli, mający 1—6 sztuk 0,14 zł
      b) u posiedzicieli, mający więcej szt. 0,21 zł

Bydgoszcz, dnia 10 kwietnia 1926 r.

Magistrat miasta Bydgoszczy.

9140 (—) **Dr. Sliwiński,** Prezydent miasta.

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 12 kwietnia 1926 r. o godzinie 10-tej przed południem sprzedawać się będzie **przy ul. Gdańskiej nr. 7,** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

szafę żelazną, maszynę do pisania, 3 duże lustra

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 9. IV. 1926 r.

ODDZIAŁ EGZEKUCYJNY

przy Magistracie miasta Bydgoszczy.

9157 (—) Wache, Radca Miejski.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 13 kwietnia 1926 r. o godzinie 12-tej w południe sprzedawać się będzie **przy ul. Promenada nr. 38** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

3 wozy, sanie, powózkę, wóz rzeźnicki, piły taśmowe i heblarki.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 9. IV. 1926 r.

ODDZIAŁ EGZEKUCYJNY

przy Magistracie miasta Bydgoszczy.

9154 (—) Wache. Radca Miejski.

Sensacyjne gościnne występy

wszechświatowej sławy iluzjonisty i czarodzieja, królewskiego nadwornego artysty

ALFREDO 9164

UFERINI

ze swoim zespołem.

JEDEN WIECZÓR W PAŃSTWIE ZAGADEK i CUDÓW

Zagadka XX. wieku.

Własne piękne dekoracje. Największe i najlepsze mistyczne widowiska świata. 3.000 kilo bagażu. Wszystkie aparaty wykonane we własnym warsztacie.

UFERINI stanowił w ostatnim sezonie niebywałą sensację w Amsterdamie, Rotterdamie, Kopenhadze, Berlinie, Zurychu, Bazylei, Budapeszcie, Bukareszcie jak również ostatnio w Warszawie cieszył się niebywałem powodzeniem.

Specjalna ilustracja muzyczna, 30 olśniewających eksperymentów

między innemi: Balet duchów. Zniknięcie damy w oczach publiczności. Tajemnicze chińskie koła, które Uferini przywiózł se swojej podróży po Chinach. Złota kula? wykonana przez Fredy Uferini. Dominomisterjum. Błyskawiczne transformacje, jakie kiedykolwiek widziano. Uferini robi eksperymenty kanarkami, gołębiami, kurami, żmijami, kaczkami i t. p. Wiele humorystycznych eksperymentów.

Pomyślcie



9161)

tylko raz, jak ważnem jest to-

co rok rocznie polecają Wam tysiące lekarzy — że najzdrowszy napój dla wszystkich — to **Kathreinera kawa słodowa Kneippa!**

UBEZPIECZA od OGNIA! — UBEZPIECZA od GRADOBICIA!

„VESTA"

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w Poznaniu

ubezpiecza ziemiopłody od gradobicia

na warunkach najkorzystniejszych.

Bezkonkurencyjne niskie premje.

Największe Towarzystwo gradowe w Polsce, liczy 28 000 ubezpieczonych na ogólną sumę zł 135 miljonów. Korzystne wyrownanie ryzyka. 9119

Z organizacjami rolniczemi zawiera specjalnie korzystne umowy **Dyrekcja główna w Poznaniu, św. Marcin 51.**

Wnioski przyjmują **i wystawiają polisy** Oddziały: **w Bydgoszczy, Dworcowa 78, Grudziądzu, ul. 23 Stycznia 10, Katowicach, ul. Maja 36a, Krakowie, ul. Straszewskiego 28, Lublinie, Krak. Przedmieście 39, Lwowie, ulica Długosza 1, Poznaniu, Fr. Ratajczaka 35, Warszawie, ul. Mazowiecka 13, Wilnie, ul. Jagiellońska 8.**

Obwieszczenie.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem kupca **Leokadji Małakówney,** firmy „Saski Skład Hurtowny" w Bydgoszczy zatwierdza się wydatki zarządcy w wysokości 4173,71 zł., wynagrodzenia dla zarządcy ustala się na 1500,— zł., równocześnie znosi się postępowanie upadłościowe po odbyciu terminu końcowego.

Bydgoszcz, dnia 26 marca 1926 r. 9045

Sekretarz Sądu Powiatowego.

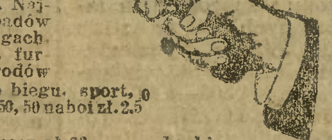
Obwieszczenie.

W sprawie upadłościowej firmy „Jan Neuman i Syn" w Bydgoszczy wyznaczono termin celem badania pretensji dodatkowo zgłoszonych na dzień **22 kwietnia 1926 r. o godzinie 10 przed poł.** w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy pokój nr. 12.

Bydgoszcz, dnia 2 kwietnia 1926 r. 9044

Sekretarz Sądu Powiatowego.

Pistolet „Straszak"



Kolosalny wystrzał. Najlepsza obrona od napadów na letniskach, na drogach do rower., samoch., furmanek, ochrona ogrodów od wron, starter do biegu. sport., dla sceny. Cena zł. 7.50, 50 naboi zł. 2.50 futerał 1.50.

Piłki footbal. 12.50, mecz. zł. 23.—, spodenki i koszulki do footb. zł. 9.50. Kostjumy harcerskie, do polowania, rybołówstwa 15.—, 19.—, 25.— Przybory do fechtunku, polowania i sportu. Żądajcie ceny. Zamówienia wysyła za pobraniem po otrzymaniu 9017 ½ zadatku. Adres wyciąć.

Warszawa, ulica Emilji Plater Nr. 20/D.

Składnica sportowa „HERCULANUM" T. Falkowskiego.

Licytacja.

Dnia 12. 4. 1926 r. o godzinie 11-tej przed poł. będę sprzedawał **przy ul. Dworcowej 7a** najwięcej dającemu za gotówkę na rachunek kogo dotyczy:

kasę regestr. z 5 przegrodami nadająca się do restauracji.

Malak,

(9162 komornik sądowy w Bydgoszczy.

Poszukuję dzierżawy

200-300 mórg lub kupię 100-200 mórg

tylko na Pomorzu. Szczegółowe oferty upraszam pod „E. F. 300" do Dziennika Bydgoskiego. (9117

Magistrat m. Świecia n. Wisłą

wydzierżawi zaraz

gospodarstwo

składające się z obszernego domu mieszkalnego, wielkiej stajni wzgl. stodoły — remizy, ogrodu z drzewami owocowemi i na życzenie przydzieli ziemi 20—30 mórg. Gospodarstwo leży w obrębie miasta.

Oferty złożyć należy do Magistratu miasta Swiecia n. Wisłą do dnia 17. IV. br. (9120

Państw. Nadleśn. Woziwoda

powiat: Tuchola 9156

sprzeda w drodze submisji **dnia 17 kwietnia 1926 r.** drewno sosnowe użytkowe ze zrębów roku gospodarczego 1925/26 a to

3700 m³ budulcu od I. - IV. kl.
390 m³ pilotów (pali do ramowania) **od III. - IV. kl., 230 m³ kopalniaków od I. - III. klasy.**

Oferty należy nadsyłać do Nadleśnictwa do dnia 17 kwietnia 1926 r. do godziny 11-tej. Bliższe szczegóły w Rynku Drzewnym.

Państwowy Nadleśniczy.

„Nasz Sztandar"

tygodnik nr. 2 już wyszedł z druku

pod redakcją J. Sokołowskiego.

Dziś wyjątkowo cena **15 groszy.** **Żądajcie wszędzie!**

Kwartalnie 3 złote, miesięcznie 1 złoty.

9168 *Redakcja i Administracja*

Bydgoszcz, ulica Jarkowa nr. 3.